



PRZEKAZAĆ POCHODNIĘ

WYCHOWANIE URSZULAŃSKIE

Część III



GAŁĘZIE



SERVIAM: Doświadczenie kultury służby

Rok 1944 w Anglii. Pewnego wrześniowego poranka, 11-letnia dziewczynka po raz pierwszy jako uczennica Urszulanek wchodzi na dość strome wzgórze (które nazywa się na ironię Zejściem). Na czapce (tak, musi ją nosić!) ma znaczek *Serviam*. Na kieszonce bluzy – znowu – tarczę *Serviam*. Pod koniec dnia zakupuje wszystkie zeszyty (dostępne tylko w szkole) ze znakiem *Serviam* na okładce. Tego pierwszego dnia nie ma żadnego pojęcia, co właściwie znaczy owo *Serviam*, ale wkrótce dowie się. Ideał *Serviam* zawsze będzie przed jej oczyma.

Na początku, dzięki swemu głównemu nauczycielowi, nauczyła się rozpoznawać konstelację «Mała Niedźwiedzica», czyli Ursa Minor, i dowiedziała się, że pochodzi od niej imię Urszula. Te dwie gwiazdy, poprzedzające bezpośrednio stałą gwiazdę polarną, nauczyły ją żyć ze wzrokiem utkwionym w ideał. Krzyż nad dewizą *Serviam* «będę służyć» wskazał jej, że podążanie w kierunku realizacji ideału może być wyzwaniem, ale Ktoś przebył tę drogę przed nią, Ten, który przyszedł, *aby służyć, nie po to, by Jemu służono, ale aby dać swoje życie na okup za wielu* (Mk 10, 45). Nie wiedziała, że znak *Serviam* został zaproponowany urszulańskim uczennicom w 1931 r. przez ówczesną Przełożoną Generalną Urszulanek, Matkę Marię od św. Jana Martin. Ta wielka wychowawczyni wierzyła, że tarcza stanie się zarówno znakiem jedności serc i umysłów, jak i środkiem rozpoznawczym dla uczennic Urszulanek na całym świecie – wymiar światowy przed literą. Wybrała słowo: *Serviam*, ideał, okrzyk wojenny przypisywany anielskim duchom, które przed stworzeniem wybrały raczej lojalność i posłuszeństwo Bogu niż pychę i osobisty interes zbuntowanych aniołów skoncentrowanych na własnej arogancji.

Co to wszystko w rzeczywistości ma znaczyć w tamtych odległych czasach, gdy społeczeństwo było tak różne od naszego? Wypadało, aby młoda dziewczyna była uczynna, czyniła wszystko, co możliwie najlepsze, czy to przenoszenie biurek i krzeseł, sprzątanie tu i tam, nieustanne zmywanie naczyń po posiłku, rozmaita pomoc młodszym uczennicom; praca całymi godzinami w gorące popołudnia przy sprzedaży na coroczne cele charytatywne w dniu kiermaszu. Rzeczywiście, radowałyby się ze swoimi przyjaciółmi, że *Serviam* staje się sposobem na życie, stylem życia. Nie byłaby wcale jakąś wyjątkową uczennicą; nigdy za nic nie otrzymała nagrody, aż do dnia, gdy opuszczała szkołę, i gdy przy dorocznym rozdawaniu nagród zupełnie nieoczekiwanie zostało jej przyznane, czego bardzo pragnęła, Wyższe Odznaczenie – *Serviam*.

Rok 2012. W pewnym kraju odległym od jej rodzinnego, dzieli się doświadczeniem ideału *Serviam* z młodymi dziewczynami generacji i kultur bardzo różniących się od jej własnych. Radością jest fakt, że tak jak wcześniej, ideał *Serviam* nadal jest dynamiczny i żywy wśród uczennic Urszulanek. Dzisiejsze uczennice odpowiadają na potrzeby tych, którzy pod wieloma względami są mniej uprzywilejowani niż one, czy to pod względem fizycznym, intelektualnym, czy mentalnym. Ich serca otwarte są na prawdę; uczennice wychodzą poza siebie w miłości, oddając czas i energię, często z ogromną hojnością, zgodnie z ideałami bezinteresowności, jakie są im przedstawiane. Służą osobom niepełnosprawnym fizycznie, najbardziej poszkodowanym uczennicom z regionów górskich, osobom starszym, często samotnym i opuszczonym. Rozumie się, że przewodnictwo (leadership) jest służbą, jakkolwiek byłby kontekst jego praktykowania. Uczennice świadczą o ideale dzielonym z uczennicami Urszulanek całego świata. Płomień jest zapalony i już płonie. Niech wszyscy, którzy podzielają charyzmat wychowania świętej Anieli, podejmą go z radością i podążają za nim, aby rozświetlać drogi życia tych wszystkich, których św. Aniela im powierza.

Ellen Mary Mylod OSU

Taiwan



Aniela Merici i tradycyjne wartości senegalskie

Spojrzenie na życie i *Pisma* św. Anieli Merici pozwala nam dostrzec akcenty charakterystyczne dla tradycji afrykańskiej, a szczególnie senegalskiej. Ponieważ wartości są uniwersalne, choć w różnym stopniu, ale odnajdujemy je we wszystkich sferach życia społecznego. Dzisiaj w wielu krajach środowisko szkolne przechodzi przez wielki kryzys. Nasz senegalski system wychowawczy również nie jest w stanie się przed nim uchronić. Coraz częściej przyjmujemy do naszych szkół młodzież, której brakuje jakichkolwiek form wsparcia, często zdezorientowaną i obciążoną bardzo trudnymi sytuacjami rodzinnymi. Jakie przesłanie św. Anieli można dziś zaoferować młodzieży, z którą stykamy się w naszych szkolnych środowiskach? Jakie wartości Aniela pozostawia im na życie?

Zdaje się, że można usłyszeć pochodzący z jej serca potrójny postulat:

- otwartość na Boga
- zmysł gościnności lub *teranga*
- zmysł porozumienia lub *déggoo*.

1. Aniela i jej otwartość na Boga

Środowisko rodzinne, w jakim Aniela się urodziła i wzrastała, nie było obojętne na sacrum. Liczne opowiadania mówiące o jej dzieciństwie podkreślają, że Janowi Merici, jej ojcu, zależało na wychowaniu dzieci w poczuciu Bożej miłości. Istnieją świadectwa podające, zresztą rzadkie i intymne opowieści, które utrzymują, że *już malutka Aniela pilnie słuchała czytań swego ojca, dając się im stopniowo formować i starając się kierować nimi w życiu*. Tak więc *od dzieciństwa Aniela prowadziła życie kontemplacji*

*i pokuty*¹. Źródło tej otwartości na Boga, który w Anieli nie przestał się rozwijać, związane jest z rodzinną tradycją – jak powiedzielibyśmy dzisiaj – z katechetyczną inicjacją!

Tak, jak Senegalczyk, Aniela bardzo wczesnie całkowicie otworzyła się na Kogoś Wszech-Innego, któremu oddała całe swoje życie. Jej modlitwa świadczy o ufnym zdaniu się na Boga: *Panie mój, jedyne życie moje i jedyna nadziejo, błagam Cię, racz przyjąć to nędzne i skalane moje serce (...), moją wolną wolę i każdą moją własną chęć... wszystkie moje myśli, słowa i czyny – w końcu wszystko, co jest w moim wewnętrznym i zewnętrznym posiadaniu. Składam to wszystko u stóp Twego Boskiego Majestatu* (Reguła V, 35-42).

Wiele razy Aniela cytuje w swych *Pismach* określenia: „Pan nad panami” albo „Król nad królami”, „święta Matka Kościół”, „Duch”, czyni liczne aluzje do Boga i Jego Majestatu, do Jezusa Chrystusa, nadając Mu różne imiona. Wykazuje przywiązanie do świętości, dając równocześnie pierwszeństwo *sacrum* w jej życiu. Wprost albo w sposób pośredni, prawie na każdej stronie, Aniela powraca do odniesienia się do Boga, do Jego Syna lub do Ducha Świętego. Te częste odniesienia do świętości ujawniają głębię relacji Anieli z Bogiem i zbliżają ją do Afrykańczyka, który *posiada głęboki zmysł sacrum oraz poczucie istnienia Boga Stworzyciela*². Poeta senegalski Sedar Senghor potwierdza doniosłość świętości w «afrykańskiej kulturze» i w życiu Afrykańczyków, którzy pojmują Boga *u początku wszystkich mocy, wszelkiej woli duchów i Przodków*³. Kardynał Gantin podąża w tym samym kierunku i podkreśla, że Afryka rozpoznaje niezmierzoność Boga, najwyższego Bytu, uznaje Jego pierwszeństwo i pierwszeństwo nad całym stworzeniem. Faktycznie, wszystko, co istnieje, i co jest niczym innym, jak wyrazem Jego woli, posiada sens i wartość tylko w relacji z Nim.

Aniela poprzez swój wyostrzony zmysł świętości prowadzi nas do uświadomienia sobie prymatu Boga nad każdą rzeczą, zapraszając nas do ukierunkowania całego naszego życia na samego Boga. Dzisiaj istnieje 1001 okazji do tego, by odwrócić się od Niego i w Jego miejsce postawić innych idoli, takich jak: pieniądz, władza, seks, sztuka, sport, wiedza, moda i sukces.

¹ Mariani, Tarolli, Seynaeve, *Angele Merici – Contribution pour une biographie*, Milano, Editrice AncoraMediaspaul, 1987, 80.

² Posynodalna Athortacja Apostolska, *Ecclesia in Africa*, 2002, nr 42.

³ De Benoist J.R., *Léopold Sédar Senghor*, 192.

2. Aniela i teranga

Teranga jest zasadniczą wartością afrykańskiej kultury; ona zobowiązuje do postawy serdecznej gościnności, przyjmowania drugiego człowieka oraz do czynnej solidarności. Daleka jest od ograniczania się do zwykłego sentymentu, wątpliwego współczucia lub sztucznej czułości wobec zła znośzonego przez tak wiele bliskich lub dalekich osób. *Ona wznosi się ponad i staje się* – jak to dobrze wyraża Ojciec Św. Jan Paweł II – *mocną i wytrwałą determinacją, by pracować dla dobra wspólnego*. *Teranga* lub solidarność przekładają się w bardzo wielu przypadkach na przyjęcie drugiego człowieka, całkowicie innego, takim jakim jest, bez różnicy rasy, języka czy kultury.

Aniela usilnie starała się promować wokół siebie *teranga* wtedy, gdy pocieszała tych, którzy się smucili, oświecała uczonych lub całkiem po prostu dawała wsparcie i pokrzepienie tym, którzy potrzebowali jej pomocy. Nie żyła jedynie słowami, ale to, czym była jej wiara, wyrażała w wielu znaczących gestach.

W tym zbliżyła się do wielkiej afrykańskiej wartości – gościnności; liczne świadectwa, jakie pozostawili jej bliscy, dokładnie to potwierdzają. Zanotowano na przykład, że na prośbę swych franciszkańskich przełożonych, Aniela jako tercjarka udała się do Brescii, aby pocieszać wdowę Catarinę Patengola, którą dotknęły liczne żałoby. Aniela jako kobieta słuchająca i z uwagą przyjmująca innych w ciągu całego swego życia, swoim córkom wskazała rodzaj gościnności, jaki powinny przyjąć najpierw w ramach Towarzystwa, a potem na zewnątrz. Stwierdziła, że oblubienice Chrystusa powinny być objęte troską: *jeśli któraś zachoruje, należy pamiętać, by ją odwiedzać, wspomagać i otaczać opieką we dnie i w nocy* (Reguła XI, 30). W konsekwencji, *gdyby się zdarzyło, że przynajmniej dwie siostry pozostaną same bez ojca, matki czy innych opiekunów, wynajmie się im dom (jeśli nie mają własnego) i z miłością będzie się je wspomagać w ich potrzebach* (Reguła XI, 25).

Umiejętność przyjmowania, a co za tym idzie zmysł gościnności, nie ogranicza się tylko do pomocy, jaką jedna osoba okazjonalnie oferuje temu, kto jest w potrzebie. Aniela rozumie to inaczej. Dla niej ta cnota powinna prowadzić do dzielenia swego dachu z bezdomnym, otwarcia bramy serca przychodzącemu, który stoi na zewnątrz i szuka, gdzie mógłby urządzić sobie mieszkanie.

Życie gościnnością w taki sposób, w jaki pojmują je św. Aniela, znaczy przyjąć drugiego człowieka i wysłuchać go, pocieszyć i dodać otuchy temu, kto jest przygnębiony lub znajduje się w trudnościach.

«*Matungulu*» zbliża się do tej koncepcji i sugeruje przykład Jezusa: *dać trochę swego czasu, swoją zdolność słuchania, nauczania, dzielić się chlebem, swoją jakością życia sprawiedliwego i modlitewnego, miłością Boga Ojca.*

Gdy w Afryce jakiś gość zjawia się na wsi, już nie jest gościem jakiejś rodziny, ale całej wiejskiej wspólnoty. Aniela zaprasza nas, zgodnie z zasadą gościnności, do przyjęcia każdej osoby z wielkim szacunkiem: czy to ubogiej czy bogatej, dziecka czy dorosłego. Aby to czynić, najpierw w każdej osobie trzeba zobaczyć człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga.

3. Aniela i *déggo*

Na to, że Aniela starała się wprowadzać jedność i zgodę wokół siebie, że była twórczynią pokoju i pojednania, mamy dość wystarczająco jasne dowody w jej *Pismach*. Konkretne przykłady podane przez tych, którzy ją znali, też są tego wymownym dowodem.

Niewątpliwie Aniela była osobą pełną pokoju i miłości, które przenikały jej wnętrze, prowadząc do wewnętrznej harmonii. Szerzyła pokój, godząc innych, doradzając lub modląc się, aby pokój i wzajemne zrozumienie panowały między poszczególnymi osobami i ludami. Pewnym jest, że jej sława i krążąca o niej opinia, przyciągnęły do Anieli wiele osób różnego pokroju, które ona potrafiła ze sobą pogodzić. Z racji tak szczególnego daru, jako osoba przywracająca pokój, była bardzo ceniona. Gallo opisał to w następujący sposób: *w ciągu długich lat, jakie przeżyła, ta czcigodna Matka była zawsze wielką pomocą dla wielu osób; faktycznie, radzono się jej albo jak zmienić życie, albo jak znosić trudności, albo jak zrobić testament, z kim się żenić lub za kogo wydać córkę czy syna. Ona doradzała i pocieszała każdego jak najlepiej, jak tylko mogła, w taki sposób, że jej dzieła pochodziły raczej z ducha Bożego niż ludzkiego⁴.*

⁴ Mariani, Tarolli, Seynaeve, *Angele Merici – Contribution pour une biographie*, Milano, Editrice AncoraMediaspaul, 1987, 543.

Jednakże ta niezwykłość otrzymanego przez Anielę daru stała się bardziej oczywista w chwili założenia Towarzystwa, które zgromadziło dziewczęta wywodzące się z różnych warunków społecznych. *Wszystkie stanowiły część tej samej rodziny, dzieliły tę samą godność, to samo powołanie, tego samego Oblubieńca, tę samą Matkę i ostatecznie tę samą nagrodę w niebie.* Tej samej nagrody Aniela życzyła też matronom: *Pocieszcie się, nie poddawajcie się zwątpieniu, pragniemy wszystkie zobaczyć się w niebie i chce tego również nasz wspólny Umiłowany* (Legat ostatni, 17-18).

Pisma mericiańskie przenika temat jedności, co pokazuje, jak wielką wagę Aniela do niego przywiązywała. Była ona dla niej czymś tak podstawowym, że Aniela wytyczyła drogę, która pozwoliłaby jej córkom zachować ją wewnątrz rodziny i promować na zewnątrz mericiańskiego kręgu. Aniela sugerowała więc matkom mistrzyniom «colonelles» dość częste wizyty dla kontynuowania duchowej formacji córek: *cztery dziewice niech uważają za swój specjalny obowiązek odwiedzać raz na dwa tygodnie wszystkie pozostałe dziewice, ich siostry, aby je umacniać i pomóc im w razie jakiegś niezgody czy innych doświadczeń fizycznych lub duchowych* (Reguła XI, 8-9). Matkom naczelnym Aniela pozostawiła takie polecenie: *dwa razy lub przynajmniej raz w miesiącu starajcie się spotkać wszystkie z mistrzyniami, aby wspólnie zrobić dobry przegląd działalności zarządu* (Legat siódmy, 1-3). Dalej w swojej mowie tłumaczyła im konieczność takich spotkań w Towarzystwie: *powinniście zatroszczyć się o zgromadzenie od czasu do czasu córek waszych w miejscu, które uznacie za najlepsze i najdogodniejsze. Z tej okazji, jeśli będzie można znaleźć odpowiednią osobę, postarajcie się, aby wygłosiła krótkie kazanie oraz pouczenie. Przy tej sposobności córki wasze spotkają się, jak wzajemnie kochające się siostry i dodadzą sobie odwagi, co będzie dla nich niemałym pożytkiem* (Legat ósmy, 1-6).

Te spotkania, o których mówi Aniela, sprzyjały więc przede wszystkim komunii między członkiniami Towarzystwa, a także ze światem, co zresztą potwierdza dokument *Życie braterskie we wspólnocie*, który uznaje, że ujawniła się *inicjatywa ogromnie pozytywna dla życia wspólnotowego. Polega ona na staraniu się o regularne cotygodniowe spotkania, w czasie, których zakonnicy i zakonnice zastanawiają się razem nad problemami wspólnoty, instytutu i Kościoła oraz omawiają jego ważniejsze*

dokumenty. Są to okazje, by słuchać innych, dzielić się własnymi przemyśleniami, przeanalizować i ocenić drogę już przebytą, wspólnie myśleć i planować⁵.

Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa* podkreśla aktualność i wagę takich spotkań: *życie codzienne w braterskiej wspólnocie domaga się takiego uczestnictwa, w którym jest miejsce na dialog i wspólne rozeznawanie. Współodpowiedzialność i uczestniczenie wyrażają się także poprzez Rady różnych szczebli władzy, gdzie musi panować przede wszystkim pełna komunია, aby urzeczywistniać stałą obecność Pana, który oświeca i prowadzi*⁶.

Tymczasem trzeba odnotować, że Aniela nie ograniczyła się tylko do jednoczenia ludzi między sobą; miała dar przyciągania innych do siebie, nie po to, aby ich przywłaszczać i nimi kierować, jak swoim dobrem, ale by ich zwracać ku Bogu. Ponieważ stała się «teofanią» Pana, ponieważ wcielała Jego dobroć i miłosierdzie, ludzie przychodzili szukać w niej Boga. Czyż Gallo, Romano, tak jak Cozzano, Caterina Patengola, Ippolita, siostra Agostino Gallo i wielu innych, nie byli zafascynowani jej zdolnością stwarzania wokół siebie atmosfery pokoju?

Cozzano, jej wierny sekretarz, zwrócił uwagę na fascynację Aniela, która oświecała wszystkich jak słońce: *ona była jak ogień i pożar miłości, który ich zapalał. Była jak tron Boga, jaki ich nauczał*⁷.

Inny przykład daru Matki Anieli do jednoczenia ludzi znajduje się u Galla: *Ona mówiła do mnie z taką serdecznością i dobrocią, że przez to czyniła ze mnie, można by powiedzieć, swego niewolnika, do tego stopnia, że ani ja, ani moja żona, ani cała rodzina, nie mogliśmy żyć bez niej. Moja siostra odwiedzała ją jeszcze za życia swego męża, ale po jego śmierci bardziej związała się z Matką*⁸.

Taki więc był sposób Anieli, do czego i nas dzisiaj zachęca, na to, by czynić widoczną obecność Boga na ziemi. Umiejętność dochodzenia do porozumienia, poprzez którą starała się zaprowadzać pokój i jedność w relacjach międzyludzkich, zajmuje centralne miejsce w pedagogii mericiańskiej. Oto dlaczego jest ona uznawana jako fundamentalna zasada, wokół której córki Anieli budują swoje życie.

⁵ Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Życie braterskie we wspólnocie*, 1994, nr 31.

⁶ Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Rozpocząć na nowo od Chrystusa*, 2002, nr 14.

⁷ Marie-Bénédictte Rio osu, *Le Scribe et les Témoins*, Rome, 2001, s. 76.

⁸ Tamże, s. 109.

Możliwość przeniesienia tych wartości w tradycyjne środowisko afrykańskie, w szczególności do Senegalu, wcześniej było przygotowane przez starszych. Rodzące się w jakimś małżeństwie dziecko uznawano za należące do wszystkich, w konsekwencji czego każdy czuł się odpowiedzialny za jego wychowanie.

Dzisiaj rzeczywistość jest całkiem inna, tak w kontekście życia miejskiego, jak i wiejskiego. Jeśli rodzice nie zlecają sprawy wychowania swoich dzieci szkole, to kwestia ta pozostawiona zostaje samym rodzicom. Jest to jedna z racji, dla których wychowanie stało się dziełem bardziej uciążliwym i wymagającym.

Musimy traktować wartości afrykańskie jako cenne dziedzictwo kulturalne, duchowe i moralne. Także i dziś te wartości mogą budować, tak samo, jak kształtowały człowieka w przeszłości. Spuścizna otrzymana od naszych Przodków ukryta jest w tym, kim my jesteśmy dzisiaj. Mamy obowiązek ją «zachować, ale także adaptować, ubogacać i przekazać jako jeszcze większą i piękniejszą przyszłym pokoleniom».

Claudine-Marie NDIONE osu

Senegal



SERVIAM: Bezinteresowna służba

Wezwanie *Serviam* jest wewnętrznym głodem, zaspokajany jedynie poprzez dawanie. Jest to pragnienie stanięcia wobec wyzwania oraz służenia innym poświęceniem i obfitością miłości. Dzięki służbie odkrywa się swoją duchową istotę i staje się prawdziwie dzieckiem Chrystusa.

W tym świetle zaczęłam szukać okazji, które otworzyłyby moje serce na miłość, jakiej oczekuje od nas Bóg, na ten sam rodzaj miłości, jaką On ma dla każdego stworzenia. Chciałam zrobić coś, co nie skończyłoby się prostym zakończeniem moich dojazdów do „Ursuline Academy”: szukałam raczej możliwości służenia, która trwałaby całe życie.

Moja rodzina i ja sama doszliśmy do wniosku, że chcielibyśmy zainicjować program, w który mogłaby być włączona moja cała rodzina, razem z rodzinami, które mają dzieci ze szczególnymi potrzebami – szczególnie dzieci z rakiem. Wykonaliśmy kilka telefonów i znaleźliśmy trzy rodziny chcące się z nami spotkać. Obawy i niepokoje tych, którzy mogliby się pomylić – niepokój dzieci, trudne nastroje i niemożliwe pragnienia – to wszystko rozpadło się już od pierwszych chwil spotkania z jedną rodziną. Dziewczynka była mała, miała zaledwie jedenaście lat. Przez większą część swojego życia cierpiała na raka mózgu; przeszła kilka operacji chirurgicznych, chemioterapię i radioterapię. Wyraźnie było widać, że w jej małym, kruchym ciele było odważne, silne i kochające serce. Jej uśmiech był tak promienny, a uścisk tak mocny, że wiedziałam, iż zostałam wezwana, żeby służyć.

Tego samego dnia zaplanowaliśmy pierwsze wyjście z dziewczynką i jej sześćioletnią siostrą. Pytałam ją, co chce robić, gdzie chce iść, oczekując, że powie coś nadzwyczajnego, coś o wiele większego niż byłoby możliwe do zrealizowania. Ale ku

memu zdziwieniu powiedziała zwyczajnie: „Pójdę wszystko jedno gdzie. Kiedy jestem z Siostrą, wiem, że dobrze przeżyję czas”. Niewiarygodna jest siła wiary, jaką posiadała ta mała dziewczynka.

Biorąc dziecko, jej braci i siostry, oddajemy usługę rodzicom, dając im wolny czas, którego inaczej by nie mieli. Oni są niezmiernie wdzięczni za to co robimy, nawet jeśli po prostu zajmujemy dzieci czymś u siebie, zaprowadzimy do kina czy do parku.

Bóg udzielił mi daru o wiele większego, niż mogłam Go prosić. Ta dziewczynka rozjaśniła moje życie, dała mi odwagę i siły, by każdego dnia iść naprzód. Kiedy myślę, że mam coś trudnego do zrobienia, przypominam sobie jej mocne serce, niezmiernie dobre dla tych, których spotyka, niezależnie od tego wszystkiego, co przeżywa. Przypomina mi błogosławieństwa mego życia – moją rodzinę, wiarę, zdrowie i wychowanie. Niewątpliwie skierowała cel mojego życia na coś większego – służbę innym. Ona jest natchnieniem dla moich codziennych działań i nawet nie wiedząc o tym, uczyniła mnie osobą bardziej kochającą i bardziej oddaną służbie.

Trzy słowa wyrażają moje doświadczenie: wdzięczność, pokora i otwartość serca. To doświadczenie w służeniu innym prowadzi mnie ku nadziei, że liczba dzieci i rodzin, którym towarzyszymy ogromnie wzrośnie, podobnie jak liczba młodzieży włączonej w naszą służbę wobec nich. Bóg nie dał nam miłości, by ją mieć tylko dla siebie. Jest ona po to, żeby się nią dzielić z innymi. Są to wzruszające doświadczenia, podobnie jak te, które uzdalniają nas do niesienia miłości Chrystusa otaczającemu nas światu. Kiedy moją intencją było dotknąć serca jeszcze kogoś innego, odkryłam, że moje własne życie zostało poruszone głębiej niż mogłabym to sobie wyobrazić.

Lelesse Mocio

USA



Podstawowa wartość edukacji globalnej – z perspektywy ucznia

Akcent, jaki urszulańska szkoła kładzie na kształcenie globalne, jest tą ideą, którą chętnie przyjmuję od mego pierwszego roku pobytu w szkole. Ucieszyłam się, że na nowo odkryłam zamiłowanie do języka hiszpańskiego, który zaniedbałam w klasach szkoły średniej – gdzie za ważne uznawane były jedynie kolory, liczby i czas (warunki meteorologiczne). Ostatecznie pogłębiłam znajomość tego języka, dzięki nowym środkom oferowanym przez Urszulanki.

Pierwszą z wielu możliwości, z jakiej skorzystałam po pierwszym roku w szkole urszulańskiej, była podróż do Peru jako przedstawicielki wszystkich uczennic. W czasie podróży, poprzez „zanurzenie się” w języku hiszpańskim, mogłam doświadczyć i poznać inną kulturę, inny sposób myślenia. I chociaż rozpoczynałam moją podróż, zdając sobie sprawę, jak daleko mi do biegłego posługiwania się tym językiem, zaledwie dwa tygodnie zanurzenia dokonały cudów zarówno na rzecz zdobycia wprawy w słuchaniu, jak i w mówieniu. Podróż do Peru pomogła mi odkryć wartość spoglądania na życie w świecie oczyma innych ludzi. Podróż była również ważną formą promowania w szkole mojego zamiłowania do języka hiszpańskiego.

Drugą możliwością było moje wejście do urszulańskiej organizacji «National Spanish Honor Society» (NSHS). Kiedy pod koniec mego drugiego roku otrzymałam bardzo upragnione zaproszenie do wejścia do Stowarzyszenia, nie posiadałam się z radości. Włączyłam się bardzo aktywnie w życie klubu i jego wspólnotową posługę, pomagając pokrzywdzonym dzieciom w szkole w centrum Dallas. Byłam zaszczycona i zachwycona tym, że w tym roku zostałam wybrana współprzewodniczącą NSHS, jak również rozszerzaniem swego wpływu na wspólnotę, nawiązywaniem coraz to nowych

wieżów ze wspaniałymi przyjaciółmi, których przyciągała moja przynależność do organizacji. Mam ogromne szczęście, że animatorką klubu jest Señora Yousfi-Roy, od czterech lat moja profesorka, która mnie i moim kolegom dała przykład wyjątkowej służby i spełnienia się.

Kiedy na początku trzeciego roku liceum, pewnego razu usłyszałam, że Urszulanki zorganizują kurs języka arabskiego, zapagnałam podjąć tę propozycję, zgłębiając nowy język i nową kulturę. Kiedy rozpoczęła się nauka języka, Señora Yousfi-Roy została Usteda (nauczycielką). Sprawiała, że trudny alfabet, fonetyka i słownictwo arabskie stały się przystępne i zarazem zajmujące. Ubiegłoroczny kurs był doświadczeniem całkowicie nowym: czytanie od prawej strony do lewej, uczenie się rozróżniania podobnych do siebie dźwięków, które mogą całkowicie zmieniać znaczenie słów oraz przestawienie naszych umysłów na nowy alfabet. Jeżeli ostatni rok był korzystny, to ten drugi rok nauki języka arabskiego był nim jeszcze bardziej. Jak już nabraliśmy trochę wprawy w czytaniu i uczeniu się słówek, mogliśmy rozszerzyć naszą uwagę nie tylko na język, ale włączyć też studium kultury i polityki.

Zapoznanie się z problemami, które doprowadziły nasz kraj do wojny, a inne kraje świata do konfliktów, pozwoliło mi odczuć, że jestem o wiele bardziej przygotowana do wykorzystania wiedzy, którą nabywałam każdego dnia do tego, by wprowadzać zmiany. W grupie nauczyłyśmy się większego szacunku i lepszego rozumienia arabskiej kultury i islamu. Jestem przekonana, że wszystkie uczennice urszulańskie powinny mieć możliwość zdobycia takiego doświadczenia. W naszej amerykańskiej kulturze, gdzie słowo muzułmanin stało się synonimem terroryzmu, i gdzie każdego dnia odczuwa się strach i ogólną nienawiść do islamu, czuję, że rozumienie tego, co międzyreligijne i międzykulturowe jest nieocenione. Jestem niezmiernie wdzięczna urszulańskiej szkole za to, że dała mi możliwość wzrastania w znajomości pięknej kultury i wspaniałego języka, jak i rozbudziła we mnie szacunek dla innych kultur, dzięki czemu można wprowadzić rzeczywistą poprawę w naszym świecie.

Abby Keeble
USA



Edukacja globalna w duchu świętej Anieli

«Ursuline Academy» w Dallas została założona w 1874 roku dla dziewcząt jako «independant Catholic preparatory school» i jest prowadzona przez Siostry Urszulanki. Misja szkoły zakłada wszechstronny rozwój każdej studentki poprzez formację duchową, rozwój intelektualny, służbę innym i budowanie wspólnoty.

Ogólna edukacja w «Ursuline Academy» w Dallas, w stanie Teksas, jest dziełem podtrzymywanym przez Urszulańską Administrację i Dyрекcję, przez rodziców, nauczycieli i studentki. To przekonanie zrodziło się z poczucia powszechności Kościoła, z historycznej inspiracji św. Anieli, która zachęcała swoje naśladowczynie do życia w świecie.

Wartości te są odniesieniem dla całego codziennego życia szkoły. Ważną rolę odgrywa program zawodowego rozwoju nauczycieli, IEG albo Inicjatywa na rzecz Edukacji Globalnej. Nasz program nauczania w powiązaniu z tym programem jest ciągle aktualizowany. Jesteśmy zachęceni do bardziej świadomej współpracy interdyscyplinarnej, która składa się na całość. Całe grono profesorskie uczestniczy w poniedziałkowych sesjach; zapewnia się im czas na rozwijanie twórczych relacji w pracy, w celu polepszania zaangażowania studentek. Dzielimy się naszą wizją, w jaki sposób przygotować je do wyjścia w świat i do tego, by jego wyzwania przyjęły za swoje. Każdy wydział jest zapraszany do tego, aby był twórczy. Zachęcany jest do poszukiwania interdyscyplinarnych środków i do zaangażowania się w formację opartą na projekcie nauczania, wyjazdach naukowych i obustronnej ewaluacji.

Nasz wydział teologii jest jednym z głównych ośrodków promowania świadomości globalnej. Studentkom proponuje się kurs religii porównawczej, w który włączony jest

hinduizm, buddyzm, islam, judaizm oraz inne współczesne religie i kulty. Studentki zwiedzają: meczet, synagogę i świątynię hinduistyczną. Dzięki wykładom, które poruszają takie tematy, jak kara śmierci, aborcja, sprawiedliwa płaca, handel ludźmi, solidarność, ubóstwo i wiele innych aktualnych zagadnień, we właściwy sposób promowana jest katolicka nauka społeczna. Imponujące jest, kiedy widzi się, ile studentek drugiego roku studiuje historię Kościoła. Poznają nie tylko katolicyzm, ale także prawosławie, protestantyzm i historię misji.

W celu umożliwienia studentkom zwiedzania muzeum sztuki geometrycznej, wydział matematyki współpracuje z wydziałem sztuki, którego artyści pochodzą przede wszystkim z Ameryki Łacińskiej i z Europy. Program ten, przy użyciu form matematycznych, wprowadził studentki w świat koloru, rysunku i indywidualnego wyrazu. Tworzyły one swoje własne prace. Używały komputerowego generowania figur geometrycznych, żeby wyrazić swoją pracę. Ostatnio klasa informatyczna, używając systemu GPS, wykorzystwała ćwiczenie „ukryj i szukaj” do zlokalizowania ukrytych obiektów. Nazwała je „geocaches”. Było to ćwiczenie o prawdziwie globalnym znaczeniu! Członkinie tego wydziału w łączności z wydziałami historii i sztuki pracują nad chrześcijańskimi mandalami. Matematyka i muzyka wyznaczyły dzieło współpracy, które pozwoliło studentkom zrozumieć, że matematyka i muzyka są partnerkami uniwersalnego języka. Nasz program informatyczny dotyczący laptopów, skierowany na język uniwersalny, umożliwia nam poszukiwania i różne sposoby zaangażowania w dzisiejszym świecie.

Cenimy znaczenie programu języków obcych umożliwiających nam wyjście do świata. Spora liczba naszych studentek, która osiągnęła postępowanie w tych studiach, doświadcza radości płynnej rozmowy. Ostatnio nasze dziewczęta poprzez e-pal i Skype dzieliły się informacjami na temat blasków i cieni bycia nastolatkiem z naszymi siostrzanymi szkołami w Ameryce Łacińskiej. Wiadomości z tej części świata można przeczytać na stronie CNN – codziennego programu dla studentów, dostępnego w każdym komputerze i laptopie. Nasze kursy języka francuskiego koncentrują się na krajach francuskojęzycznych, z akcentem na Afrykę Zachodnią i literaturę tej części świata. Ostatnio, żeby zwiększyć znajomość języków świata, zostały dodane klasy języka chińskiego. Przyjmowałyśmy niedawno grupę zaproszonych gości z Chin po to, żeby obchodzić ich Nowy Rok. Zaprezentowali nam takie tematy, jak: kaligrafia, sztuka, tradycje kulinarne i medycyna. Jeden ze studentów języka chińskiego z czwartego roku powiedział: „Uważam, że podjąłem się nie tylko nowego sposobu

komunikowania się z milionami obcokrajowców, ale widzę też zagraniczne kultury z nowej perspektywy. Mój profesor języka chińskiego twierdzi, że język bez kultury nic nie znaczy; doszedłem do wniosku, że jest to prawda”.

Obecnie oferujemy naukę języka arabskiego. Jedna ze studentek, która aktualnie studiuje w West Point powiedziała: „Jako kadet Wojskowej Akademii Stanów Zjednoczonych spotkałam setkę świetnych studentów pochodzących ze wspaniałych szkół średnich całego kraju, ale na 1300 studentów jestem jedyną, która w szkole średniej uczyła się arabskiego. To daje mi przewagę zarówno jako studentce West Point, ale też jako przyszłej oficer amerykańskiej armii, ponieważ ogromna część naszej misji w wojnie z terroryzmem zależy od relacji Stanów Zjednoczonych z tubylcami narodów Środkowego Wschodu”.

Narzędziem nauki, z którego jesteśmy bardzo dumni jest LEED (Leadership In Energy and Environmental Design), budynek uhonorowany złotym medalem, w którym studiuje się nauki przyrodnicze, technikę i matematykę. Ten zielony budynek odzwierciedla nasze poświęcenie na rzecz utrzymania środowiska naturalnego. Zasadniczo został zbudowany w tym celu, aby zaoszczędzić energię i skupić się na ponownym wykorzystaniu i utylizowaniu miejscowych materiałów. Znajdują się w nim rynny, zewnętrzna instalacja wodno-kanalizacyjna, zbiornik deszczówki na dachu, żeby nawodnić suche tereny, i żeby ograniczyć zużycie wody w ogrodzie, daszek, który odbija światło słoneczne oraz płyty słoneczne. Podejmuje się starania o maksymalne wykorzystanie szkła w celu zaoszczędzenia zużycia elektryczności. Będąc świadoma obowiązku zachowania naszej planety, szkoła zorganizowała zajęcia na temat energii, klimatu i wody dla uczniów innych szkół średnich, proponując im kursy dotyczące klimatu globalnego. Sympozjum naukowe dla całej naszej szkoły przedstawiało takie problemy, jak: zarządzanie zasobami planety, ropą i gazem, bioterroryzm, oraz wielką liczbę innych zagadnień dotyczących środowiska, takich jak np. erozja brzegów i sposobu dokonywania przeszczepów, jakie zdarzają się na plantacjach kakao w Brazylii.

Wydział historii i polityki, poza wymaganymi dwoma latami studiów historii świata, wprowadza studentki w bieżące wydarzenia poprzez przeglądy światowych tygodników czy miesięczników, przystosowanych do ich wieku. Nasze kursy prowadzą do zapoznania się z historią Azji, Ameryki Łacińskiej, Afryki i Europy. Obecnie jeden z naszych profesorów historii USA uczestniczy w programie na temat nauczania w kontekście globalnym w naszym kraju. Chodzi o przedmiot do wyboru na temat

świata współczesnego, od 1950 roku do czasów obecnych, i na temat współczesnych wartości kulturowych.

Studium porównawcze życia politycznego bierze pod uwagę nie tylko rządy Stanów Zjednoczonych, ale także Wielkiej Brytanii, Meksyku, Rosji, Nigerii, Iranu, Chin i Unii Europejskiej. Kursy na temat ekonomii i zarządzania obejmują perspektywy światowe na temat handlu i roli, jaką Stany Zjednoczone odgrywają na współczesnej arenie światowej.

Wydziały sztuki i sztuki stosowanej są wydziałami najbardziej budzącymi świadomość tego, co dzieje się w otaczającym nas świecie. Jeden z projektów naszych studentek dotyczy robienia portretów osieroconych dzieci w Peru. Nosi tytuł „Projekt pamięci”. Innym przykładem jest podróż do Chin naszej pani profesor ceramiki po to, żeby zbadać świat porcelany. Pomagała nawet rysować nasz symbol olimpijski. W dziedzinie teatru nasze prace obejmują sztuki autorów pochodzących z wielu krajów, jak również tematy proponowane naszym studentkom do napisania przez nie w formie jednoaktowej sztuki teatralnej. Ostatnio studentka ostatniego roku zaprezentowała swoją bardzo wzruszającą jednoaktówkę na temat epoki nazizmu. Obecnie studentki z „Teatru III” pracują nad produkcją wersji objazdowej *Elephant's Child* Kiplinga, która zawiera kontekst afrykański i indyjski.

W czasie studiów studentki poznają instrumenty muzyczne z całego świata. Znając dobrze dziedzictwo muzyczne Zachodu, są szczególnie otwarte na ekspresje azjatyckie i afrykańskie. Jazz i muzyka folkowa, podobnie jak muzyka klasyczna, odzwierciedlają bogate i różnorodne kulturalne wpływy dziedzictwa amerykańskiego. Wiele studentek pochodzących z różnych krajów organizuje spotkania, w czasie których śpiewają i tańczą zgodnie ze zwyczajami krajów, z których pochodzą. Studentki azjatyckie, przebrały się kiedyś w swoje dawne stroje narodowe i zademonstrowały przedstawienia z Indii, Chin, Japonii, Filipin, Korei i Wietnamu.

W ramach różnorodnej i globalnej edukacji dziekan koordynuje programy wymiany z naszymi partnerskimi szkołami w Wielkiej Brytanii, Chinach, Meksyku, we Włoszech, Niemczech, w Peru, Brazylii, Chinach i Kenii. Jest to ważny aspekt w życiu wielu zainteresowanych, czy to nauczycieli, studentów, rodzin goszczących. Biuro DODGE nadzoruje działalność klubu książki, letni dobór lektur i podróże tego klubu, jak również członkostwo w Radzie na rzecz Spraw Światowych (Council of World Affairs) w Dallas i w Radzie Juniorów (Junior Council) złożonej ze studentek.

Zapraszamy członków grona profesorskiego, aby zostali członkami Rady na rzecz Spraw Światowych w Dallas, organizacji, która przekazuje informacje, zaprasza wykładowców i oferuje kształcenie międzynarodowe. Studentki uczestniczą w Radzie Juniorów Spraw Światowych w Dallas, która proponuje im różnorodną działalność o charakterze globalnym. Aktualnie wśród zaproszonych gości jest ambasador Turcji oraz uczonec z Brazylii. Trzy grupy naszych studentek przygotowują się do konkursu Academic World Quest (Akademickie Badania Globalne), który obejmuje takie zagadnienia, jak: religie świata, wolność prasy i oczywiście działalność organizacji Milenijne Cele Organizacji Narodów Zjednoczonych. W tym roku szczególnym tematem jest Irlandia.

Nasz coroczny dzień przeżywany pod hasłem „Problemy Globalne”, stał się ulubionym dniem wielu studentek. Jedna ze studentek pierwszego roku powiedziała: „Słuchałyśmy jednej z najbardziej inspirujących kobiet świata, Immaculée Illibazia. Rozpoczęłam kurs tańca indyjskiego, kurs hula, otrzymałam hennę, a nawet napisałam swoje nazwisko po chińsku. Słuchałam prezentacji przedstawionej przez „Empower Africa”, organizację charytatywną, która pomaga poszkodowanym dzieciom w Ugandzie oraz amerykańskiego dyplomaty z ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Czasami zapominam, że chodząc do szkoły, która promuje globalną edukację, jestem uprzywilejowana, tak jak i moja rodzina (mama urodziła się w Dublinie, tato – w Sierra Leone). Naszą dewizą u urszulanek jest *Serviam*. Jeżeli połączymy ogólną edukację ze służbą, otrzymamy wzór urszulańskiej studentki: inteligentną młodą dziewczynę, która idzie w świat służyć nieszczęśliwym”.

Bardzo ważne jest to, żeby nasze studentki miały różnorodne okazje do nawiązania kontaktów z organizacjami, które mogą przyczynić się do rozwoju ich świadomości i do podjęcia przez nie zaangażowania na rzecz świata pełniejszego pokoju i bardziej sprawiedliwego. Na przykład, we wrześniu, setka naszych studentek uczestniczyła w emitowaniu strony internetowej *TEDxChange*, w celu pokazania celów organizacji Milenijne Cele Organizacji Narodów Zjednoczonych w walce z głodem, nędzą, chorobami oraz w promowaniu edukacji kobiet. Program ten był dla nich wyzwaniem do pracy zarówno na rzecz trwałego rozwoju środowiska naturalnego, jak i szukania pewnego rodzaju równości we współdziałaniu w spółkach światowych.

Wszystkie studentki uczestniczą w projektach służby we wspólnocie. Tworząc wspólnotę, nawiązują kontakty z imigrantami przybyłymi z wielu części świata. Spora liczba dziewcząt chętnie udaje się do domów uchodźców, by zaopiekować się ich

dziećmi w czasie, gdy ich rodzice uczęszczają na lekcje języka angielskiego. Jest to zarówno służba w sensie globalnym, jak i służba sąsiadom będącym w potrzebie. Gdy największa część wspólnotowej służby ma miejsce w naszym rejonie, zbieramy też fundusze dla sąsiedniego punktu zbioru żywności przeznaczone albo dla Haiti, albo dla naszej partnerskiej szkoły w Kenii.

Administracja, wykładowcy i studentki są zachęceni do odbywania podróży zagranicznych. Wiele z tych podróży w pewnej mierze łączy się ze służbą. Wielkim szczęściem jest mieć partnerskie szkoły w Brazylii, Peru, Chile i Wielkiej Brytanii; które pracują razem z nami po to, żeby gromadzić ludzi i uświadamiać im wartości wspólnotowe i kulturowe. Jedna z naszych studentek powiedziała: „Miałam przywilej uczestniczenia w delegacji naszej szkoły do Brazylii. Brak mi słów na wyrażenie tego, czego się nauczyłam na temat tego kraju i jego kultury, będąc zanurzona w tym społeczeństwie”.

Wiele naszych klubów stawia sobie globalny cel. Nasza grupa „Model United Nations” (Model Narodów Zjednoczonych) informuje o takich zagadnieniach, jak: piractwo morskie, terroryzm, zabójstwo w obronie honoru rodziny, zmiany klimatu, bezpieczeństwo nuklearne. Wykorzystuje do tego standardową dokumentację stałych Komitetów Narodów Zjednoczonych takich, jak UNESCO, DISEC i SOCHUM. Mamy też inne kluby o zasięgu światowym, jak Klub Azjatycki, Klub Afrykańsko-Amerykański, Klub Indyjski i oczywiście wspomniany już Klub Badań Globalnych i Klub Juniorów na rzecz Spraw Światowych. Ostatnio zebraliśmy 600\$ na rzecz „dzieci niezauważanych”. Wiele z naszych klubów jest powiązanych z organizacjami światowymi, np. „Model United Nations” jest zaangażowana w UNESCO. Obecna „wojna groszowa” organizowana jest po to, by pomóc w nauce dzieciom w Kenii. Grupa ekologiczna zajmuje się nie tylko globalną ekologią, ale jest również zaangażowana w lokalny program wykorzystania odpadów.

Nasza szkoła została wybrana do tego, żeby zorganizować przypadający co dwa lata Kongres „Edukacja urszulańska służbą”. Temat Kongresu brzmiał: „Ursuline Education Connecting with the Word” (Edukacja urszulańska w powiązaniu ze światem). Pracownicy administracji i nauczyciele przyjechali z wielu urszulańskich szkół, nawet z Japonii. Na konferencjach były poruszane takie tematy, jak: technologia w kształceniu, twórcze wymiany międzyszkolne, wirtualne nauczanie przez Internet, sposobności do służenia. Jeden z głównych wykładowców mówił o obowiązku

rozwijania doświadczeń globalnych przez nauczycieli i studentów przy pomocy wielokulturowego kształcenia stacjonarnego i poprzez podróże.

Wykładowcy uczęszczający do naszego wydziałowego klubu książek czytali ostatnio dzieła na temat segregacji rasowej w latach 50-tych na południu, o rewolucji kubańskiej i o Indianach amerykańskich. Obejrzelśmy również film *Od Mao do Mozarta* o zmianach w Chinach przedstawionych w formie spektaklu muzycznego. Ostatniego lata książką czytaną przez studentki i wykładowców była *Ocalała, żeby mówić*, napisaną przez kogoś, kto przeżył rzeź w Rwandzie. Na jesiennym spotkaniu Immaculée Illibazia, mówiła o kwestiach globalnych. Było to niezapomniane doświadczenie.

Mamy szczęście mieć sporą liczbę wykładowców i członków personelu pochodzących z różnych krajów: z Niemiec, Gwatemali, Francji, Chile, Kolumbii, Meksyku, Rosji, Danii, Chin i Indii. Stanowią oni dla nas nieustanne źródło opinii i różnych informacji. Ważne jest to, że przedstawiają nam inne punkty widzenia i sposoby postrzegania świata. Obecnie mamy też na wymianie studentki z Włoch i Niemiec. Wcześniej mieliśmy dwie Meksykanki z Monterrey w Meksyku. Wchodząc w codzienne życie szkoły, ubogaciły je.

Jednym z najbardziej imponujących obszarów, poprzez który „Ursuline Academy” obejmuje świat, jest okazały program literatury. Dzięki niemu studentki zapoznają się z opowiadaniem, poezją i powieściami pisarzy angielskich, norweskich, greckich, chińskich, gwatemalskich, tych pochodzących z Afryki Południowej, Botswany, Kenii, Indii, Japonii, Chile, Argentyny, Francji, dawnej Czechosłowacji, Włoch, a nawet z dziełami napisanymi w języku jidysz. Wykłady przedstawiają tragiczną historię rzezi w Sudanie, Niemczech, Armenii i Bośni. Przykładem współpracy jest kurs sztuki i literatury na temat Ameryki Łacińskiej. Bada on surrealistyczny ruch od Europy do Meksyku. Inne klasy studentek, zanim zajmą stanowisko w omawianej kwestii, z różnych perspektyw badają zagadnienia o zasięgu globalnym.

Nasze szkolne doświadczenia przedstawiają jedynie część globalnych doświadczeń. Mamy wiele okazji uczyć się osobiście tego, co dzieje się w świecie, np. kilka studentek, w czasie wizyty w naszej partnerskiej szkole Urszulanek, spędziło część jesieni poznając Brazylię. Zwiedzały plantacje kakao i wzbogaciły swoją znajomość lasów tropikalnych. Uczestniczyły we wspólnotowej służbie, angażując się w program opieki nad dziećmi w Ilhéus. Każda studentka była przyjmowana przez rodzinę uczennicy tej szkoły.

Obecnie uczennice i personel administracyjny szkoły urszulańskiej z Peru na kilka tygodni przyjechał do naszej szkoły. Właśnie zdążyliśmy pożegnać grupę miłych uczennic z Santiago w Chile, które przedstawiły codzienne życie i historię swojego kraju, zwiedziły klasy, uczyły swoich tańców, praktykując przy okazji swój angielski. Nieco później, wiosną, nasi wykładowcy pojadą do Chile i znowu nawiążą kontakt z naszą partnerską szkołą. Grupa studentek przygotowuje się do odwiedzin w lecie partnerskiej szkoły w Kenii założonej przez urszulanki irlandzkie. Podróż ta obejmie także Ugandę. Zapisanie się dużej liczby wykładowców wskazuje na wielkie zainteresowanie tym projektem. Grupa ta zaangażuje się również w służbę nauczania.

Byłe studentki „Ursuline Academy” wniosły swój wkład na całym świecie, szczególnie poprzez „Peace Corps” w Republice Centralnej Afryki, w Afryce Południowej i Kamerunie. Ich obecność jest znacząca. Aktualnie jedna z ostatnio dyplomowanych studentek spędza rok w Afryce. Wiele z nich zapisało się na uniwersytet na kurs w dziedzinie służby. Inne wybrały możliwość spędzenia semestru zagranicą. Czasopismo byłych studentek regularnie przedstawia listę tych, które za granicą żyją duchem *Serviam* (zob. LOGOS „Choosing to Change the Word” i „Global Serviam” z 2007 r., jak również ostatni artykuł z 2011r. zatytułowany „Kobiety wspomagają kobiety: perspektywa globalna”).

Oto spora liczba przykładów odnoszących się do stałego zaangażowania, które ma na celu pogłębienie globalnej edukacji, w taki sposób, w jaki jest ono przeżywane w kontekście naszej szkoły. Staramy się przygotować studentki do wiary w siebie, połączonej z chrześcijańską pokorą i do poświęcenia się idei *Serviam*, co pozwoli im „przekraczać granice”, umysłem i duchem skierowanym ku przyszłości.

Wykładowcy i studentki wypowiadają się na temat swego doświadczenia globalnego. Oto kilka cytatów:

„Od 475 lat mamy imponujące urszulańskie dziedzictwo ich poświęcenia się dla świata i jego wyzwań. Jest ono źródłem inspiracji i dumy. Jesteśmy jedną z najstarszych szkół w Dallas. Dziedzictwo to odzwierciedlają nasze korytarze obwieszone fotografiami każdej klasy studentek oraz archiwalne muzeum. Hall wejściowy pokazuje linię czasu historii szkoły. Posiadamy również witraż z 1899 roku przypominający jubileusz 25-lecia fundacji szkoły. Siła pierwszych Sióstr, które odbyły tu podróż z Galveston oraz ich pierwszych lat spędzonych w Dallas, tworzy niezapomniane dziedzictwo. Przyjechały z różnych krajów Europy. Czcimy w ten sposób wiele Sióstr, które niezmordowanie pracowały, żeby stworzyć tę cudowną szkołę”.

„Zaczynam od zdjęcia moich „zachodnich” okularów i od dostrzeżenia w odmiennym świetle ludzi o całkowicie innej kulturze. Zamierzam wykorzystać w college’u moje wcześniej zdobyte ogólne wykształcenie po to, aby jeszcze bardziej rozwijać globalną świadomość. Uświadomiłam sobie moje zamiłowanie do spraw międzynarodowych i stwierdziłam, że tylko z silną globalną świadomością można mieć nadzieję zrobienia czegoś innego w tym świecie. Szkoła urszulańska dała mi okazję zyskania takiego wykształcenia, które pomoże mi przekraczać granice i widzieć efekty”.

Na zakończenie, globalna edukacja w „Ursuline Academy” w Dallas jest w toku. Patrzymy w przyszłość, podejmując wyzwania i wchodząc w nowy, złożony świat XXI wieku. Nasza globalna tradycja jest źródłem inspiracji i siły.

Nasza akademia zgodnie z urszulańską tradycją zobowiązała się do „opieki, troski o innych i miłości całego wszechświata”. Dokonuje się to poprzez wzrost szacunku dla praw ludzkich oraz podstawowej wolności każdego, przez którą będziemy mogli dojść do rozwijania wzajemnego zrozumienia – i mamy nadzieję – do przyjaźni wśród narodów, a przynajmniej do wzajemnego szacunku, który zrodzi pokój. Podstawą jest urszulańska misja, dziedzictwo i wartości.

Mając na uwadze wspaniałe słowa św. Anieli: *Trzymajcie się dawnej drogi i życie życiem nowym* (Rada 7, 22), mamy nadzieję w dalszym ciągu przyjmować świat z wiarą, sprawiedliwością i głęboką troską o innych. Nasze dziedzictwo inspiruje nas i angażuje w przemianę samych siebie.

Anita Pezzimenti

USA



Charyzmat Anieli w moim życiu i mojej pracy w „Ursuline Academy” w St Louis, Missouri

„Przekazać płomień” – takie było moje doświadczenie charyzmatu Anieli od momentu, gdy w szkole średniej po raz pierwszy spotkałam Urszulanki. Gdy zastanawiałam się nad charyzmatem św. Anieli i Urszulankami, przypomniały mi się słowa piosenki: „Idź, by nieść światu światło”. Oto słowa tej piosenki:

W każdej duszy jest świeca;

Niektóre świecą jasno, inne są ponure i zimne.

Duch przynosi ogień,

Który zapala świece i zamieszkuje w nich.

A więc nieś twą świecę, biegnij w ciemności,

Szukaj tych, którzy nie mają nadziei ani światła i są podłamani.

Ukaż twą świecę, by wszyscy mogli ją zobaczyć,

Idź ze świecą w rękę, by nieść światu światło.

Idź ze świecą w rękę, by nieść światu światło.

Gdy tylko poznałam Siostry, poprosiły mnie o podjęcie posługi. Ducha *Serviam* mogłam doświadczyć najpierw podczas realizacji różnych prac, gdy byłam w szkole średniej, a następnie podczas mego wyjazdu do pracy w Appalalach. Potem poproszono mnie, bym podjęła się pracy nauczycielskiej, a w końcu zaproponowano

mi, bym służyła w mojej obecnej roli, jako Dyrektor ds. Efektywności Misji w „Ursuline Academy” w Saint Louis.

Zacytowałam liryczne wersety tej piosenki, ponieważ mając doświadczenie jako uczennica i nauczycielka, a teraz także jako odpowiedzialna za skuteczność misji, zrozumiałam, że siostry ciągle zapraszały mnie, jak zresztą i wiele innych osób, do tego, by zobaczyć *Ducha, który przynosi ogień* (do słuchania Ducha Św. w swoim wnętrzu), do *ukazywanie swej świecy* (dzielenia się swymi darami) i *niesienia światu światła* (do służenia według ewangelicznego wezwania).

Aniela przeżywała swoje życie, idąc pod prąd ówczesnej, pogańskiej kulturze początku wieku XVI. Kontemplatywna w działaniu, zaprasza i nas w XXI wieku do życia tym samym duchem. Przesłanie piosenki: „Idź, by nieść światu światło”, wyraziła słowami: *Działaj, rób coś, wyrusz w drogę, trwaj, uklęknij i módl się i bądź gotowy na niespodzianki!* (por. Rady, Prolog 17-18).

Ponad 475 lat po założeniu Towarzystwa św. Urszuli Aniela nie przestaje wzywać nas do życia tym „zdrowym napięciem” między kontemplacją i działaniem. Niech naszym pierwszym odruchem będzie ucieczka do stóp Jezusa Chrystusa i świadomość, że bardziej potrzebujemy służyć niż być obsługiwane.

Gdy doświadczam życiodajnej energii młodych kobiet, widzę, że rytm naszego życia nie zawsze jest życiodajny. Podoba mi się, gdy Aniela proponuje nam wykonanie „dwóch rzeczy”. Jej zadaniem była modlitwa i obecność wśród ludzi w tej wspólnotce, w której żyła, a także działanie będące odpowiedzią na potrzeby innych. Nie określała siebie jednak ani jako wychowawczyni, ani jako opiekunka. Żyła wspólnie ze swymi sąsiadami, dzieląc z nimi Bożego Ducha. Kontemplując i trwając na modlitwie, pozostała dyspozycyjna dla innych. Gdy usłyszała Bożego Ducha i dostrzegła potrzeby ludzi swojego czasu, odpowiadała poprzez konkretną służbę.

W jaki sposób odpowiemy na to samo wezwanie do kontemplacji i służby w naszych lokalnych środowiskach? W „Ursuline Academy” w St Louis jesteśmy wdzięczne Urszulankom Unii Rzymskiej za otrzymane wskazówki zawarte w Przesłaniu Kapituły 2007, którym się z nami podzieliły:

**Bądź mężny i mocny,
Nie bój się i nie drżj,
bo z tobą jest Pan, Bóg twój,
wszędzie, gdziekolwiek pójdiesz. (Joz 1, 9)**

*Umocnione
Słowem Bożymi naszą jednością,
przekraczajmy z odwagą to,
co nas oddziela od innych,
by razem ze św. Anielą
być znakiem
pojednania
i nadziei.*

Kapituła Generalna 2007

Zgodnie z tym wezwaniem rozważaliśmy w ciągu kilku lat następujący temat: *Wspólnie ... przekraczać granice, zakorzenieni we wspólnocie, umocnieni przez wiarę.* Gdy staraliśmy się wprowadzać ten temat w życie naszej wspólnoty, wzajemnie zachęcaliśmy się do dostrzeżenia różnych ograniczeń, które istnieją w naszych sercach, a które mogłyby nam przeszkadzać w przyjmowaniu i docenianiu tych, którzy są inni od nas czy to w sensie fizycznym, umysłowym, czy duchowym itp. Jakie są jeszcze inne ograniczenia, które przeszkadzają nam w dawaniu odpowiedzi na ewangeliczne wezwanie do miłowania i służenia innym?

Po Kapitułce Generalnej 2007 Urszulanki postanowiły zwrócić szczególną uwagę na handel ludźmi i zaprosiły wszystkie urzędy zajmujące się tą dziedziną do podjęcia działań na rzecz wzrostu świadomości istnienia tego problemu. Kilka klas i grup uczniów zebrało materiały na ten temat, usiłując potem uwrażliwić naszą wspólnotę szkolną i mieszkańców miasta St Louis na ten światowy kryzys.

Mając na uwadze tę sprawę, rzuciliśmy wyzwanie naszej społeczności, by zwróciła oczy na problem handlu ludźmi, zastanowiła się nad tym, jak dziś można podnieść świadomość tej niesprawiedliwości. Uczniowie uczestniczyli w programie zatytułowanym „Słowo Młodych” i dzielili się wynikami swych poszukiwań dotyczących tematu handlu ludźmi w naszej lokalnej społeczności. Był okrągły stół sędziów, przywódców politycznych i prawników. Pewne małżeństwo z Saint Louis w stanie Missouri dzieliło się doświadczeniem pracy w Ganie, gdzie pomagali tamtejszym ludziom w rozwiązaniu problemu handlu ludźmi. W tym roku grupa Liderów dla Różnorodności była gospodarzem konferencji regionalnej do spraw różnorodności, która obradowała właśnie na temat handlu ludźmi.

Św. Aniela, założycielka Urszulanek, rzuciła nam wyzwanie w następujących słowach: *Działajcie, nie traćcie czasu, wierzcie, wysyłajcie się, ufajcie, głośno wołajcie*

w swym sercu do Niego, a bez wątpienia ujrzycie rzeczy cudowne, jeśli wszystko będziecie skierowywały ku czci i chwale Jego Majestatu (Rady, Prolog, 17-18).

Jak już wcześniej powiedziałam, Aniela żyła życiem kontemplatywnym w działaniu i także nas zaprasza do życia w ten sposób. Poprzez wyżej cytowane słowa wzywa nas do służby poprzez obecność. W tym roku zaprosiliśmy zespół wychowawczy do refleksji nad tym, co oznacza wyrażenie *być zakorzenionym we wspólnocie*. Na początku roku szkolnego jako punkt wyjścia wzięliśmy następujący tekst autorstwa Margaret Wheatley:

Nic nie jest cenniejsze nad wspólnotę, która odkrywa, co jest dla niej ważne...

Pytajcie: „Co jest możliwe?” a nie: „Co jest nie w porządku?” i następnie kontynuujcie stawianie pytań.

Odkrywajcie, co jest dla was ważne.

Uznajcie, że wiele osób ma podobne pragnienia, jak i wy.

Miejcie na tyle odwagi, by rozpocząć wartościową rozmowę.

Rozmawiajcie z osobami, które znacie.

Rozmawiajcie z osobami, których nie znacie.

Rozmawiajcie z osobami, z którymi nigdy nie rozmawiacie.

Z ciekawością podchodźcie do różnic, które dostrzegacie.

Oczekujcie niespodzianek.

Przywiązujcie większą wagę do ciekawości niż do pewności.

Zaproście wszystkich, którym na tym zależy do starań o to, co jest możliwe.

Pozwólcie, by każdy był ekspertem w jakiejś dziedzinie.

Wiedźcie, że twórcze rozwiązania przychodzą wraz z nowymi kontaktami.

Przypomnijcie sobie, że nie lękamy się osób, których historię poznaliśmy.

Prawdziwe słuchanie zawsze zbliża ludzi.

Miejcie nadzieję ponieważ znaczące rozmowy są zdolne zmienić wasz świat.

Zaufajcie dobroci ludzkiej. Pozostańcie razem.

(Wyjątek z książki Margaret Wheatley pt. *Turning to One Another*).

Jakież to wielkie wyzwanie dla wspólnoty! W tym roku nieustannie czyniliśmy wysiłki, by być bardziej obecni dla siebie nawzajem. Na Adwent wybraliśmy

następujący temat: „Zakorzenieni we wspólnocie... jesteśmy wezwani, by wzajemnie obdarowywać się obecnością”. Napisaliśmy następujący list do rodziców i uczniów, zapraszając ich na Rodzinny Wieczór:

*Być zakorzenionym w społeczności jest pojęciem, które rozpoczyna się również w domu. Często członkowie rodziny są ciągnięci w zbyt wielu różnych kierunkach, nie mają już czasu na to, by być prawdziwie obecnymi dla siebie nawzajem. Jesteśmy przekonani, że czas spędzony w rodzinie – jego jakość – jest czymś zasadniczym dla „rozwoju każdej osoby i promowania ducha wspólnotowego”. Dla podkreślenia tego wyznaczyliśmy dzień 8 grudnia, święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny jako termin Wieczoru Rodzinnego. To znaczy, że tego wieczoru nie będzie **żadnych** zajęć szkolnych. Chcemy, by ten wieczór był prawdziwie poświęcony rodzinie i wspólnocie. Mamy nadzieję, że tego wieczoru znajdziecie czas na wspólnotową kolację, na przygotowywanie ozdób choinkowych, pieczenie ciasteczek, zabawę, a może na długi, grudniowy spacer! To dobry czas, który należy wyłącznie do was 😊 Wydaje się, że coraz trudniejsze staje się znajdowanie czasu na to, co najważniejsze, pomyśleliśmy więc, że jeden dzień podczas Adwentu mógłby być doskonałą okazją do wzajemnego obdarowania się obecnością”.*

Aniela żyła rytmem kontemplacji i obecności dla innych, co prowadziło ją do odkrycia sposobu, w jaki mogła czynnie odpowiadać na potrzeby świata. Sadzę, że fenomen tego, iż Urszulanki istnieją i działają w tym świecie już ponad 475 lat, polega na tym, że „niestrudzenie trwają” w charyzmacie św. Anieli Merici. Kontynuują „przekazywanie płomienia”; pozwalają nam wszystkim współpracować ze sobą poprzez służbę „kontemplacji w działaniu”. Ich służba jest zakorzeniona w wezwaniu Ewangelii i Bożym Duchu. W ten sposób, uwzględniając potrzeby czasu, promieniuje w świecie jako służba ludziom. Dzięki za to wezwanie: „Idź ze świecą w rękę, by nieść światu światło!”.

Terri Rogan

Stany Zjednoczone



Pomagać we wzięciu odpowiedzialności w duchu św. Anieli: Piaui, Brazylia

My, Urszulanki z Brazylii, rozpoczęłyśmy realizację projektu edukacyjnego dla młodzieży z Fundacji św. Anieli z miasta Pedro II, Piaui w Brazylii. Zgodnie z nazwą projektu: „Wychowawca ludowy” (ludowy znaczy tu: ten, który zwraca się do zwykłych ludzi), towarzyszy on uczniom Rodzinnej Szkoły Rolniczej św. Anieli – EFSA. Niektóre młode osoby przynależąc do grup – społecznych lub kościelnych – miały potrzebę formacji w kierunku, który nazywamy wychowaniem ludowym, opartym na teorii Paulo Freire. Projekt ten pomagał uczestnikom wzrastać w poczuciu własnej godności (osobistej i w grupie), opierać się przesądom i walczyć z uprzedzeniami i zmianami w wartościach kulturowych, by realizować obywatelstwo i postęp, wykorzystując siły na poziomie lokalnym.

Poszczególne tematy na tego typu kursie są następujące:

- Poszerzyć doświadczenia młodych ludzi i utrzymać wiarę w życie, które chce wzrostu;
- Poznawać rzeczywistość, w której obracają się młodzi szukający alternatywnych dróg do „radzenia sobie” z różnymi sytuacjami i zmianami;
- Rozmawiać w sposób respektujący odrębność każdego, zdając sobie sprawę z ich opcji, trudności i decyzji;
- Poszerzyć i powiększyć zdolność młodych do działania i mobilizowania się w kierunku większego rozwoju procesu kształcenia.

Istnieje potrzeba ćwiczenia myślenia, swobodnej i poważnej dyskusji, by nauczyć się, jak być lepszym i bardziej ostrożnym w życiu. Trudne sytuacje w życiu codziennym należy rozważyć w spokoju, by móc poprawić swe umiejętności społecznej interakcji i rozwoju osobistego. Do pracy w grupach podczas tego projektu posługiwaliśmy się *Pismami* św. Anieli, rozpoczynając od 7. Legatu, 2, 3, 4.

Jako wychowawczynie będziemy wezwane do pracy z grupami i będziemy musiały zweryfikować naszą pozycję i sposób zachowania jako wychowawczyń i „zwykłych ludzi”. Musimy uznać, że osoby, z którymi pracujemy, mają już dużo doświadczenia i wiedzy. Czy naszym zadaniem ma być potwierdzenie ich wiedzy? Czy nie raczej dodanie czegoś nowego do tego, co wiedzą dzięki doświadczeniu? Czy nie powinniśmy być świadome różnych typów poznania, które nasza grupa posiada? Mamy im pomagać, by uczynili swoją tę wiedzę, którą zdobyli, te różne typy poznania i prowadzić ich ku nowym horyzontom, gdzie będą zdolni rozwijać nowe i lepsze strategie i szersze horyzonty, w ten sposób przemieniając rzeczywistość, w której żyją. Do pracy nad tym wzięliśmy *Pisma* św. Anieli – Radę 4,7-9.

Słowa, którymi Abraham przyjął swoich gości – pielgrzymów są dla nas źródłem inspiracji.

Pielgrzym, pielgrzym...

Myślałeś o podróżowaniu, szukaniu...

Ktoś odkrył cię na twej drodze...

Myślałeś, że będziesz mile przyjęty, że będziesz gościem...

Ktoś oczekiwał na ciebie...

Tak jak i oni, jesteśmy pielgrzymami, którzy szukają marzeń i zwycięstw.

Gdy myślimy o osobie św. Anieli i o metodach, którymi posługiwała się w realizowaniu swej misji, o sposobie przyjmowania ludzi, szacunku dla różnorodności, o spokoju, z jakim oczekiwała na nawrócenie swych uczniów, możemy dostrzec bardzo wyraźnie liczne zasady „wychowania ludowego”. Dlatego też w naszej pracy nad wychowaniem młodzieży wiejskiej, św. Aniela jest nam bliska przez swoje Rady i Legaty.

Urszulanki

Brazylia



Budować mosty razem z Anielą: refleksja z Wymiany 2010

Anielo, to będzie zawsze wyzwaniem,

By „przekraczać swoje granice”:

- nowy kraj – nowa kultura
- nowa wspólnota

To była podróż ciała, ducha, serca i duszy,

A jedynie dla mocniejszych!

Ale ty nie jesteś obca, tym bardziej po niebezpiecznej podróży.

Niektóre twoje pielgrzymki były pełne przeszkód.

Twoje ciało w pewnych momentach cię zawodziło podczas drogi;

Ale wiara nigdy!

Z odwagą szłaś dalej.

A więc w twym duchu rozpocząłam tę podróż.

Granice i trudności pojawiły się szybko!

W pewnych momentach przerastały mnie, mocno we mnie uderzając,

Domagając się odpowiedzi.

Kiedy indziej pojawiały się w oddali,

Z pozoru ogromne, nie do przebycia,

Grożąc, że postęp będzie niemożliwy.

Nigdy nie myślałam o tobie, Anielo, jako o „budowniczym mostów”.

Wśród twoich niezliczonych darów i umiejętności,

Twoje „zdolności budowniczego” nie są zbyt podkreślane.

A jednak byłaś tam przy mnie, wśród nas, twoich córek,

Twój umysł niezłomny i silny, twoja mądrość i twoje rady

Słodkie i pewne jak zawsze;

Aby zapewnić model i materiały, dzięki którym udało nam się budować mosty,
które

przekraczają granice i niwelują dystans, pojawiające się prawdopodobnie, by
oddzielić

nas od siebie.

I kiedy poczułam się zmęczona i zaczęłam się chwiać i wątpić,

Gdy granice powodowały, że traciłam odwagę

Gdy wydawało się, że mosty nieustannie wymagają naprawy,

Przypominałam sobie, często w sposób nieoczekiwany, jedyny skarb,

Tego, którego ty, Anielo, ukazałaś nam jako Tego, który jest źródłem wszelkiej
miłości i wszelkiej nadziei.

To mi przywracało siłę,

Siłę, która pozwalała mi dalej budować i wnosić pokój i radość

W świetle tego wszystkiego, co zostało dotychczas osiągnięte.

Anielo, ponieważ teraz to już droga powrotna,

Z głębszym zrozumieniem i szacunkiem

Wobec ciebie, która jesteś bardziej żywa wśród nas,

Która nas znasz i nam pomagasz,

Powrócę, by na nowo zanurzyć się w mojej własnej kulturze.

Powracam ubogacona, z głęboką wdzięcznością za wszystko, czego doświadczyłam,

Z zaufaniem i żywą nadzieją, z pewnością,

Że Bóg będzie nadal czynił wspaniałe rzeczy wśród nas.

Lee Veriga osu

Z Australii na Tajwanie



Co znaczą dla mnie słowa św. Anieli

Wiedza jest czymś bardzo ważnym dla każdego z nas. Zasadniczo zdobywamy ją poprzez codzienne czynności zmierzające do poprawienia jakości naszego życia. Posiadając wiedzę, jesteśmy zdolni do wielu rzeczy, łącznie z tworzeniem pokojowego i zharmonizowanego środowiska. Mając odpowiedni zasób wiadomości, ludzie zanim podejmą działanie, najpierw zastanawiają się. Sposób zachowania jest odzwierciedleniem zasobu wiedzy, jaki się posiada. „Dobra” wiedza prowadzi do właściwego zachowania.

Dziękuję Bogu za to, że wychowanie urszulańskie – od przedszkola do liceum – ubogaciło mnie „dobrą” wiedzą. Obecnie jestem nauczycielką średniej szkoły św. Urszuli w Dżakarcie i stale mam okazję do poszerzania swojej wiedzy, podejmując studia przygotowujące mnie do uzyskania stopnia magistra z pedagogiki. Swoją wiedzę poszerzam również poprzez nauczanie w szkole i dzielenie się swoim doświadczeniem z kolegami.

Duch SERVIAM zainspirował mnie do podjęcia zawodu nauczyciela, ponieważ on daje mi możliwość dzielenia się zdobytą przeze mnie wiedzą. Wierzę, że to Bóg mnie do tego powołał. Brzmiały mi w uszach słowa św. Anieli: *Tak wiele osób szlachetnych oraz innych z każdego stanu nie dostąpiło i nie dostąpi takiej łaski, dlatego siostry moje winniście składać Mu nieskończone dzięki, ponieważ właśnie wam udzielił tak niezwykłego daru* (por. Reguła, Prolog, 4-5)

W obecnych czasach nie jest łatwo być nauczycielem. Od nauczycieli stale wymaga się podnoszenia poziomu wiedzy po to, by proces kształcenia i wychowania w szkole był kreatywny i innowacyjny. Do twórczego wysiłku w mojej pracy dydaktyczno-wychowawczej pobudzają mnie słowa św. Anieli: *Nie traćcie ducha, gdy*

nie wiecie i nie umiecie należycie wypełnić tak szczególnego zadania. Miejcie nadzieję i mocną wiarę, że Bóg pomoże wam we wszystkim. Działajcie, nie traćcie czasu, wiercie, wysilajcie się, ufajcie, podejmujcie nowe wyzwania, głośno wołajcie w swym sercu do Niego, a bez wątpienia ujrzyte rzeczy cudowne, jeśli wszystko będziecie skierowywały ku czci i chwale Jego majestatu i dla dobra dusz (por. Rady, Prolog, 14-15; 17-18).

W moim życiu doświadczam prawdy tych słów. Gdy poważnie podchodzimy do wykonania czegoś, Bóg pomaga nam być twórczymi i innowacyjnymi w naszej pracy. Czasami sama nie wierzę, że potrafię tak wiele wnieść od siebie w nauczanie. Czuję się szczęśliwa, gdy widzę, że uczniom **podobają się** moje lekcje, wiele z nich korzystają oraz uczenie się nie jest dla nich ciężarem, lecz przyjemnością. Innowacyjność i pomysłowość, czasami bez czegoś specjalnie spektakularnego, mogą mieć wielki wpływ na wyniki nauczania. Na przykład, poprosiłam swoich uczniów, by przekazali mi na mój adres na facebook'u swoje wyniki chemicznych doświadczeń laboratoryjnych, nie w formie wydruku, ale jako video. Najwidoczniej to zadanie nie wydało im się trudne, bo wykonali je z przyjemnością.

Imponuje mi także rada św. Anieli: *Bądźcie uprzejme, miłe i ludzkie dla waszych drogich (uczniów). Więcej bowiem osiągniecie serdecznością i ujmującym podejściem, niż surowością i ostrym upominaniem* (Rada Druga, 1; 3). Przyjacielskie i uprzejme podejście tworzy sprzyjającą atmosferę nauczania, a ta jest wielką pomocą w procesie uczenia się, zgodnie z pierwszą zasadą nauczania Marzano: Uczniowie *muszą mieć pozytywne podejście do uczenia się*.

Przyznam uczciwie, że w czasie pierwszego roku nauczania nie zawsze byłam przyjazna w stosunku do uczniów, którzy zadawali mi wiele pytań. Może nie zawsze traktowałam ich jako uczniów, ale jako równych sobie. Czasami irytowały mnie pytania, które – wydawało mi się – nie powinny być zadawane. W końcu zdałam sobie sprawę z tego, że moje podejście może osłabić ich zainteresowania. Wtedy przypominałam sobie słowa św. Anieli i powoli zaczęłam zmieniać swoje nastawienie. Zrozumiałam, że jeśli chcemy, by nasze nauczanie miało jakieś znaczenie, powinno być ono przekazywane z uprzejmością i delikatnością.

Marie Venentia Mayela

Indonezja



Cel i misja

Szkoła powinna przygotować swoich uczniów do twórczego i skutecznego przeżywania życia. Dlatego nie może pozwolić sobie na stagnację. Musi rozwijać się zgodnie z duchem epoki, w jakiej żyją uczniowie, powinna być zwrócona ku przyszłości. Nie jest to łatwe zadanie. Trzeba znaleźć najbardziej odpowiednie koncepcje wychowawcze (wizję i misję) i ludzkie zasoby, dzięki którym będzie możliwe wdrożenie tej „wizji i misji” w codzienny program szkoły. Tylko w ten sposób uczniowie mogą kontynuować naukę w przyjemnej atmosferze i przyswoić możliwie najwięcej kształtującej ich wiedzy, według której z kolei będą tworzyć swój styl życia.

Patrząc na Szkołę Santa Ursula Bumi Serpong Damai (BSD), wydaje mi się, że mogę podzielić się swoim doświadczeniem pracy w tej szczególnej szkole, która znalazła sposób na przygotowanie uczniów do tego, by ich życie było pożyteczne dla nich samych, ich rodzin i społeczeństwa. Jest to widoczne w ogromnej liczbie absolwentów tej szkoły, których wkład w różne dziedziny życia jest znaczący.

W tym artykule pragnę dać wyrazisty obraz osiągnięć Szkoły Santa Ursula BSD. Z jak największą liczbą osób pragniemy podzielić się ogromnie intensywną pracą, niepowodzeniami, sukcesami wspólnotowego działania, z nadzieją, że doświadczenia te zainspirują i zachęcą wielu innych w naszych szkołach urszulańskich. Wchodząc obecnie w swój 20. rok istnienia, Santa Ursula BSD nadal stara się o stały rozwój, by w Bumi Serpong Damai być „szkołą z wyboru”. Nie jest łatwo być taką szkołą.

Jako instytucja edukacyjna oferuje ciągły proces kształcenia – od momentu, gdy uczniowie są jeszcze w grupie zabaw, aż do szkoły średniej włącznie. Twórcy szkoły uważają, że wysiłki na rzecz stałego wzrostu jakości promowanych wartości ludzkich, jak również unowocześnianie swoich obiektów, zapewniają wyjątkowy i dodatkowy walor tego sposobu edukacji.

Ponadto Szkoła Santa Ursula BSD jest szkołą urszulańską i katolicką, nasyconą wartościami duchowymi św. Anieli. Zespołowe działanie tej wspólnoty, duch miłości, jak również troski i uwagi poświęconej tym „mniej udanym”, charakteryzuje całość procesu edukacyjnego i działań podejmowanych w szkole. Ukształtowanie osoby w pełni: inteligentnej i zawsze gotowej do służenia innym, nie jest tylko sloganem, ale aspiracją, do zrealizowania której zmierzają wysiłki wszystkich członków wspólnoty. Stawanie się jak najlepszym człowiekiem dla innych to umiejętność, której nie można zdobyć w czasie jednego roku. Uczenie się jest więc stałym procesem, w którym „wykuwa się” w uczniach zdolność do nieustannego rozwijania swoich zdolności i wartości, w które wierzą.

W realizowaniu swojej roli stawania się częścią procesu edukacyjnego dla dzieci Indonezji, Santa Ursula BSD nieustannie udowadnia, że potrafi być szkołą z wyboru. Wychowywanie jest stałym, niekończącym się procesem tak długo, jak osoba aktywnie, bez znużenia kontynuuje naukę.

SERVIAM to naprawdę motto naszej szkoły. W duchu życzliwej troski i służby staramy się dać to, co najlepsze wszystkim członkom naszej wspólnoty, tak by oni z kolei mogli odegrać skuteczną rolę w swoim społeczeństwie i narodzie.

Ze względu na katolicki charakter szkoły, w programie wychowania i nauczania w szkole Santa Ursula BSD akcent położony jest na wiarę katolicką i motto *Serviam*. Jest to główna cecha duchowości św. Anieli, opartej na miłości. Inną jej szczególną cechą, którą zawsze podtrzymujemy i rozwijamy jest *insieme*. Żadna z podejmowanych przez nas działalności nie zostaje przeprowadzona bez współpracy, uwagi i pomocy innych. Przywykliśmy do wykonywania różnych zadań wspólnie. Ta „wspólnota w działaniu” staje się naszą siłą we wdrażaniu procesu wychowawczego w szkole Santa Ursula BSD. Czynimy to najlepiej, jak umiemy, począwszy od przedszkola, szkoły podstawowej, po szkołę średnią włącznie.

W ramach krajowego systemu edukacji w Indonezji, Santa Ursula BSD wybiera program nauczania oparty na kompetencjach, zwracając jednocześnie uwagę na wartości humanistyczne. Proces nauczania realizowany jest poprzez dialog i wypracowywanie umiejętności pracy w zespole. Jednocześnie w celu uwrażliwiania uczniów na konieczność refleksji nad ich sposobem uczenia się, zarówno w szkole, jak i poza nią, każdy uczeń otrzymuje osobiste wskazówki. W ten sposób szkoła otacza troską każdego ucznia.

Proces wypracowywania nawyków jest metodą, którą wykorzystujemy do tworzenia szeroko pojętego środowiska szkolnego, wraz z wytworzoną przez niego kulturą. Wszyscy członkowie wspólnoty żyją w środowisku kulturalnym, jakim jest szkoła, mianowicie uczestniczą w dziele Bożego odkupienia, starają się w przejrzysty sposób współpracować i budować wspólnotę w duchu *Serviam*.

Wychowawca, jako osoba animująca wspólnoty szkoły Santa Ursula BSD, w codziennym życiu musi posiadać umiejętność odnajdywania się w roli bycia wzorem. Wychowawcy tej szkoły powinni odznaczać się współczuciem oraz empatią. Jako profesjonaliści, winni posiadać umiejętność motywowania siebie i innych, angażując się w proces ciągłego uczenia się i rozwoju.

Ze względu na ciągły charakter edukacji, koordynowanie prac pomiędzy różnymi klasami nie odbywa się w sposób formalny czy zrutynizowany, ale podejmowane jest w różnych formach. Charakterystyczną cechą tej wspólnoty szkolnej jest jej działanie zespołowe. Ta cecha pomaga także w pełnym rozwoju ludzkich możliwości nauczycieli i pracowników administracji szkoły Santa Ursula BSD.

Sukces może być osiągnięty poprzez przejrzystą współpracę pomiędzy szkołami, uczniami i rodzicami. Zaangażowanie wszystkich stron jest wyrażone poprzez dyscyplinę i gotowość do angażowania się w proces edukacji: uczniów, nauczycieli, szkoły oraz rodziców. Przyjmując takie zobowiązanie, zgodnie z duchem św. Anieli, każdej osobie we wspólnocie szkolnej udziela się osobistych instrukcji i wskazówek. W ten sposób w szkole realizuje się zalecenie troski o każdego.

Wkraczając w dwudziesty rok swojego istnienia, jako szkoła z wyboru, z wizją kształtowania osób „pełnych, inteligentnych i ofiarnych”, Santa Ursula BSD ciągle staje przed nowymi wyzwaniami doskonalenia jakości proponowanego stylu edukacji i formowania zaangażowanego personelu. Nie chodzi tu tylko o rozwój intelektualny, ale przede wszystkim o pogłębianie pasji nauczania i wychowywania. Od wychowawców wymaga się, by byli zdolni do motywowania siebie do bycia doskonałymi wychowawcami, zdolnymi do słuchania sercem, tworzącymi pozytywne, twórcze relacje z innymi członkami wspólnoty. Co więcej, każdy członek wspólnoty staje przed wyzwaniem stałego doskonalenia i podnoszenia swoich osobistych i zawodowych kwalifikacji.

Francesco Marianti osu
Indonezja



**Bóg jest wzorem i nauczycielem.
Doświadczenie wychowania urszulańskiego indonezyjskich uczniów.
Duchowy i osobisty rozwój**

Każdy uczeń szkoły urszulańskiej zgodzi się ze stwierdzeniem, że życie duchowe, skupione na Bogu, jest jedną z największych pasji urszulańskiego wychowania. W Indonezji, we wszystkich szkołach urszulańskich, przed rozpoczęciem zajęć lekcyjnych praktykowana jest modlitwa poranna, a na zakończenie modlitwa popołudniowa. Każdego rana, zanim rozpoczniemy pracę, uczymy się prosić Boga o błogosławieństwo i dziękować Mu, gdy kończymy lekcje. Te modlitwy odbywają się regularnie i stają się wyrazem naszej potrzeby proszenia o Bożą pomoc i okazywania Bogu wdzięczności za otrzymane dobra. Praktykowanie modlitwy uczy nas także wiary w jej moc.

Oprócz głębszego rozumienia potrzeby rozwoju życia duchowego, uczniowie szkół urszulańskich uczą się także, jak nawiązywać kontakty, udzielać się towarzysko, jak wносить coś twórczego w społeczeństwo. Nasze urszulańskie motto: *Serviam* – „będę służyć” uczy nas, że służymy Bogu, gdy służymy i kochamy innych. Staramy się o dobre relacje z innymi, ponieważ każdy jest najdoskonalszym Bożym stworzeniem, uczynionym na obraz samego Boga.

W szkole urszulańskiej znajdziemy bardzo wiele pozaprogramowych zajęć, które pozwalają nam – oprócz przedmiotów humanistycznych i ścisłych – zdobywać także inne umiejętności. Szkoły są wyposażone w różne obiekty i urządzenia, które wspomagają lubiane przez nas zajęcia pozaprogramowe. Muzyka, sport, sztuka, kultura, przedmioty przyrodniczo-matematyczne, to zajęcia preferowane przez szkołę po to, by uczyły nas stawania się osobami twórczymi.

Bardzo ważne jest dla nas zielone i spokojne otoczenie wokół urszulańskich szkół. Zieleń jest dobra i sprzyja skupieniu się i uczeniu. Stwarza dobrą atmosferę i pomaga nam utrzymać spokój umysłu i ducha. Sądzę też, że jest jeszcze inny powód stworzenia nam takiego środowiska. Szkoła pragnie w ten sposób uwrażliwić nas na nasze środowisko, uczy nas, jak je utrzymać czystym i zdrowym. Liczy na nasz szacunek dla Bożego stworzenia, jakim jest natura.

Celem urszulańskiej edukacji jest także wychowanie pełnej osoby. Chodzi tu nie tylko o to, byśmy zdobyli najlepsze wyniki – wysoki IQ, ale także EQ. Uczy nas postawy zdecydowanej i niezależnej oraz ufności Bogu. Od urszulańskich uczniów oczekuje się ukształtowania osobowości pokornej w służeniu i pomaganiu innym, napętnionej duchem miłości i służenia Bogu i ludziom. Jesteśmy inni, ponieważ Bóg jest naszym wzorem i nauczycielem.

Podejście do nauki

Gabriela Maria Gondokusumo, która uczyła się w szkole urszulańskiej ponad 14 lat, twierdzi, że jej podejście do nauki jest inne od studentów innych szkół. Twierdzi, że ma więcej inicjatywy w sposobie uczenia się i jest bardziej zdyscyplinowana. To doświadczenie zdobyła w czasie pobytu w szkole urszulańskiej, dzięki mocnym i stałym regułom zawartym w regulaminie, które nauczyły ją, kiedy jest czas na solidną naukę, a kiedy na zabawę, w myśl zasady: „Bez pracy nie ma kołaczy”.

Metta A. Martopranot dzieli się innym doświadczeniem. Twierdzi, że uczniowie szkół urszulańskich wiedzą, jak służyć i pomóc innym, ale także, jak być niezależnymi, samodzielnymi i wrażliwymi na swoje środowisko. Wydaje mi się – mówi Metta – że naprawdę wiemy, jak być odpowiedzialnymi i solidnymi. Te cechy są bardzo ważne, jeśli pracujemy w jakiejś organizacji, firmie albo w innych kręgach społeczeństwa. Jesteśmy przygotowywane w szkole do wejścia w świat taki, jakim jest.

Nadzieja na lepszą przyszłość

Ufam, że w przyszłości urszulańskie wychowanie zachowa motto SERVIAM – „będę służyć”. Realizując to motto, uczniowie uczą się nie tylko kochać Boga w codziennym życiu, ale także szanować i kochać innych. Sposób interpretacji i nauczania tego duchowego przesłania powinien być jasny i przekazywany w taki

sposób, by uczniowie odnajdywali jego właściwe znaczenie i stosowali je w szkole i codziennym życiu.

Jeśli chodzi o nauczycieli, niezależnie od tego, czy są katolikami czy nie, oprócz przekazywania wiedzy oni również pomagają w realizowaniu i szerzeniu tego duchowego przesłania urszulańskiego wychowania. Dobrze jest, gdy nauczyciele i uczniowie wspólnie realizują prawdziwego ducha szkoły. Ufam też, że – jak powiedział Konfucjusz: *wychowanie dla wszystkich* – szkoła urszulańska zapewni wychowanie wszystkim.

Mam nadzieję, że urszulańska szkoła nie będzie prowadzona jak firma, której celem jest zysk i pieniądze. Trzeba pamiętać, że wychowanie dla każdego jest bramą do lepszej przyszłości. Życzę, by urszulańskie szkoły, poprzez dobre wykształcenie i wychowanie dzieci całego świata, wносиły w świat miłość. Pamiętajmy to, co powiedziała M. Teresa: *Nie wszyscy mogą czynić wielkie rzeczy, ale każdy może małe rzeczy wykonywać z wielką miłością.* Tak więc życzę, by urszulańskie szkoły kontynuowały zadanie wychowania, niosąc światu przesłanie miłości. Życzę dobrej pracy inspirowanej hasłem, które widziałam w Tajwanie w czasie mojej nauki: *Wykonujemy zwykle rzeczy nadzwyczaj dobrze.*

Źródła: Metta A. Martopranoto (uczyła się w szkole urszulańskiej 15 lat)

Gabriela Maria Gondokusumo (uczyła się w szkole urszulańskiej 14 lat)

Edmund Richard (uczyła się w szkole urszulańskiej 11 lat)

Audrey Isabella (uczyła się w szkole urszulańskiej 10 lat)

Audrey Isabella
Indonezja



Mogę być mostem dla moich uczniów

To mój czwarty rok pracy jako nauczyciel biologii w szkole Santa Ursula w Dżakarcie. Miasto Dżakarta kojarzy mi się z zaśmieceniem, zatłoczeniem, kurzem, żebrakami, grajkami ulicznymi, przestępczością i wieloma negatywnymi rzeczami. To na pewno nie jest miasto moich marzeń, w którym chciałabym mieszkać, ale cóż mogę? Teraz tutaj mieszkam i walczę, jak pozostali 8,5 miliona o przetrwanie.

Od czasów szkoły średniej moim marzeniem było zrealizowanie powołania pracy jako nauczyciel. Okazuje się, że w szkole urszulańskiej mogę je realizować. Przyznam, że nie wiedziałam, że szkoła, która mnie przyjęła do pracy w 2006 roku jest jedną z najlepszych w Dżakarcie. Nie wiedziałam, ponieważ nie pochodzę z Dżakarty, tylko z Jogdżakarty – z centralnej Jawy. Nigdy więc nie słyszałam o szkole Santa Ursula. Teraz jestem szczęśliwa i dumna, że należę do grona pedagogicznego tej szkoły, mimo że muszę zaakceptować życie w mieście, którego dotąd unikałam. Teraz stało się ono dla mnie wyzwaniem.

W czasie dojazdu do szkoły zauważam bardzo wiele rzeczy. Dżakarta jest dla mnie naprawdę niewygodnym miejscem do zamieszkania. Wiele rzeczy, których przedtem się obawiałam, stają się codzienną rzeczywistością. Codziennie mijam osiedla eleganckich domów i dzielnice slumsów, tradycyjne i nowoczesne targi, przystanki, domy towarowe i wieżowce rządowych biur i urzędów. Gdy dojeżdżam miejskimi środkami transportu, znajduję się wśród innych pasażerów, ulicznych sprzedawców, grajków i żebraków, którzy zarabiają na życie tak, jak umieją. Na ulicach spotykam policjantów, urzędników oraz ulicznych handlarzy.

Patrząc na codzienne życie w Dżakarcie, poznaję swój kraj. W czasie mojej pracy w Santa Ursula miałam okazję dwukrotnie wyjechać za granicę. Te doświadczenia pomogły mi w zrozumieniu problemów mojego kraju. Zastanawiam się: co mogę zrobić

dla swojego kraju? Jestem tylko małą grudką piachu w środku tej miejskiej dżungli. Czy mogę zrobić dla dobra mojego kraju?

Proszę pozwolić mi, że przykładem zilustruję problemy występujące w moim kraju, to jak ja je widzę. Nie jestem bogata, ale wdzięczna, że nie jestem biedna. Nie jestem mądra, ale też nie głupia. Jestem częścią zwykłego społeczeństwa w Dżakarcie. Codziennie mijam skrzyżowanie, gdzie matka stoi z dwójką dzieci – jedno jest niemowlakiem, drugie może czteroletnie. Codziennie matka zebrze o litość u tysięcy przechodniów. W ubiegłym roku widziałam, że jako ciężarna zebrała z jednym dzieckiem. Przez jakiś czas była nieobecna, po kilku miesiącach zjawiała się z dwójką dzieci. Jak ci ludzie mogą codziennie żyć w takich warunkach, wśród hałasu, kurzu, spalin? Jako biolog wiem, jak to wszystko szkodzi jej płucom i jej dwom chłopcom. Zastanawiam się, gdzie jest ich ojciec?

W innych sytuacjach zauważam częste ignorowanie wykroczeń, brak kary za naruszenie prawa, a jeśli już zostanie nałożona, to brakuje konsekwencji w jej egzekwowaniu. Kiedyś zwiedziłam wystawę poświęconą ludzkiej anatomii. Pozwalano ludziom ją fotografować, dotykać eksponaty, co w innych krajach byłoby niedozwolone. Dlaczego tutaj nie zastosowano tych zasad?

Ludzie nie przechodzą przez ulice we właściwym miejscu; wszędzie palą papierosy, parkują pojazdy „gdzie bądź”; wsiadają i wysiadają, kiedy i gdzie chcą. Coraz trudniej w tym mieście być osobą przestrzegającą przepisów. Gdy zatrzymuję swój pojazd na czerwonych światłach, z tyłu od razu używają klaksonów, zmuszając do jazdy. Czyste szaleństwo! Codziennie widzę naszą brudną rzekę, do której mieszkańcy wrzucają śmieci, podczas gdy inni się w niej myją. Denerwuję się, ilekroć widzę, jak ludzie jeżdżący ze mną miejskim transportem wyrzucają papier po kanapkach wprost na ulicę. W szkole często przypominam uczniom, by wyrzucali odpadki do kosza na śmieci.

Przepaść między bogatymi i biednymi pogłębia się. W Dżakarcie buduje się wiele luksusowych apartamentów przy jednoczesnym rozrastaniu się dzielnic slumsów, zwłaszcza wzdłuż brzegów rzeki. Jedne rodziny dość łatwo mogą sobie pozwolić na kupno nowego samochodu za 2.7 biliona rupii (12,300 euro = 1 rupia; 9,643 \$ = 1 rupia). Inni natomiast muszą spać w wózkach, których używają zarówno do pracy, jak i odpoczynku. Niektórych stać na wykwintne posiłki w luksusowych restauracjach, w cenach kilku milionów rupii, a jednocześnie bardzo wielu innych ludzi walczy, by czymś napełnić żołądek. Niektórzy z naszych uczniów obchodzą swoje urodziny

w pięciogwiazdkowych restauracjach, podczas gdy inni wolą nie pamiętać o urodzinach z powodu swojego położenia.

Głęboko przeżywam sytuację naszego kraju. Myślę, że kluczem do jej rozwiązania jest edukacja. Początkowo nasz kraj był bardzo bogaty, z bujną, świeżą roślinnością, kopalniami i bogactwem zasobów naturalnych. Wszystko to zdeprawowało ludzi i rozleniwiło. Nigdy w przeszłości nie uczono nas solidnej pracy, ponieważ wszystko było łatwo dostępne. Zepsuła nas natura, a później nadmierna jej eksploatacja. Czuliśmy się jakby jej „właścicielami”, aż do jej całkowitego wykorzystania. Przyzwyczailiśmy się do proszenia i otrzymania wszystkiego. Może gdyby uczono nas mądrzejszego korzystania z zasobów natury i wydajniejszej pracy, przestrzegając zasad uczciwości i zdyscyplinowania, sytuacja nie byłaby tak trudna?

Jestem szczęśliwa jako nauczycielka w szkole Santa Ursula, w której zauważam wiele aspektów zachowania różnych od tych w mieście. Tu przestrzega się zasad, uczy dyscypliny, ważna jest też uczciwość. Wszyscy uczniowie cieszą się tymi samymi prawami, mogą rozwijać się nie dlatego, że są bogaci, ale dlatego, że są utalentowani. Uczniowie Santa Ursula pochodzą w większości z klasy średnio zamożnej. Czasem zastanawiam się, czy też zauważają to, co sama codziennie widzę? Większość nie dojeżdża środkami publicznego transportu. Może nie wyglądają z okien swoich samochodów, zbyt często zajęci swoimi sprzętami elektronicznymi? Jestem pewna, że większość z nich nie wie, co to są zatłoczone autobusy, nie zna zapachu dworców w stolicy, nie widziało cztero- i pięciolatków śpiewających na ulicy, wdychających spalinę i kurz lub stojących po kostki w wodzie po deszczu z powodu zapchanej kanalizacji.

Jest mnóstwo takich sytuacji, których oni nigdy nie doświadczyli. Moje uczennice to inteligentne dziewczęta z wielkim potencjałem. Jako osoby w pełni dojrzałe, większość z nich z pewnością będzie decydować o losie naszego kraju. Ale co poradzą, jeśli nie poznają jego problemów? Czy będą w stanie zmieniać na lepsze, jeśli przedtem nie przyjrzą się rzeczywistości takiej, jaką ja ją widzę codziennie? Czuję, że muszę coś uczynić.

Tak, muszę się stać pomostem pomiędzy tymi dwoma światami, mostem, który łączy uczniów z rzeczywistością życia w naszym mieście i kraju.

Staram się włączać w swoje lekcje bardzo wiele wiadomości o społecznych, etycznych, środowiskowych problemach, które z dnia na dzień się pogłębiają. Próbuję

otwierać uczennicom oczy na te sprawy i pomagam im doświadczyć ich osobiście. Zachęcam ich, by obserwowały swoje środowisko. Pokładam wielką nadzieję w uczennicach Santa Ursula, w tym, że uda im się odmienić rzeczywistość naszego kraju. Nie musimy myśleć o tym, jak wielkie to mają być zmiany. Ważne, byśmy chciały uczynić cokolwiek, nawet gdy to może wydawać się mało znaczące.

Jako nauczyciele, poprzez słowa i wszystko, co czynimy, odgrywamy ważną rolę w przemianie rzeczywistości. Jesteśmy wzorami postępowania dla naszych uczennic i powinniśmy być dla nich dobrymi przykładami nawet w tak małych rzeczach, jak wyrzucanie śmieci do właściwego miejsca.

Na podstawie codziennego doświadczenia wiem, że jako nauczyciel mogę wiele zrobić dla mojego kraju! Ze względu na to, że jestem nauczycielem wyższych klas szkoły Santa Ursula, moich słów słuchają dziś osoby decydujące o przyszłości kraju. Każde moje działanie będzie zapamiętane i naśladowane przez moich uczniów. Jest to doskonała okazja, by otworzyli szeroko oczy i spojrzeli dookoła. Jestem pewna, że będą się zmieniać w bardziej troskliwych, uczciwych i zdyscyplinowanych ludzi po to, by później – jak ufam – pomóc rozwiązywać skomplikowane problemy naszego kraju.

Bernadetta Ersi Purwindari
Indonezja



Idealna nauczycielka urszulańska widziana oczami maturzystki.

Charakterystyka nauczycielki

Jeśli rozmawiamy o legendarnym nauczycielu w Cor Jesu – katolickiej średniej szkole w Malang w Indonezji – sędzę, że większość absolwentów, studentów i nauczycieli tej szkoły wymieni jedno nazwisko – Susiowati Tjahyono.

Jest ona prawdziwą urszulanką. Zasługuje na ten tytuł, ponieważ większość swojego życia poświęciła Cor Jesu, jednej z urszulańskich szkół w Malang, najpierw jako uczennica, a potem także jako nauczycielka. Ona sama ukończyła Cor Jesu w 1963 roku. Potem kontynuowała studia w rządowej uczelni kształcącej nauczycieli: *Institut dan Ilmu Pendidikan (IKIP)* w Malang, obecnie zwanej *Universitas Negeri Malang (UM)*. Po czterech latach (1973) wróciła do Cor Jesu, aby zacząć karierę nauczyciela matematyki (wcześniej zwanego nauczycielem algebry) i to wtedy wszystko się zaczęło.

Bu Susi, bo tak ją ludzie nazywają, jest dosyć sławna z powodu jej wyróżniającego się sposobu nauczania i ilości zadawanej pracy domowej, która czasem powoduje narzekanie ze strony uczennic. Czyni to, aby nauczyły się pracowitości, ponieważ matematyka jest przedmiotem wymagającym stałej uwagi. Umiejętność tę osiąga się dzięki sumiennej pracy i to się naprawdę sprawdza. Bardzo wielu jej uczniów osiągnęło w swojej edukacji sukces, zarówno w szkole średniej, jak i – jeśli kontynuowali naukę – na wyższej uczelni. To, co czyni ją szczęśliwą i dumną z zawodu nauczyciela, to wysokie osiągnięcia jej studentów.

Lepsza atmosfera = większe osiągnięcia

Jako nauczyciel – żywa legenda – Bu Susi pełniła wiele innych funkcji w szkolnej administracji. Była klasowym doradcą i wicedyrektorem ds. programu nauczania, jak

również nauczycielem matematyki. Pracowała z ludźmi o różnych osobowościach.

To, do czego głównie dąży w postępowaniu z innymi, to budowanie pracy zespołowej. Dobra praca zespołowa dokonuje się wtedy, gdy wszyscy pracują z zadowoleniem, z entuzjazmem i bez zastraszenia ze strony innych. Słuchanie opinii innych i otwarta postawa na przyjmowanie każdej sugestii, rady lub nawet krytyki, jest także konieczna do zbudowania lepszego środowiska pracy, ponieważ wszyscy (bez względu na stanowisko) potrzebują być docenieni. Jeśli sprawiamy, że nasi koledzy czują się dowartościowani, wówczas tworzy się przyjemny klimat, wynikiem czego będą z pewnością lepsze osiągnięcia.

Bu Susi dzieli się także swoją opinią na temat tego, jak wraz z upływem czasu ludzie stają się indywidualistami. Gdy wzrasta ilość zadań do wykonania, ludzie martwią się tylko tym, co muszą zrobić. Rzadko wtedy w zadowalający sposób dochodzi do porozumienia i dzielenia się. Nauczyciele zostają przytłoczeni swoją pracą. Ta sytuacja ma również wpływ na młodsze pokolenia, szczególnie uczniów. Czują oni wtedy, że ich nauczyciele zwracają na nich mniej uwagi i mają dla nich mniej czasu. Wówczas uczniowie nie czują się pewni także w kontaktach ze swoimi rodzicami.

Dla młodych ludzi w wieku licealnym docenienie i pomoc tworzą atmosferę, której potrzebują w poszukiwaniu swojej tożsamości. Nie znaczy to wcale, że młodzież trzeba „rozpuszczać”, tworząc młodym zbyt wygodne środowisko. Nie! Zarówno my jako szkoła, jak i rodzice, musimy stawiać im wysokie wymagania, stwarzając jednocześnie klimat wsparcia, tak, by młodzi ludzie śmiało stawiali czoła wyzwaniom i szukali rozwiązań. Pamiętajmy radę św. Anieli zawartą w Regule: *Ze wszystkich sił starajcie się zachowywać to, do czego Bóg was wezwał, oraz szukać i pragnąć tych wszystkich sposobów i dróg, jakie są potrzebne do wytrwania i osiągnięcia celu* (Reguła, Prolog, 1)

Wyzwanie wzrasta wraz z upływem czasu

Trzydzieści siedem lat nauczania to czas, w którym miało miejsce setki wydarzeń. Tysiące studentów doświadczyło przewodnictwa Bu Susi i sposobu jej nauczania. Jak sama zauważa, obserwując młodzież od połowy lat siedemdziesiątych aż do dzisiaj, widać, że uczniowie wkładają mniejszy wysiłek w pracę niż dawniej. Ich umysł i chęć do nauki powoli, ale systematycznie słabną. Jedną z przyczyn tego zjawiska może być rozwój technologii, która zachęca uczniów do robienia czegoś przyjemniejszego niż nauka. Nadużywanie Internetu, nadmierne korzystanie z telefonów komórkowych,

pozwalanie sobie na atrakcyjne programy telewizyjne i inne rodzaje rozrywek, powodują lekceważenie swoich lekcji. Podejmowanie wysiłku osłabiają także nowe możliwości otrzymania czegoś natychmiast. Młodsze pokolenie uważa, że aby coś zdobyć, nie ma potrzeby walczyć.

Ta sytuacja jest szkodliwa. Stała się wielkim wyzwaniem dla ostatniej generacji urszulańskich nauczycieli, którzy zdają sobie sprawę z tego, że też muszą podążać za rozwojem dzisiejszego świata. Według Bu Susi dobrym nauczycielem jest ten, który potrafi przekazać uczniom wiedzę, wskazując możliwość jej zastosowania i rozwoju na każdym etapie ich życia. Od dobrego nauczyciela oczekuje się, aby był zdolny do rozwijania w uczniach dobrych obyczajów, ich osobowości i właściwego zachowania, prowadzenia i ośmielania ich w taki sposób, aby integrowali się ze społecznością, zachowując – w myśl hasła *Serviam* – ducha służby.

Szkoły urszulańskie znane są z dyscypliny oraz poczucia odpowiedzialności i niezależności. Jako absolwentka, która doświadczyła nauczania w szkole urszulańskiej, Bu Susi ujawnia, jak w tamtym czasie wartości, takie jak: odpowiedzialność, dyscyplina i wiele innych dobrych zasad, ściśle stosowano nie tylko w odniesieniu do spraw szkolnych, ale także wyglądu i zachowania. Ma ona nadzieję, że w przyszłości szkoły urszulańskie będą je nadal zachowywały, ponieważ stanowią one dobry fundament dla młodego pokolenia, w ich kontrkulturowej postawie i stawianiu czoła światu także poza terenem szkoły.

Jedność i humanitaryzm to wartości, które odróżniają uczennice urszulańskie od wychowanków innych szkół. Co tutaj oznacza jedność? To nie tylko dobre stosunki z współuczniami, ale także z uczniami z innych szkół urszulańskich i z szerszą społecznością. Dobrym przykładem rozwijania tej wartości są Urszulańskie Obozy Młodzieżowe składające się z przedstawicieli każdej szkoły urszulańskiej w Indonezji. Organizowane są w celu nawiązania przyjaźni, wspólnej pracy w grupach, uczenia się postawy odpowiedzialności i niezależności.

Bu Susi przypomina nam, że szkoła urszulańska nie może pozwolić sobie na stagnację lub stać się staromodną i przestarzałą instytucją, która zamyka okna na to, co nadchodzi wraz z nastaniem nowej ery. Jeśli tak będzie, zostanie opuszczona przez uczniów. Szkoła urszulańska musi być zdolna do łączenia nowoczesnego rozwoju z nieocenionym duchem św. Anieli – jak to ujęła grupa krytycznych, kreatywnych oraz innowacyjnych w integrowaniu swojej wiedzy, wiary i wartości ludzkich z nauczaniem św. Anieli uczniów.

Ostatnie przesłanie, które Bu Susi chciałyby nam przekazać to:

Tylko sumienność i solidna praca są drogami do sukcesu. Szkoły urszulańskie posiadają głębokie i mocne fundamenty i wartości. Świadczy o tym fakt istnienia i pracy Urszulanek od ponad 475 lat. Naszym zadaniem na dzisiaj jest rozwijanie nauczania tak, by duch urszulański żył w przyszłości. Znając model nauczania św. Anieli i ducha Serviam, osobiście wierzę, że szkoły urszulańskie będą w stanie wznieść się ponad rzeszę innych szkół i wnieść realny wkład w rozwój świata.

Dziękuję, Bu Susi.
Hendras Prayitno
Indonezja



Wychowanie etyczne w urszulańskich szkołach w prowincji tajlandzkiej

Trzy urszulańskie szkoły w Tajlandii, podobnie jak inne szkoły w Unii Rzymskiej, mają to samo motto: *Serviam* – „będę służyć”, zgodnie z naszą misją, jaką jest: *Wychowywać uczennice tak, by stawały się osobami o wysokich standardach moralnych, osobami obdarzonymi mądrością, wewnętrzną stałością, aż do osiągnięcia pełnej dojrzałości.*

Nasze szkoły to: Szkoła Vasudevi (Regina Mundi), Mater Dei w Bangkoku i Regina Coeli w Chiang Mai w północnej części kraju.

Vasudevi to przedszkole, szkoła podstawowa i średnia dla dziewcząt od 4 do 15 lat; uczy się w niej około 1000 uczennic. Szkoły te służą lokalnej ludności od 50 lat. W pierwszym semestrze codziennie rano, od poniedziałku do piątku, uczennice mają lekcje etyki. Większość (95%) uczennic to buddystki. Mają one zajęcia z religii chrześcijańskiej od środy do piątku, w tym czasie chrześcijanki uczą się katechizmu, a mahometanki uczęszczają na zajęcia z mahometaninem.

Mater Dei, powstała w 1928 r., liczy około 2000 uczennic od przedszkola do ostatniej 12 klasy szkoły średniej. Około 25% z nich to katoliczki. Codziennie rano katoliczki mają katechizm, a buddystki – buddyzm lub savoir-vivre.

Regina Coeli, ufundowana w 1932 r., ma 2400 uczennic od przedszkola do 12 klasy. Wszystkie uczennice codziennie przed lekcjami mają 20-minutowe spotkanie z wychowawczynią w swojej klasie („home room”). Uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum mają kurs zwany *Religia i Życie*. W zależności od religii uczą się o swojej religii. Raz w tygodniu dodana jest jedna godzina o chrześcijaństwie. Uczennice szkoły średniej uczą się o buddyzmie i chrześcijaństwie, zdobywając zarazem punkty zaliczeniowe na studia.

Formacja religijno-etyczna w naszych szkołach w Tajlandii ma zarówno pewne cechy wspólne, jak i różnice, wynikające ze zwyczajów poszczególnych szkół. We wszystkich naszych szkołach podczas większych uroczystości, takich jak: początek roku szkolnego i święta celebrowana jest uroczysta msza św. Rekolekcje dla chrześcijanek, nawiedzenia świątyń dla buddystek i obozy młodzieżowe to również regularne wydarzenia z życia szkoły.

Vasudevi kładzie duży nacisk na dialog międzyreligijny. Została przedstawiona w tajlandzkiej TV jako wzór religijnego dialogu. We wszystkich szkołach formacja moralna zawiera też elementy kultury i właściwego sposobu zachowania. W Regina Coeli znane tradycje tajlandzkie, powszechnie praktykowane w północnych regionach kraju, są zachowane w celebracji tradycyjnych świąt. Mater Dei wpaja swoim uczennicom zarówno wartości intelektualne, jak i etyczne, uwrażliwiając je na potrzeby swoich rodzin i wspólnoty.

Duch *Serviam* – „Będę służyć” cechuje i wyróżnia wszystkie szkoły zarówno na ich terenie, jak i na zewnątrz. Aby rozwijać zmysł wspólnoty, uczennice sprzątają klasy i zmywają naczynia po obiedzie. Pomagają także w zachowaniu bezpieczeństwa, przed i po zajęciach – w przedszkolu i szkole podstawowej.

W ramach zajęć pozaszkolnych organizuje się pomoc w żłobkach, domach seniora lub przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych, w szkołach dla głuchych i domach opieki. W Mater Dei uczniowie pomagają 12 szkołom prowadzonym przez policję graniczną, jak również udzielają im pomocy materialnej (w Tajlandii jest mniejsze zapotrzebowanie na żołnierzy walczących z wrogiem. Pozostali odbywają więc służbę w policji granicznej i pracują jako nauczyciele. Na granicy z Birmą i Laosem jest wiele szkół, w których policjanci są nauczycielami. Szkoły te mają uboższy budżet państwowy – nasza szkoła użycza im np. stroje sportowe dla dzieci, moskitiery itp. – Dopisek tłumacza po zasięgnięciu informacji u siostry z Tajlandii).

Zmysł odpowiedzialności społecznej rozwija się także w sytuacjach, gdy rodzice uczennic, którzy są lekarzami lub dentystami, idą do odległych miejscowości, służąc mieszkańcom poprzez wykonywanie badań i udzielanie porad.

Formacja nauczycieli i grona pracowników:

Formacja moralna naszych uczennic nie byłaby możliwa bez współpracy i wsparcia wszystkich pracowników szkoły. Z tego względu nauczyciele sami korzystają z formacji, uczestnicząc w doksztalceniu religijnym, jak również współpracując we wszystkich podejmowanych przez szkoły zadaniach. Starsi nauczyciele, raz lub dwa razy w miesiącu, spotykają się w małych grupach z siostrami dla pogłębienia znajomości ducha św. Anieli lub innych ważnych zagadnień. Regularnie odbywają się rekolekcje zarówno dla nauczycieli chrześcijan, jak i buddystów, podobnie jak raz w roku wycieczka integrująca w duchu „insieme” dla całego zespołu pracowników! W ostatnich latach nauczyciele i pracownicy urszulańscy organizowali spotkania także dla nauczycieli innych szkół. Wycieczki dla pracowników szkół urszulańskich zawsze otwarte są także dla innych nauczycieli.

Różnego rodzaju „akcje” organizowane w naszych szkołach są przygotowywane z myślą o wszystkich osobach zaangażowanych w misję wychowania – uczniach, nauczycielach i pracownikach. Pomimo głębokich przemian zachodzących w społeczeństwie, w dynamiczny sposób pragniemy kontynuować formację religijną, przywołując słowa św. Anieli: *Albowiem w tych niebezpiecznych czasach, nawiedzonych zarazą, nie znajdziecie innego schronienia poza ucieczką do stóp Jezusa Chrystusa* (Rada Siódma, 27). Staramy się czynić wszystko tak, aby pod natchnieniem Ducha św. *żyć życiem nowym* (Rada Siódma, 22).

Jantana Wongsankakorn
Tajlandia



Prezentacja Tajwanu

Co wiemy o Tajwanie i urszulankach, które pracują tu od ponad 50 lat po usunięciu ich z Chin we wczesnych latach 50-tych?

Można o tym przeczytać w pracy s. Irene Mahoney: *Urszulanki w Chinach*, która w żywy sposób opisuje przybycie trzech Sióstr z Stanstead z Kanady do Shantou w 1922 r. oraz ich pracę apostolską, której całkowicie były oddane, pomimo ogromnych, wprost niewiarygodnych trudności.

Cztery siostry udały się na Wschód do Tajwanu w 1958 r. razem z innymi Chińczykami oraz misjonarzami. Obecnie ewangelizują w trzech miastach: Hualien (na wschodnim wybrzeżu wyspy) – w trzech przedszkolach, szkole podstawowej Stella Maris i szkole średniej Stella Maris; w Kaohsiung, na południowo zachodnim wybrzeżu, w Wenzao w Językowym Kolegium Urszulańskim; na północy, w Tajpei na Katolickim Uniwersytecie w Fujen, nasze siostry wykładają i angażują się w prowadzenie rekolekcji, prace apostolskie w szpitalach i wśród kobiet.

Trochę danych statystycznych

Urszulańskie szkoły w Tajwanie

	Liczba uczniów	Liczba uczniów - katolików	% całości
Hualien	3,460	90	2,6
Kaohsiung	9,340	109	1,23
	liczba pracowników naukowych i administracji	liczba pracowników naukowych i administracji - katolików	% całości
Hualien	276	25	9,01
Kaohsiung	595	56	9,4

Ze względu na brak statystyk trudno podać dokładną liczbę ochrzczonych. Mając na uwadze krótki czas naszego pobytu w Tajwanie, liczby te są zapewne małe.

W ciągu ostatnich 10 lat naszego pobytu w Hualien 10 uczniów i nauczycieli zostało zarejestrowanych w swoich parafiach w księgach metrykalnych. W Kaohsiung w ciągu ponad 40 lat zarejestrowano 260 chrztów, nie licząc tych osób, które chrzest przyjęły po ukończeniu szkoły: w Tajwanie albo zagranicą, a które tę informację przekazały ustnie.

Przygotowanie terenu

Jak widać, większość pracy ewangelizacyjnej urszulanek polega na przygotowaniu gleby, do której wpadnie nasienie i wyda owoc. Z wielu względów atmosfera w urszulańskich szkołach o katolickim charakterze jest odmienna od tej panującej w innych placówkach. Jednym z czynników mających ogromny wpływ na tę odmienność jest program oparty na wartościach humanistycznych, którego głównym założeniem jest rozwój pełnej osoby, „przemieniający jej człowieczeństwo, czyniąc je nowym”.

Wszystkie nasze szkoły, choć bardzo różnią się od siebie, mają wspólny cel wychowawczy – ukształtowanie osoby w pełni i rozwój każdego ucznia.

Innym skutecznym czynnikiem wychowawczym są obowiązkowe dla wszystkich uczniów kursy poświęcone formacji osobowej i religijnej, które odbywają się w ciągu całego pobytu w szkole. Poziom tych kursów jest przystosowany do wieku i poziomu uczniów. Obejmuje: etykę osobistą i społeczną, kształtowanie krytycznego myślenia i oceny wielkich problemów ludzkości – zdewastowanej ekologii, ubóstwa i niesprawiedliwości między narodami.

W ramach zajęć pozalekcyjnych uczniowie udają się do różnego rodzaju ośrodków, w których ludzie będący w potrzebie lub niekorzystnej sytuacji życiowej, mogą uzyskać pomoc, w kraju i zagranicą. Uczniowie, stykając się osobiście z dramatem nędzy, niepełnosprawności fizycznej i intelektualnej, stają wobec konieczności przyjęcia postawy hojności, poświęcenia i wytrwałości w świadczeniu dobra. Gdy nasi absolwenci spotykają się po latach, często wspominają zajęcia wychowania religijnego, etycznego i zajęcia pozalekcyjne w różnych ośrodkach.

Przygotowanie serca

Nieformalna ewangelizacja odbywa się w czasie uroczystości z okazji najważniejszych etapów „kariery” szkolnej uczniów. Są to: nabożeństwo lub ceremonia

błogosławieństwa dla uczniów pierwszego roku oraz ceremonia dziękczynienia przed ukończeniem nauki.

Te i inne praktyki są okazją do wprowadzania pojęcia Boga, który chce wejść w życie uczniów i go dotknąć. Dla wielu z nich są one nieraz pierwszą okazją w życiu do tego, by uświadomić sobie fakt, że są „osobami modlącymi się”.

Formalna ewangelizacja to: przygotowanie do chrztu, katecheza (dla chętnych), kursy biblijne na punkty zaliczeniowe na studia lub studium biblijne w grupach (dla chętnych), grupy czytelnictwa dla wykładowców i administratorów, jak również regularne msze św. na kampusie (całkowicie dobrowolne). Na terenach wszystkich szkół można znaleźć centrum poradnictwa religijnego i kierownictwa duchowego pod nazwą Centrum Anieli lub Centrum Duchowości.

Niezależnie od nazwy tego centrum, jest to miejsca, gdzie studenci, wykładowcy i inni pracownicy mogą znaleźć kogoś, z kim mogą podzielić się trudnymi sprawami natury duchowej lub emocjonalnej, z którymi się zmagają.

Przez dziesięciolecia wychowawczynie urszulańskie i ich współpracownicy często stawali wobec różnego rodzaju wyzwań. Starali się im sprostać z mądrością i przenikliwością obecną u św. Anieli, w pełni zdając sobie sprawę z tego, że szybko zbliża się dzień, gdy ludziom o takich samych cechach przekażą pochodnię jej tradycji.

Wyzwania

Wyzwanie do współdziałania z laikatem

John Henry Newman, wielki filozof i kardynał, w swoich dwóch książkach: *Rozwój Doktryny Chrześcijańskiej i Logika Wiary* pisze: *W wyższym świecie odbywa się to inaczej, ale tu na ziemi żyć to znaczy zmieniać się; by stać się doskonałym, trzeba zmieniać się często!*

Te słowa są echem dobrze nam znanych słów wielkiej wychowawczynie św. Anieli. Gdy zastanawiamy się nad jakością naszej edukacji katolickiej w Tajwanie, ze zdumieniem stwierdzamy, że nasze przetrwanie może zależeć od gotowości do zmiany.

Dalekowzrocza zmiana już została wprowadzona. Polega ona na tym, że profesjonalne chrześcijańskie stowarzyszenie świeckich jest współodpowiedzialne za zarządzanie i administrowanie naszymi trzema szkołami i przedszkolami. Od 1999 r. istnieje Fundacja Kulturalno-Wychowawcza *Leming*, która przejęła te zadania. Nie do przecenienia jest wartość ich doświadczenia i umiejętności, jakie wnieśli do szkoły.

Zdobywają szacunek, ponieważ wiedzą, co przez dobre administrowanie można osiągnąć w systemie oświaty.

Wyzwanie dotyczące problemów ludnościowych Tajwanu.

Dodatkowym wyzwaniem dla szkół jest problem ludności kraju. Podobnie jak w gospodarce zauważa się niski przyrost ludności, co rodzi problemy społeczne, starzenie się społeczeństwa i obawy o jego przyszłość. Mówi się nawet, że zmiany w strukturze populacji mogą prowadzić do „cichej rewolucji” w Tajwanie.

Aktualne trendy zadecydują o przyszłości politycznej, ekonomicznej i społecznej, a tym samym i edukacyjnej Tajwanu. Według ujawnionego przez Radę Planowania Ekonomicznego i Rozwoju, liczba starców znacznie przewyższa liczbę noworodków. Ten trend będzie miał daleko idące skutki, wpłynie na długość pracy obywateli i konieczność zmiany zawodu. Ponadto wśród nowo urodzonych dzieci w Tajwanie, prawie 50% stanowi potomstwo narzeczonych pochodzących z zagranicy, co rodzi nowe problemy społeczne i edukacyjne. Większość żon Tajwańczyków obcego pochodzenia, choć nie wszystkie, ma wyższe dochody, lepszy poziom wykształcenia oraz status społeczny, co sprawia, że kobiety te nie zawsze są mile widziane zarówno w rodzinie, jak i sąsiedztwie. Te sytuacje rodzą nieporozumienia, napięcia, czasem wiele cierpienia.

Wyzwanie związane z rekrutacją uczniów

Czynniki te prowadzą do nowych, dających się zauważyć problemów. Jednym z nich jest rekrutacja. W praktyce oznacza to konieczność przyjęcia każdego, kto przychodzi do naszych szkół, jako daru od Boga. Kandydaci mogą nie być ani najlepszymi ani najbardziej inteligentnymi. To nie jest ważne. Liczy się fakt, że każdy z nich jest niepowtarzalnym obrazem Boga i zasługuje na nasz szacunek i najlepsze wykształcenie, jakie możemy mu ofiarować, rozwijając złożony w nim przez Boga potencjał.

W społeczeństwie opartym na współzawodnictwie i w raczej rygorystycznym systemie edukacyjnym, jaki można zaobserwować na Tajwanie, nie zawsze jest łatwe spełnienie tego ideału. Na Tajwanie, jeśli szkoła nie jest „dobrą” szkołą, nie będzie dla niej uczniów, tym bardziej, jeśli jest to szkoła prywatna, a takimi są wszystkie szkoły

katolickie. Ponadto statystyki na stronie internetowej Ministerstwa Edukacji Narodowej przewidują w najbliższej przyszłości znaczny spadek liczby uczniów w naborach do szkół. Ten spadek już jest zauważalny w przedszkolach i szkołach podstawowych, także urszulańskich. W ciągu kilku lat będzie to widoczne w gimnazjach i liceach, których gmachy już są zbyt wielkie dla wciąż spadającej liczby uczniów kończących szkoły średnie. Jeśli więc chodzi o nabór uczniów przyszłość jest znana. Jeśli szkoły urszulańskie chcą walczyć nie tylko o uczniów, ale nawet tylko o przetrwanie, sytuacja wymaga przyjęcia skutecznych strategii.

Wyzwania rozwijającej się kultury Tajwanu.

Warto wspomnieć dwa inne zjawiska mające wpływ na obecność i działalność Kościoła w Tajwanie, a tym samym na jego misję ewangelizacyjną. Mają one swoje reperkusje na naszych uczelniach. Pierwszym jest buddyzm, którego pewne gałęzie zostały ponownie przemyślane w ciągu ostatnich lat.

Jedną z prężnie rozwijających się organizacji jest Tzu-Chi, buddyjska Fundacja założona przez mistrza Cheng Yen – kobietę, która ma na wyspie bardzo wysoki prestiż. Jest czczona przez swoich zwolenników jako Matka Teresa z Tajwanu. W 1960 r. powiedziała, że inspiracją dla charytatywnej działalności jej Fundacji była działalność sióstr urszulanek. Cheng Yen pojawia się codziennie w telewizji Tzu-Chi, zachęcając widza – pomimo trudności – do godnego życia. Jej zaangażowanie i praca w czasie spustoszenia, jakie siał tajfun Morakot, były znakomite. Z powodu wyjątkowo rozległej i wydajnej pomocy udzielanej ofiarom Tzu-Chi pojawiło się natychmiast we wszystkich mediach. Motywowana filozofią pełną troski o innych, fundacja współdziałała też z potężnymi aktywami finansowymi kraju i zagranicy oraz z ogromną rzeszą profesjonalistów.

Buddyzm praktykowany w Tajwanie wydaje się bliższy kulturowym koncepcjom tajwańskim. Chrześcijaństwo natomiast, choć mniej nacechowane europejskim, czy też amerykańskim sposobem jego postrzegania i praktykowania, wciąż jeszcze nie stało się integralną częścią społeczeństwa tajwańskiego. Pomimo wielkich wysiłków i działań włożonych przez biskupów w szerzenie kultury chrześcijańskiej, mających swoje odzwierciedlenie w dyrektywach konferencji Federacji Biskupów Azji (FABC) w latach 70-tych, liczba katolików w całym kraju wciąż jeszcze nie jest porównywalna z liczbą wyznawców buddyzmu.

Dane z Wydziału Spraw Obywatelskich w Tajwanie to 8,086,000 lub 35% ludności.

Wyzwanie pluralizmu religii

Na Tajwanie w ciągu ostatnich 50 lat bardzo rozprzestrzeniły się fundamentalistyczne ruchy organizowane jako kościoły domowe liczące do kilkaset członków. W ciągu 20 lat kościoły, takie jak Kościół Pana Wszechświata zgromadził 280.000 członków. W ciągu kilku lat w samym Kaohsiung ponad 10.000 osób uczęszczało na niedzielne nabożeństwa. Studenci, którzy przynależą do jednego z tych kościołów, robią wrażenie w pełni zaangażowanych.

Zwyczaj kolekty – dziesięciny jest rzeczą oczywistą, więc kościoły są stabilne przynajmniej finansowo. Ponadto biblijny styl nauczania wydaje się bardziej atrakcyjny niż duszpasterski lub instruktazowy. Kazania do 45 minut są akceptowane i doceniane. Pismo św. staje się światłem dla życia. W społeczeństwie konsumpcyjnym, nawet na płaszczyźnie religijnej, studenci mają do wyboru kilka moralnych i religijnych postaw: buddyzm, taoizm, religie ludowe, chrześcijaństwo w oszałamiającej różnorodności form. Pytanie więc nie brzmi: Co to jest prawda? Ale co dla mnie będzie najskuteczniejsze?

Z Józefem w piosence Andrew Llyoda Webbera *Joseph and the Technicolor Dreamcoat* wszyscy młodzi śpiewają: „Każde marzenie wystarczy” i choć lepiej jest mieć marzenia, niż nie mieć ich wcale, młodzi ludzie czują się rozdarci między odrzuceniem wskazań etycznych ograniczających człowieka, a wyborem sensownego światopoglądu dotyczącego swojego życia.

Wyzwanie postmodernistycznego społeczeństwa

Wyzwaniem dla kulturalnego dziedzictwa chińskiego staje się obecnie wiele zjawisk postmodernistycznych. Nasi uczniowie dobrze to sobie uświadamiają. Timothy Radcliffe OP, w artykule opublikowanym w „Dominikańskim podejściu do edukacji”¹ pyta: „Jak mamy głosić Dobrą Nowinę tym, którzy w dzisiejszym świecie mieszkają w miastach, zwłaszcza młodym?”. Urszulanki mogą zapytać: jak ich wychowywać?

W tajwańskim społeczeństwie uczniowie dorastają dziś w sytuacji „rozkwitu” takich zjawisk, jak: rozwody, małżeństwa osób tej samej płci, wspólne mieszkanie

¹ Radcliffe, Timothy, O.P. *Preaching to the Young in Dominican Approaches to Education*, ed. Kelly, O.P. & Saunders, O.P. Adelaide, ATF, 2007.

i seks przedmałżeński, późne małżeństwa i mała rodzina, aborcja, alkoholizm i liberalne media. Młodzi ciągle są narażani na wpływy liberalnych mediów. Liczba telefonów komórkowych przerasta liczbę ludności; darmowych kanałów TV jest więcej, niż w Stanach Zjednoczonych. Młodzi ludzie żyją w świecie konsumpcjonizmu, natychmiastowej satysfakcji, materializmu podsycanego reklamami i różnego rodzaju skandalami, często przerysowanymi przez nieprofesjonalne i pozbawione skrupułów media. Nasi uczniowie są ofiarami tego wszystkiego. W zbyt wielu przypadkach stają się pokoleniem, które Oscar Wilde cynicznie określił jako to, które *zna cenę wszystkiego i wartość niczego*.

Wyzwania wpływów postmodernistycznych dla naszych uczniów

Powyższe wyzwania to tylko niektóre z tych, które dało się opisać. Brakuje analiz ogromnych zmian, zwłaszcza politycznych, ekonomicznych, społecznych, rozwoju demokracji, które przyniosły niewyobrażalne zmiany w postawach ludzi w ostatnich 50 latach. U naszych uczniów daje się zauważyć brak poczucia bezpieczeństwa z powodu tej gwałtownej zmiany. Odczuwają niepokój o swoją przyszłość: niebezpieczeństwo ze strony Chin i groźbę rozpadu naturalnych zasobów środowiska. Bardzo wielu z nich odczuwa skutki rozpadu rodziny, którego przyczyną są najczęściej nieporozumienia. Bardzo wielu boi się presji coraz większych wymagań stawianych przez system edukacyjny i odczuwa niepewność o to, czy znajdzie zatrudnienie. Urszulanki zmuszone są zmierzyć się z problemem malejącej liczby sióstr, będącym wynikiem procesu starzenia się. Podobnie jak uczniowie pytają: co robić?

Podstawowe strategie

Najważniejszą i najbardziej skuteczną strategią będzie kontynuowanie współpracy ze świeckimi pracownikami, ich formacja w duchu św. Anieli oraz prowadzenie szkół urszulańskich w taki sposób, by kadra nauczycieli i administratorów mogła kontynuować pracę urszulank, gdy ich już nie będzie w szkołach.

Wspominałyśmy już o współpracy z prezydium fundacji chrześcijańskiej wspólnoty profesjonalistów świeckich zapewniającej katolicką tożsamość naszych instytucji edukacyjnych. Zauważamy jednak, że obecność zaangażowanych świeckich pracowników nie wystarcza. Stąd wynika drugie istotne pytanie: jak tworzyć i rozwijać

skuteczne przywództwo w szkołach, by obejmowało i zaspokajało wieloaspektowe potrzeby instytucji wychowawczej XXI wieku?

W celu sprostania tym zadaniom Centrum Anieli i Centra Duchowości prowadzą programy formacji edukacyjnej, weekendowe lub dłuższe rekolekcje pozwalające na omawianie i pogłębianie wspólnie z pracownikami campusu wypracowanych zasad pedagogicznych.

Wnioski

Koniecznym jest, by katolicka tożsamość naszych instytucji umacniała się i była kontynuowana, jak to podkreśla dokument Kongregacji do Spraw Wychowania: *Na progu trzeciego milenium: Katolicka szkoła jest w sercu Kościoła*².

W takim zakresie, w jakim to jest możliwe, szkoła katolicka powinna być znakiem radości i wolności, jakie ludzkiemu sercu przynosi Słowo Boże. Szkoła powinna zaspokajać głód wolności ofiarowanej przez Jezusa, który młodzi bardzo pragną zaspokoić. Młodzi bardzo szukają też prawdy i mają niesamowitą umiejętność dostrzegania nieprawdy w tym, co widzą, słyszą oraz w osobach, które spotykają.

Pełne cynizmu informacje o integralności rządu, mediów, a nawet instytucji katolickich, podkopują fundamenty prawdy. Tylko wtedy, gdy campus katolicki będzie miał świadków wiernych sobie i swoim przekonaniom, młodzi będą mogli znaleźć ludzi, do których będą mieli zaufanie, i do których zwrócą się o pomoc w rozwiązaniu swoich problemów, w szukaniu własnej tożsamości i wartości życiowych. Tylko w ten sposób powstanie klimat do ewangelizacji.

Świat, w którym żyją nasi uczniowie, w wielu aspektach przypomina świat św. Anieli z XVI w. Zauważamy w nim, jak wśród współczesnych Anieli, odrzucanie wszelkich struktur, ale i wielki głód Boga.

Nasze pragnienie ewangelizacji poprzez edukację to praca podejmowana w duchu wiary. Angażujemy się w nią, a dopiero później, podobnie jak Abraham, poznajemy jej znaczenie. Kochamy naszą przeszłość, oceniamy terażniejszość i z ufnością idziemy naprzód. Tworzymy przyszłość, ufając słowom św. Anieli, będącym echem słów Syna Bożego: *Zawsze będę z wami* (Mt 28, 20),

Ellen Mary Mylod osu

Taiwan

² Kongregacja Wychowania Katolickiego, *U progu trzeciego milenium*, 1997, nr 11.



Urszulańskie miasteczko uniwersyteckie – Utopią?

Znalazłam pracę nauczyciela w Wenzao zaraz po ukończeniu uniwersytetu w 1970 roku. Zupełnie nie spodziewałam się, że zostanę tam przez kolejne czterdzieści lat. Patrząc z perspektywy czasu, moje serce jest przepelnione wdzięcznością. Jestem wdzięczna Wspólnocie Wenzao. Chociaż nie posiada ona zasobnych źródeł, zawsze dostarcza nam wielu możliwości, aby uczyć się i wzrastać. Chciałabym wyrazić moje szczególne, płynące prosto z serca uznanie władzom Wenzao za to, co mi powierzyły: ambitne zadania do wykonania – jedno po drugim, przez które stopniowo odkrywałam moje zdolności, jak również moją własną wartość. Te cudowne doświadczenia otworzyły moje oczy, ubogaciły moją duszę i pozwoliły mi zobaczyć wewnętrzną wartość moich koleżanek i kolegów oraz studentów.

Wenzao posiada wyjątkowe zalety. Zamieszkują je Siostry, które bezinteresownie całym sercem poświęciły siebie Bożej miłości i dzieleniu tej miłości z personelem i Wspólnotą Wenzao. Studenci są szczególnie uprzywilejowani, mając Siostry, które są jednocześnie i wymagające, i tolerancyjne względem nich, w tych ich buntowniczych latach dorastania. Kiedy większość uczniów tajwańskich szkół wyższych, z przygnębieniem zagrzebuje się w podręcznikach, aby przygotować się do egzaminów wstępnych na uniwersytet, Wenzao zapewnia swoim studentom bezpieczną przystań i atmosferę wolną od zmartwień. Kursy literackie, filozoficzne i estetyczne umożliwiają studentom rozwój, a wysokiej jakości zajęcia dodatkowe pozwalają młodym wykorzystać jak najlepiej ich talenty. Kontynuując działania Siostry Teresy Lin i Pani Ding, które założyły grupę *Przyjaciele Ubogich*, wiele kół w Kolegium gromadzi grupy studentów, aby sprzątać ulice i teren wybrzeża, ale także, by odwiedzać tych, którzy są ubodzy, chorzy, słabi i samotni. Przez tego rodzaju poświęcenie, członkowie kół uczą się, jak wiele mogą zaoferować Wspólnocie. Co roku, Wenzao mobilizuje wszystkich

w miasteczku uniwersyteckim do zorganizowania kermasu na cele charytatywne i przeznacza cały dochód uzyskany z jarmarku na dom dla niepełnosprawnych dzieci i osób dorosłych albo na dom dla starszych lub na dzielnicę tubylców, która ma szczególne potrzeby. W Wenzao uczymy się, jak troszczyć się o innych i nie jesteśmy powściągliwi i bojaźliwi w okazywaniu miłości względem ludzi. Siostry nie przymuszają wykładowców i studentów do słuchania Słowa Bożego i nie rozgłaszają publicznie, ani nie chełpią się tym, co robią. Przeciwnie, ukazują nam Słowo Boże przez łagodne czyny i słowa. W ten sposób Słowo Boże nigdy nie jest daleko od nas.

Studentów i nauczycieli Wenzao łączy wyjątkowe i bliskie więzy. Za każdym razem, podczas krótkiej przerwy wczesnie rano, w czasie przerwy na południowy posiłek, czy w godzinach przeznaczonych na indywidualne studium lub w czasie wolnym od zajęć, można zobaczyć studentów i nauczycieli rozmawiających na korytarzu, pod drzewem figowca lub mango, w pokojach nauczycielskich czy też na stołówce. Ze swoimi nauczycielami studenci śmieją się, dzielą się radościami i trudnościami, na jakie napotykają w trakcie nauki, opowiadają im o problemach, które mają w rodzinach, z zaufaniem wyrażają swój smutek i szczęście oraz odkrywają istotę i znaczenie życia. Nikt nie jest ignorowany, opuszczony lub zapomniany przez nauczycieli. Finansowy status rodziny, wygląd zewnętrzny, inteligencja, czy osiągnięcia uniwersyteckie studentów, nie mają nic wspólnego z ich prawdziwą wartością. Jak to Mengzi, chiński filozof, kiedyś powiedział: *Wszyscy ludzie mają w sobie „niebiańską wartość”, która jest prawdziwie godna podziwu.* Ta myśl koresponduje z innymi słowami: *Każdy jest odbiciem Boga*, wypisanymi na ogromnym lustrze przy wejściu na hol o nazwie Lourdes, w którym studenci mogą na siebie popatrzeć.

Bóg jest miłością. To są słowa wyryte na przedniej ścianie pulpitu umieszczonego w Gabinetach Archiwum. W tym szczęśliwym miasteczku uniwersyteckim, pełnym miłości i szacunku, wszyscy dokładamy starań, aby uczyć się miłości siebie samych, jak również i miłości wzajemnej. Choć liczba nauczycieli i uczniów, którzy są wyznawcami tej samej religii jest ograniczona, osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo i spokój są wszędzie obecne. Pracownicy sprzątający rozpoczynają przygotowywanie miasteczka do zajęć o szóstej rano; ochroniarze patrolują teren od wczesnego rana aż do późnych godzin wieczornych; Siostry modlą się za przyjaciół studentów i członków rodzin, którzy są chorzy, tak, że natychmiast po modlitwie każdy może otrzymać wewnętrzny pokój; personel i wykładowcy uznają Kolegium za swój dom i dlatego wychowują młodych studentów z miłością i troską; nawet umundurowanych pracowników

wojskowych łączą bliskie więzi ze studentami. Kiedy edukacja jest prowadzona w harmonijnym i ciepłym środowisku, takim jak Wenzao, przesłanie, że Bóg jest miłością, staje się rzeczywiste i ma głęboki wpływ na każdego w miasteczku uniwersyteckim, dyskretnie i niepostrzeżenie. Słowa te nie są jedynie pustym dźwiękiem, są one głęboko zakorzenione i wprowadzane w życie w sercu każdego mieszkańca Wenzao.

W latach siedemdziesiątych Wenzao było jedynie pączkującym kwiatem lotosu wydostającym się w sposób nieskalany z brudnego błota. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych tenże kwiat lotosu obmył się w czystej wodzie, ale nie w wodzie wysokiego mniemania o samym sobie; jego łodyga stała nieskazitelna i elegancka w czystym rozlewisku wodnym; jego delikatny zapach rozprzestrzenił się wszędzie wokół. Słusznie mówi się, że *„trzeba dziesięciu lat, by urosło drzewo i stu lat, aby wykształcić naród”*. Bez doświadczenia nauczania świętej Anieli na przestrzeni minionych ponad czterystu lat, jakże byłoby możliwe, żeby Wenzao – czterdziestopięcioletnia szkoła, mogłaby kształcić tak dużą liczbę studentów? W Trzecim Legacie Testamentu św. Aniela zauważa, że matrony opiekujące się młodymi siostrami powinny *„usilnie starać się o to, by prowadzić je z miłością, delikatną i łagodną, a nie władcą i szorstką ręką. We wszystkim powinny starać się być mile”* (por. Legat Trzeci 1-3). Czwarty Legat rozpoczyna się słowami: *„Powinniście żywo i gorąco troszczyć się o to, by wasze córki były przyozdobione wszelkimi cnotami i naprawdę pięknymi obyczajami”* (por. Legat Czwarty, 1-2). Każde słowo Testamentu świętej Anieli, pomimo tego, że ma on jedynie kilka stron, jest poświęcone przekazywaniu doświadczenia i praktykowania miłości Boga. Dziękując te same przekonania, nadzieję i miłość, Siostry w Wenzao budują Utopię, gdzie urszulańskie nauczanie jest wprowadzane w praktykę. Jakże jesteśmy szczęśliwi będąc tutaj po to, aby radować się obfitością duchowego pokarmu i odnajdować wartość naszego prawdziwego powołania w miejscu pracy wypełnionym szacunkiem i miłością. Chińskie przysłowie ujmuje to w następujący sposób: *„Fale przyływu ciągle napływają i napierają, a piana gromadzi tysiące zasp śniegu”*. Święta Urszula i święta Aniela ukazały nam prawdę, sprawiedliwość, piękno i pełnię życia, a my jak fale przyływu, będziemy nadal podążać naprzód i wypełniać ideał holistycznej edukacji z pełnymi poświęcenia i autentycznymi wysiłkami.

Nancy Liao Nan-Yen
Tajwan



Inspirowani przez Boga Współpraca między Urszulankami i Chrześcijańską Wspólnotą Służby

Czym jest Chrześcijańska Wspólnota Służby?

Chrześcijańska Wspólnota Służby (CSC) jest chrześcijańskim apostołatem ukierunkowanym na służbę, założonym w 1967 roku. Jej członkami są katolicy całego świata: z Tajwanu, Hong Kongu, Macau, Indonezji oraz z krajów Ameryki Północnej i Europy. Do roku 2010 organizacja liczyła 140 członków. Wspólnota zajmuje się „przekształcaniem społeczeństwa i ożywianiem zarówno ducha narodu, jak i religii w duchu Chrystusowym – w duchu miłosierdzia, służby, bezinteresownego poświęcenia. Priorytetem Wspólnoty jest żyć Ewangelią w społeczeństwie przez służbę innym, a także poprzez komunikację, interakcję i współpracę z członkami we Wspólnocie. Zamieszkując różne obszary świata, członkowie Wspólnoty rozwinęli charakterystyczne dla poszczególnych regionów, unikalne sposoby służby względem swoich wspólnot Chińczyków i Kościoła. Na Tajwanie znaczna liczba członków Wspólnoty pracuje na polu edukacji.

Współpraca między Chrześcijańską Wspólnotą Służby a Urszulankami

W 1994 r. Urszulanki (Prowincja Chińska) zaprosiła CSC (Chrześcijańską Wspólnotę Służby), by dołączyła do Zespołu Zarządu trzech szkół założonych przez Urszulanki na Tajwanie. Siostra Fidelis Wang, późniejsza Przełożona Prowincjalna, wspomina: *„Sięgając wstecz do roku 1991, podczas dorocznego spotkania prowincjalnego, dokonaliśmy ewaluacji naszego stanu liczebnego oraz wymagań naszego życia apostołskiego i zdałyśmy sobie sprawę z tego, że pomiędzy tymi dwoma wymiarami istnieje ogromna przestrzeń. Trzy szkoły ufundowane przez Urszulanki, Urszulańskie Kolegium Językowe Wenzao, Urszulańska Szkoła Średnia Stella Maris oraz Urszulańska Szkoła Podstawowa Stella Maris, uzyskując wysokie wyniki*

w nauczaniu, stanęły w obliczu wyzwań dalszego rozwoju i podniesienia rangi placówek. W następnych latach zastanawialiśmy się szczegółowo, w jaki sposób dokonać ulepszeń i wypróbowaliśmy przeróżne metody... W końcu uświadomiliśmy sobie, że wzmocnienie Zespołu Zarządu byłoby pierwszym znaczącym krokiem...”.

Dr Bosco Wen-ruey Lee, późniejszy przewodniczący CSC, również wspomina: „Po uważnym przemyśleniu i dyskusjach z różnymi konsultantami Wspólnoty, spotkałem się z Siostrą Fidelis Wang na początku września tamtego roku... była to rzeczywiście cudowna możliwość, ponieważ Urszulanki potrzebowały udziału CSC w pracach Zespołu Zarządu z powodu obaw w dziedzinie zarządzania; podczas gdy CSC także poszukiwała możliwości udzielenia się i była gotowa podjąć tego rodzaju zadania dla Wspólnoty...”.

W rezultacie, w 1995 r., do Zespołu Zarządu trzech szkół zostało dołączonych pięciu członków CSC. Praktyka ta trwała przez ostatnie 15 lat.

W 1998 r., CSC i Urszulanki jednomyślnie ustanowiły Fundację Edukacyjno-Kulturalną o nazwie Leming (Leming Educational and Cultural Foundation), głównie w celu koordynowania i wspierania spraw administracyjnych w trzech szkołach, a także w celu funkcjonowania jako oficjalna baza dla służb ustanowionych dla społeczeństwa i Kościoła. Następnie, Fundacja stała się także kanałem dla CSC do wypełnienia celów Wspólnoty.

Dalsza Współpraca: Rozwój Edukacyjno-Kulturalnej Fundacji Leming

Przez ponad dekadę Fundacja Leming wypełniała następujące zadania:

1. Uczestnictwo w Urszulańskich Projektach Edukacyjnych

Podczas pierwszych trzech lat Fundacja Leming współpracowała ściśle z Urszulańskimi Projektami Edukacyjnymi. Zarząd często spotykał się, aby przedyskutować kwestie dotyczące strategii, aktywnie asystując i promując administracyjne sprawy szkoły. W ostatnich latach Fundacja podjęła się zadania nadzoru zespołu dyrektorskiego w różnych instytucjach edukacyjnych. Siostra Fidelis Wang tak opisała tę historię: „W tych następnych latach, członkowie CSC i Urszulanki spotykali się regularnie w małym urszulańskim pokoju na 9. piętrze budynku w Chientan. Wśród członków Wspólnoty poznałam między innymi: Zhiming, Ju-hong, Jia-

ling, Qiao-rong, Jin-de, Hao-tong i Si-ling. Robiłam zapiski z każdego spotkania, aż do momentu założenia Fundacji Leming. Notatki te są dostępne w Urszulańskich Archiwach”.

Członkowie CSC: Ding Jian-yuan i Bosco Wen-ruey Lee odpowiedzieli na wezwanie Wspólnoty i posługiwali w Wenzao z innymi członkami CSC, pracując także nad Urszulańskimi Projektami Edukacyjnymi. Wśród nich najdłużej posługiwał Bosco Wen-ruey Lee i był jednym z najbardziej oddanych i wpływowych osób. Był Dyrektorem Wenzao przez trzy kolejne kadencje, w sumie przez 9 lat. Dr Lee pełnił swoją funkcję w ciągu lat przemian, w czasie których Wenzao zostało przeorganizowane z Językowego Kolegium Urszulańskiej Szkoły Juniorów w Urszulańskie Kolegium Językowe w Wenzao. Pod jego prowadzeniem, w czasie tych decydujących 9 lat, w Wenzao dokonano znaczących zmian zarówno w dziedzinie podniesienia poziomu wykształcenia kadry, jak również jakości wyposażenia uczelni. Dr Lee podniósł prestiż Wenzao, zreformował edukację językową i powołał do życia stałą fundację dla długoterminowego rozwoju szkoły.

2. Służba na rzecz nowych Kościołów na Tajwanie

Główne zadania obejmują:

- a. Prowadzenie zajęć dla liderów miejscowych wspólnot istniejących przy kościołach
- b. Przyjmowanie lub sponsorowanie obozów języka angielskiego oraz obozów letnich dla młodzieży
- c. Organizowanie działań z racji Dnia Świata Katolickiego, Azjatyckiego i Regionalnego Dnia Młodzieży
- d. Innego rodzaju sponsoring na rzecz wspólnot kościołów lokalnych

3. Ustanowienie Fundacji na rzecz Memoriału im. Yao Si-chuan

Fundusz na rzecz Pomnika im. Yao Si-chuan został założony w celu upamiętnienia zmarłego lidera CSC Yao Si-chuan (1945-1990). Pieniądze Funduszu wykorzystywane są na realizację trzech celów:

- a. Wspieranie grup mniejszościowych i organizacji o charakterze społeczno-służebnym
- b. Przygotowywanie młodych do pełnienia funkcji liderów w Kościele
- c. Promowanie Ewangelii

4. Inauguracja Projektu im. O. Kia poświęconego rozwijaniu talentów

Opiekun duchowy CSC, arcybiskup Matthew Kia Yen-wen, na początku swojej działalności bezinteresownie wspierał wielu młodych studiujących zagranicą. Aby uczcić i rozwinąć jego charyzmat, w roku 2003 został ustanowiony Projekt im. O. Kia poświęcony rozwijaniu talentów. Pieniądze Funduszu są wykorzystywane głównie na pokrycie kosztów edukacji ubogich studentów Kolegium kontynuujących naukę w odległych zakątkach Chin.

Cechy współpracy między CSC i Urszulankami

Patrząc wstecz, przez ponad dekadę, można wyróżnić następujące cechy współpracy między Urszulankami i CSC:

1. Harmonia i zaufanie

Harmonia jest szczególnie znaczącą cechą we współpracy między Urszulankami, czy to Zarządem i reprezentantami CSC, czy to z osobami prowadzącymi Urszulańskie Projekty Edukacyjne. Wszelkiego rodzaju wyzwania spotykały się ze stałym zrozumieniem i współpracą. Dochodzono do wspólnego konsensusu i podejmowano decyzje. Członkowie CSC udzielają się w służbie z oddaniem, miłością i sumiennością; należy dodać do tego całkowite zaufanie Urszulanek, które stało się kluczowym czynnikiem w odniesieniu sukcesu przez Fundację Leming. Liu Jia-ling, która służyła przez dwie kadencje jako lider CSC i przez wiele lat w Zespole Zarządu, mówi: *„Najpierw zostałam zaproszona do pracy w Zespole Zarządu trzech szkół, a później w 2002 r. wyznaczono mnie do pracy w radzie wykonawczej Fundacji Leming. W tym czasie pracowałam z s. Fidelis Wang, s. Hai-wen Chen i s. Cecylią Wang. Jestem ogromnie wdzięczna za całkowite zaufanie ze strony Sióstr, bez których współpraca nigdy nie byłaby tak owocna”*.

2. Profesjonalizm

Wśród członków CSC wielu poświęciło swoje życie edukacji. Wnieśli oni specjalistyczną wiedzę, podejmując wspólne wysiłki zmierzające do współpracy. Na początku dwóch członków odpowiedziało na wezwanie i podjęło służbę w dziale administracji w Wenzao. Wyjechali z Taipei do Kaohsiung i zamieszkali na południu

wyspy. Poza tym było także wielu innych, którzy podjęli służbę w ramach Urszulańskich Projektów Edukacyjnych na przestrzeni ostatnich lat. Ich profesjonalizm i poświęcenie miały pozytywny wpływ na szkoły. W ciągu wieków Urszulanki były zakonem apostołskim poświęconym edukacji. Do Sióstr, które oddały siebie na służbę edukacji, dołączyli członkowie CSC, którzy poświęcili się podobnym celom. Przez pracę Zespołu Zarządów są oni w stanie współpracować, aby wspierać bardziej harmonijny rozwój szkół w duchu ewangelicznym.

Siostra Ellen Mary Mylod wypowiedziała się podczas obchodów dziesiątej rocznicy Fundacji Leming: *„Z wielkim uznaniem i szacunkiem dziękuję Bogu za członków Edukacyjno-Kulturalnej Fundacji Leming i gratuluję z okazji dziesiątej rocznicy jej powstania. Było i jest przywilejem pracować z członkami Fundacji na rzecz formacji młodych ludzi i dla dobra naszych Urszulańskich szkół na Tajwanie. Jako ta, która pracowała w naszych szkołach przez wiele lat, teraz wiem, jaki wpływ wywarła CSC i Fundacja Leming na Zespół Zarządu oraz jak wiele szkoły zawdzięczają ich profesjonalizmowi i chrześcijańskiej mądrości. To nie tylko obowiązek, ale i przyjemność przywitania ich, gdy przychodzą na spotkania. Członkowie Fundacji nie są jedynie współpracownikami, ale przyjaciółmi w Panu, złączeni wspólnymi więzami pragnienia nadejścia Królestwa Bożego. Niech ten sam Pan błogosławi i zachowa każdą i każdego z was, teraz i na zawsze”*.

3. Rzeczywiste działania podejmowane dla dobra ludzkości

Od samego początku Fundacja Leming czyniła wysiłki na rzecz realizacji celu: *„Życie ma wpływ na życie”*. Papież Benedykt XVI powiedział kiedyś: *„Daję nie tylko to, co mam, ale daję całego siebie”*. Czyny miłosierdzia i pomoc materialna: pieniądze, wiedza, zdolności i praca człowieka, są jedynie środkiem do osiągnięcia celów, bo jedynie człowiek jest najważniejszy. Docieramy do ludzi w potrzebie z szacunkiem i wsparciem, mając nadzieję, że damy im lepszą przyszłość oraz pomożemy im odkryć ich zdolności i możliwości, a w ten sposób razem będziemy wzrastać.

4. Cieszyć się błogosławieństwami

Katolicka nauka zachęca nas, byśmy szanowali nasze środowisko i doceniali wszystko wokół nas. Fundacja Leming pilnie dostosowuje się do tej tezy i poświęca się z oddaniem pracy, by pozytywnie wpływać na swoje otoczenie. Od wielu lat Fundacja

Leming współpracuje z Federacją Studentów Młodzieży Katolickiej, wspierając rozwój młodych ludzi.

Yen Fu-tze, Prezes Federacji mówi: *„Jestem głęboko wzruszony, widząc, że Fundacja Leming korzysta z najprostszych urządzeń w swoim biurze, ale nigdy nie redukuje wydatków na potrzeby Federacji i nawet bierze pod uwagę możliwość zwiększenia wydatków, gdy okoliczności tego wymagają. Członkowie Fundacji dają dobry przykład przez swoje czyny i ducha „bycia wymagającym od siebie oraz traktowania innych z łagodnością i wyrozumiałością”, który to przykład jest skuteczny i także wprowadzany w życie przez członków Federacji. Często słyszę, jak nawzajem przypominają sobie o doktrynie oszczędności, ponownego użytkowania dóbr, czy wydawania pieniędzy na wyposażenie jedynie wtedy, gdy to konieczne. Głęboko wierzę, że Fundacja Leming wyznaczyła wspaniały wzór: wasze promieniowanie i dawanie świadectwa w stałym i niezachwianym naśladowaniu Jezusa całym waszym życiem. Dobrze jest wiedzieć, że takie bogactwo jest przekazywane przyszłym pokoleniom...”*

Inspirowani przez Boga: Prawdziwa historia

Współpraca między Urszulankami i CSC stanowi przykład współdziałania między Zakonem św. Urszuli i wspólnotą świeckich. Za łaską Boga, CSC i Urszulanki będą kroczyć nadal drogą Bożych Przykazań i kontynuować służbę światu z ciągłym poświęceniem się dla edukacji.

Chia-ling Liu
Taiwan



Moje urszulańskie wzorce

Patrząc wstecz na okres minionych pięciu lat, które spędziłam w Wenzao jako studentka Urszulańskiego Kolegium, lata te były czasem stałego procesu formowania osobowości pod kierownictwem wielu wybitnych Sióstr o wyjątkowych cechach: zarówno duchowych, jak i nauczycielskich. Nawet dzisiaj są one dla mnie przykładem, jak traktować innych, jak postępować, i jak postrzegać świat. Chcę podziękować Siostram Urszulankom Unii Rzymskiej w Wenzao. Były one i są nadal moimi przewodnikami, jak również wzorcami do naśladowania. Nauczyły one studentów odnosić się z szacunkiem do innych, akceptować różnice oraz rozwijać swoją osobowość i indywidualność w procesie stawania się profesjonalistami. Ich duchowy wpływ na studentów był niewątpliwie znaczący. Inspirowane słowami św. Anieli, uczyły one studentów:

- szanować to, kim są,
- właściwie oceniać i kochać siebie oraz wszystkich ludzi,
- osiąść zdolność samoświadomości i poświęcania uwagi samemu sobie,
- znajdować równowagę między samodyscypliną i wolnością,
- rozwijać dobre cechy w życiu, jak też praktykować grzeczność,
- być zdolnym odróżniać wartości,
 - nabywać użyteczne metody uczenia się,
 - rozwijać rozległą wiedzę i mieć różne zainteresowania,
 - osiąść profesjonalne umiejętności,
 - być zdolnymi do samodzielnego myślenia i ekspresji,
 - podążać za dobrem i prawdą,
- wieść życie zgodne z humanistycznym poglądem na świat,

- doceniać sztukę,
- rozumieć i cenić lokalną kulturę,
 - mieć odpowiedzialne podejście do życia,
 - być świadomym współpracy w grupie i współdziałania jako rodzina,
 - angażować się w ciągłe innowacje i rozwój,
 - ubogacać wartości życia i wzrastać duchowo,
 - podtrzymywać stałą radość i nadzieję,
 - być zainteresowanym sprawami środowiska, społeczeństwa i narodu oraz dzielić się miłością ze wszystkimi ludźmi,
- dbać o sprawiedliwość i szukać pokoju ducha,
- dążyć do ideałów i zachęcać do tego innych oraz czynić wysiłki w ulepszaniu świata,
- mieć pasję życia oraz rozpoznawać i wprowadzać sprawiedliwość, a także pokój,
- być cierpliwym i tolerancyjnym względem wszystkich ludzi.

Powyższe myśli – to echo słów św. Anieli – Matki, wzoru, nauczycielki, inspiratorki: *„Wy zaś same żyjcie i zachowujcie się tak, aby córki wasze mogły się w was przeglądać, a co chcecie, aby czyniły, czyńcie pierwsze* (Rada VI, 1-2). Oraz: *„I będzie rzeczą niepodobną, abyście dniem i nocą nie myślały o nich, nie nosiły każdej wyrytej w sercu, gdyż tak postępuje i działa prawdziwa miłość”* (Rady, Wstęp 11).

Augustina Yi Hsiu-Jen

Taiwan



Wenzao kryje w sobie historię wielu ludzi i jest szkołą z tradycjami

Chociaż minęło już dziesięć lat, wspomnienia o przyjeździe do Wenzao i o udziale w pierwszym spotkaniu dla opiekunów, wciąż pozostają żywe w mojej pamięci. Podczas tamtych wakacji letnich powiedziano mi, że w nowym roku akademickim będę opiekować się studentami drugiego roku Kolegium Juniorów. Mówiąc szczerze, miałem wychowawców w szkole podstawowej i w Kolegium oraz opiekunów na studiach, a także wtedy, gdy pisałem pracę doktorską, ale teraz to ja miałem być odpowiedzialny za grupę młodych dziewcząt. Na pierwszym spotkaniu wychowawców obecnych było dwunastu nauczycieli, a ja, tak jak sobie przypominam, byłem jedyną osobą początkującą. Zanim rozpoczęło się spotkanie, w pokoju na drugim piętrze Budynku Administracji panowała cisza. Następnie, gdy do pokoju spotkań weszła Siostra Fidelis Wang, zobaczyłem jak najstarszy spośród nas nauczyciel wstał, odsunął krzesło, uklonił się i przywitał Siostrę Fidelis. Wtedy zadałem sobie pytanie: „Dlaczego najstarszy spośród nas wychowawca wstał i pozdrowił Siostrę Fidelis?”.

Później to pytanie nurtowało mnie w codzienności, przenikało moje życie, doświadczenia, obserwacje, wątpliwości i problemy w miasteczku akademickim w Wenzao. Dziś moja odpowiedź na to pytanie brzmi: „Tradycje” i „Historie wielu ludzi”.

Szczerze mówiąc, istnieje strona teoretyczna i praktyczna tradycji Wenzao, której uczyłem się w ciągu dziesięcioletniej praktyki nauczycielskiej. Z jednej strony: „Święta Urszula”, „Święta Aniela”, „delikatne, ale wymagające podejście”, „powinniście wymawiać imię każdego ucznia tak, jak wymawia je matka” itd.; to są teoretyczne ideały urszulańskiego wychowania w Wenzao. Z drugiej strony, „wszystkie nasze Siostry Urszulanki”, „Msza święta w kaplicy Yungsu, o godz. 17 w każdy poniedziałek”, „Bożonarodzeniowy posiłek”, „Skwer św. Urszuli i czas odpoczynku”,

„Plac św. Anieli i statua” oraz „krzyże na dachach budynku Zhishan i biblioteki” – symbolizują rzeczywistych ludzi, rzeczy i wydarzenia, które mają miejsce w miasteczku studenckim Wenzao. Poświęcenie Sióstr ubogaca życie nauczycieli i studentów w Wenzao. Gdy wsłuchujemy się w ich doświadczenia w Wenzao, tym bardziej przekonujemy się, że wiele rzeczy i wydarzeń w naturalny sposób odzwierciedla historię ich życia.

Łączna liczba Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej, Prowincji Chińskiej na Tajwanie – to jedynie dwadzieścia. Jakże mogłaby tak mała grupa ludzi sprostać tak doniosłemu zadaniu, którym jest edukacja w Wenzao i w Stella Maris? Myślę, że udzielenie odpowiedzi na powyższe pytanie mogłoby stanowić podstawę do tematu badawczego dla pracy naukowej w trakcie studiów poświęconych zarządzaniu edukacją. Ostatnio, Prowincjalna Urszulanek Unii Rzymskiej Prowincji Indonezyjskiej i sześciu dyrektorów i dyrektorek szkół indonezyjskich odwiedziło Wenzao in Kaohsiung oraz Stella Maris in Hualien. Kiedy podczas pożegnalnego posiłku dzielili się oni swoimi wrażeniami na temat Tajwanu, kilku dyrektorów było pod wrażeniem faktu, że Prowincja Chińska może zarządzać edukacją z pomocą osób świeckich. Stwierdzili oni również, że Prowincja Indonezyjska stanie wobec takiego samego wyzwania za dwadzieścia lub trzydzieści lat. Jeden z dyrektorów powiedział: „Liczba Sióstr w jednym z indonezyjskich Urszulańskich klasztorów jest prawie taka sama jak całkowita liczba Sióstr Urszulanek w Prowincji Chińskiej”. Jednakże, wszyscy wiemy, że aby przekazać ludziom ducha św. Anieli i św. Urszuli, potrzeba w wydarzeniach i w codziennym życiu miasteczka uniwersyteckiego wysiłku współpracy, która zawiera zaufanie Kościołowi, otwarcie, tolerancję i akceptację osób świeckich.

Nie sądzę, że prywatna organizacja lub jakakolwiek instytucja będzie chętnie dzielić się z innymi tym, co posiada, ale „to, co jest niemożliwe u ludzi, jest możliwe u Boga”. Rzeczywiście, dla zwykłych ludzi, bezinteresowne dzielenie się swoją własnością jest głupotą. Ale, w tym procesie dawania bez oczekiwania na odpłatę, teoretyczne ideały i wartości są także przekazywane nauczycielom i studentom z pokolenia na pokolenie. Pamiętam, że gdy przybyłem do Wenzao, seniorzy mówili mi: „Ta szkoła była kiedyś...” albo: „Ta szkoła była jak... kiedy było tu dużo Sióstr”. Spotkałem wielu nauczycieli, którzy poświęcili całe swoje życie dla Wenzao. Teraz z perspektywy czasu, kiedy z nowymi kolegami i koleżankami dzielę się wspomnieniami z Wenzao, także i ja zaczynam swoją wypowiedź tymi samymi słowami: „Ta szkoła była kiedyś...” albo: „Ta szkoła była jak... kiedy było tu dużo Sióstr”.

Znalazłem odpowiedź na moje pytanie sprzed dziesięciu lat nie tylko w ideałach i wartościach przekazywanych z pokolenia na pokolenie od czasu, gdy szkoła została powołana do życia, lecz także w praktykowaniu tych wartości i ideałów w codziennym życiu. Dla innych ludzi jest to jedynie rozwój i historia czterdziestoletniej szkoły usytuowanej na południowym Tajwanie. Dla mnie jednak, ta historia ucieleśnia ideały Włozki sprzed ponad czterystu lat. Z pokolenia na pokolenie jej przekonania były przekazywane przez jej naśladowców tak, że dotarły aż do Azji, Chin, Shantou, Tajwanu i ostatecznie zakorzeniły się w Wenzao, Kaohsiung i Stella Maris, Hualien. Jestem również przekonany, że będą przekazywane przez nauczycieli i studentów w Wenzao i Stella Maris w ciągu wielu nadchodzących lat.

Peter Lin Yao-Tang
Tajwan



Urszulański nauczyciel z Tajwanu

Dość dawno temu, przez krótki czas uczyłem w jednej z angielsko-chińskich wyższych szkół w Hong Kongu. Praca była niełatwa, zobowiązań dużo, a studentów, którymi się opiekowałem było wielu. Pomimo trudnego zadania zyskałem opinię wymagającego w nauczaniu i ocenianiu studentów, a jednocześnie starałem się usilnie zachęcić zdolnych studentów do tego, by uczyli się jeszcze więcej i sprawić, by zostający w tyle wyrównali poziom wiedzy. Moje podejście było umiarkowane, chociaż nie zgadzałem się na absurd. Głęboko w sercu nosiłem wyobrażenie nauczyciela, którego misję dobrze określają słowa „szlachectwo zobowiązuje”, nauczyciela, który musi uznać, że formacyjny okres dojrzewania jest najlepszym czasem otrzymania wspaniałej edukacji i ukształtowania charakteru.

Teraz, ponieważ posługuję w Urszulańskim Kolegium Językowym w Wenzao, czuję się jak w domu w tej atmosferze, która przywołuje miłe wspomnienia z czasów mojej nauczycielskiej praktyki. Przyczyn, dla których Kocham Wenzao, jest dużo, ale te, które opiszę, jest łatwo określić. Przede wszystkim założycielka Urszulańskiej Wspólnoty, święta Aniela Merici, była wystarczająco przewidująca, aby rozpocząć formację młodych kobiet w czasie, gdy Europa Zachodnia wciąż jeszcze kreśliła kontury nowoczesności. Św. Aniela w sposób heroiczny i uprzejmy doradzała swoim naśladowcom, aby byli stanowczy i delikatni. A to mi akurat odpowiadało. Nawet nie musiałem jakoś szczególnie przystosowywać się do pracy w Kolegium w Wenzao dwa lata temu. Jako administrator, nie lubię konfrontacji wśród studentów, wykładowców i obsługi, ale jestem w stanie użyć wszelkich możliwych środków, aby sugerować, perswadować, negocjować, radzić i tłumaczyć każdemu, komu jest trudno rozwiązywać problemy. Grzeczność i uważne słuchanie stanowią podstawę mojego podejścia do innych w relacjach międzyosobowych. Mimo to, gdy się waham albo gdy czuję niechęć, czy opór względem konkretnej osoby, wtedy raczej daję posłuch opinii innych, opartej

na słusznych przesłankach niż własnym, skoncentrowanym na sobie sądom. Mówiąc o słusznych przesłankach mam na myśli działania, które przynoszą pożytek instytucji, a nie negatywne racje i uwstecznienia w ogólnym rozwoju i projektach. W tym zakresie zachęcam do wypowiedzania różniących się opinii, uwzględniających swobodę i zmiany, aby przystosować indywidualną wolność, aby tworzyć wspólnotę szkolną różnorodną i zharmonizowaną. To właśnie tak naprawdę powinno być w zgodności z urszulańskim etosem.

W Wenzao mamy studiujących nastolatków, ale także i studiującą młodzież dorastającą. Sami zdecydowali, że spędzą swoje najlepsze lata w miasteczku studenckim, aby otrzymać edukację i wychowanie urszulańskie. I tak oto razem z naszymi szczerze oddanymi edukacji, gruntownie przygotowanymi nauczycielami, wychowawcami i personelem, jesteśmy w stanie zaoferować im najlepszą chrześcijańską i Konfucjańską edukację. A to wszystko zawiera wyważone zarządzanie akademickim programem dostosowanym do wymagań współczesnego tajwańskiego społeczeństwa i odpowiedniego charakteru formacji, tak, aby zyskiwali pewność siebie i dobre wychowanie, gdy ukończą szkołę. Ponieważ nikt nie jest samotną wyspą, nasze funkcjonalnie urządzone miasteczko pokrzepia ducha w ciele, a uprzejmość względem innych doskonale pasuje do chrześcijańskiego i Konfucjańskiego modelu dostarczającego pokarmu dla duszy i ciała. To holistyczne podejście do edukacji jest czymś, o czym marzyłem i chciałem praktykować jako nauczyciel. Nawet jeśli większość z nas jest wykładowcami uniwersyteckimi, niezajmującymi się sprawami szkoły średniej, ten holistyczny wizerunek dociera do nas na nowo każdego dnia, czyniąc z naszego miasteczka akademickiego nie tylko miejsce sprzyjające do nabywania wysokiej jakości wiedzy, ale także solidne podstawy do rozwoju i samodoskonalenia.

Francis K. H. So
Taiwan



Miasteczko chrześcijańskie ożywiane przez Centrum Służby Duchowej

Słyszając, że „Wenzao jest szkołą prestiżową”, odwiedzających miasteczko studenckie najpierw wita piękne i czyste otoczenie, które wywołuje u wielu okrzyki zadziwienia. Następnie, goście zauważają studentów, a także nauczycieli i spostrzegają, że zdają się oni tłoczyć w niewielkich rozmiarów miasteczku akademickim. Spotykani tutaj ludzie są witani miłymi słowami. Przybywający goście dziwią się, jak bardzo przyjaźni są Wenzaończycy. Kiedy spostrzegają: „Ach, krzyż znajduje się na tamtym budynku” – wtedy uświadamiają sobie, że Wenzao jest szkołą katolicką. „Spójrzcie! Na fladze widnieje urszulański znak *Serviam*” – stwierdzają, gdy widzą powiewającą flagę. Kiedy zaś spoglądają na Plac św. Anieli, jej Statuę i Plac św. Urszuli oraz obelisk ze scenami z jej życia, wtedy zdają sobie sprawę z tego, że Wenzao powstało dzięki Urszulankom.

Urszulańskie Kolegium Językowe w Wenzao zostało założone przez Unię Rzymską Zakonu św. Urszuli albo inaczej Urszulanki w 1966 r. Edukacyjny etos Wenzao jest oparty na duchu św. Anieli, założycielki Urszulanek i społecznej odpowiedzialności katolickiego Kolegium. Jednym z ważnych zadań Centrum Służby Duchowej w Wenzao, obecnie znanej jako Urszulańskie Centrum Edukacyjne, jest wdrożyć w życie ów etos zgodnie z pragmatycznymi wytycznymi edukacyjnymi szkoły, aby wyegzekwować motto Kolegium: „*Oddawaj cześć temu, co boskie i miłuj to, co ludzkie*”.

Centrum Służby Duchowej w Wenzao realizuje trzy zadania:

1. Włączenie ceremonii studenckich do programu studiów:

Edukacyjny etos św. Anieli zawiera ideę, która głosi, że działalność edukacyjna jest powierzona przez Boga oraz to, że szanujemy plany, jakie Bóg ma dla każdego i każdej z nas. Opracowujemy kursy, które mają na celu prowadzenie studentów w rozwoju osobowości, jak również w edukacji całej osoby w połączeniu z dobrze

zaplanowanymi ceremoniami, do których należą: Ceremonia Wprowadzenia dla nowych studentów, Ceremonia Wejścia w Dorosłość, a także Ceremonia Modlitwy przed egzaminem kończącym szkołę. Wielu studentów jest głęboko poruszonych przez paraliturgię, ponieważ nigdy przedtem nie mieli oni sposobności wziąć udział w modlitwie. Ceremonie są tak przygotowane, aby zaszczerpić w studentach głębsze zrozumienie potrzeby duchowej świadomości, szacunku dla godności jednostki oraz różnorodności.

Tworzą one również środowisko, w którym doświadczenie miasteczka akademickiego poszerza głębię nabywanej wiedzy.

2. Promowanie grup ukierunkowanych na służbę:

Edukacyjny etos św. Anieli kładzie nacisk na współpracę i dawanie przykładu, a także łagodne, ale wymagające podejście do ucznia. Od czasu utworzenia grupy wolontariuszy o nazwie „Momo”, Centrum posiada zorganizowany Chór „Ioannes”, Stowarzyszenie Wolontariuszy „Serviam”, Stowarzyszenie Studentów Uniwersytetu Katolickiego oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Służby Ucznia się w Wenzao (WISLA), to pierwsza międzynarodowa grupa wolontariatu i grupa zorientowana na służbę w Wenzao. W grupach tych studenci uczą się współpracować z innymi i nieść pomoc w duchu służby tym, którzy naprawdę są w potrzebie. Nauczyciele biorą udział w tym procesie poprzez dawanie osobistego przykładu, w duchu naśladować Chrystusa: *„Tak, jak i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, ale aby służyć”* (Mt, 20:28).

3. Ceremonie religijne:

Edukacyjne zadania Wenzao są oparte na wierze chrześcijańskiej. Regularne Msze św. z okazji szkolnych jubileuszy oraz uroczystości św. Urszuli i z racji ukończenia szkoły, łącznie z Ceremonią Inwestytury, są odprawiane w miasteczku akademickim w ciągu roku, a szczególnie podczas Tygodnia Szkół Katolickich. Ceremonie te pomagają studentom zapoznać się z fundamentami wiary chrześcijańskiej. Poprzez Ceremonię zapalania świateł na Choince z udziałem ponad dwóch tysięcy osób, studenci zaznajamiają się z ideą Adwentu i jego znaczeniem. Przez obchody Święta Dziękczynienia studenci uczą się, jak poznawać Boga, w którego wierzymy, Boga Stworzyciela, Boga, który kocha nas wszystkich.

Znak *Serviam* znany we wszystkich Urszulańskich szkołach, jest obecnie przypinany wszystkim nowym Wenzaończykom. CSD (Centrum Służby Duchowej) kieruje się duchem służby, o którym mowa jest w edukacyjnym etosie św. Anieli i ma na celu: kształcenie szacunku dla studentów i dla godności osobistej jednostki oraz

akceptację różnorodności osób studiujących i inspirowanie ich potencjału. Jest to prawdziwie realizacja motta: „*Oddawaj cześć temu, co boskie i miłuj to, co ludzkie*”. Znak *Serviam* to coś więcej niż odznaka; to nawigacja w życiu, której kierunek nadaje światło Chrystusa.

Gary Gao Zhi-Liang



„Przekazać pochodnię” w Czecho-Morawii

Zobaczmy razem – *insieme* – prowincję znajdującą się w Europie Centralnej. W naszej Prowincji Czesko-Morawskiej znajdują się 4 wspólnoty. Aktualnie wszystkich sióstr jest 28 i dwie nowicjuszki. Prowadzimy 4 szkoły: w Pradze mamy przedszkole (50 dzieci), Szkołę Podstawową i Gimnazjum (500 uczniów), w Kutnej Horze Gimnazjum i Liceum (230 uczniów) i w Olomouc Szkołę Podstawową i Gimnazjum (230 uczniów). W sumie: 50 dzieci przedszkolnych, 730 uczniów w Szkole Podstawowej i Gimnazjum oraz 230 uczniów w Gimnazjum i Liceum. W każdej szkole jest inna sytuacja.

Przedszkole w Pradze

Przedszkole znajdujące się w centrum stolicy, obok klasztoru, szkoły podstawowej oraz gimnazjum Sióstr Urszulanek, jest bardzo cenione. Mamy przychodzić zarezerwować miejsce dla dziecka zaraz po jego narodzeniu, aby gdy będzie miało ono 3 lata, mogło zostać przyjęte.

W przedszkolu, podobnie jak gdzie indziej, wychowanie powinno być dostosowane do wieku. Jedna z sióstr urszulanek raz w tygodniu bezpośrednio włącza się w proces wychowania, przebywając w przedszkolu od momentu przyjęcia dzieci i pozostając z nimi całe przedpołudnie. W każdym tygodniu dzieci regularnie mają lekcje religii, które prowadzi ksiądz i raz w miesiącu uczestniczą w Eucharystii z dziećmi z pierwszej klasy szkoły podstawowej, w kaplicy św. Agnieszki w klasztorze.

Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Pradze

Znajdująca się w Pradze szkoła podstawowa i gimnazjum zostały nam zwrócone w dramatycznych okolicznościach. Obecny budynek, zbudowany w latach 1937-1938, został zabrany urszulankom przez Państwo w 1950 roku. W okresie komunizmu szkoła pozostawała więc pod rządami władz komunistycznych.

Po rewolucji aksamitnej w listopadzie 1989 r., kiedy szkoła została nam oddana, rodzice z wielkim entuzjazmem przyszli, aby zapisać swoje dzieci. Także kilku uczniów ze szkoły państwowej pragnęło zapisać się do nas. W pierwszym roku szkolnym, te dwie szkoły współdziałały w tym samym budynku: państwowa i urszulańska. W następnym roku szkoła państwowa znalazła dla siebie inne miejsce.

W początkowej fazie, po ufundowaniu nowej szkoły urszulańskiej w Pradze, zaproponowałyśmy uczniom i ich rodzicom wiele zajęć. Raz w miesiącu rodzice zbierali się w sali na parterze naszego klasztoru, aby uczestniczyć w konferencjach na temat wychowania, duchowości, psychologii etc. W jednym skrzydle klasztoru znajdowała się wówczas szkoła muzyczna, więc zaprosiłyśmy profesora od śpiewu, by powiedział rodzicom o ważnej roli śpiewu w rodzinie. Przyszło wielu rodziców i spotkanie zakończyło się śpiewem pieśni związanych z naszym narodem. Rodzice nieraz przychodzą do szkoły także spontanicznie, aby się modlić za swoje rodziny i wspólnotę wychowawczą.

Każdego roku organizowałyśmy rekolekcje dla uczniów podczas Adwentu i Wielkiego Postu. Proponowałyśmy także dni skupienia dla naszych nauczycieli i dla rodziców. Podczas rekolekcji rodziców – w soboty – siostry zajmowały się dziećmi, aby rodzice mogli uczestniczyć w spotkaniach.

Od chwili odzyskania naszej szkoły zastanawiałyśmy się, w jaki sposób można by włączyć religię do programu nauczania młodzieży, tak długo żyjącej w ateistycznym społeczeństwie. Próbowaliśmy różnych dróg, np. uczniowie mogli wybrać między katechezą a etyką chrześcijańską. Po kilku latach eksperymentu, w których nauczanie religii było lekcją trochę osobną i nie notowaną, rozważywszy wszystko, ostatecznie doszliśmy do wniosku, że nauczaniu religii trzeba nadać rangę lekcji z oceną, tak jak w przypadku innych zajęć.

W pierwszych latach, podobnie jak rodzice, wielu uczniów między 12. a 15. rokiem życia prosiło o przygotowanie ich do chrztu.

Gimnazjum – liceum w Kutnej Horze

W Kutnej Horze, dawnym mieście królewskim, znajdują się budynki szkoły urszulańskiej zamkniętej 40 lat wcześniej. Osiemnaście lat temu, z inicjatywy mieszkańców i ludzi mieszkających w pobliżu, zostało otwarte gimnazjum pod patronatem biskupa. Rok później o przejęcie szkoły zostały poproszone urszulanki. Krok po kroku udało nam się ponownie zagospodarować zwrócone nam budynki, zwłaszcza klasztor.

Jeśli chodzi o nauczanie religii, to staramy się wziąć pod uwagę sytuację miasta. Lekcje etyki chrześcijańskiej są włączone w program godzin szkolnych. Katechizacja odbywa się w szkole, ale poza lekcjami. Jest także proponowana w parafii.

Rok szkolny rozpoczynamy i kończymy celebracją Eucharystii. Raz w miesiącu uczniowie mają możliwość uczestniczenia we Mszy świętej podczas lekcji. Uczniowie, którzy nie mają pragnienia uczestniczenia w Eucharystii, przychodzą na lekcje. Zawsze jest wielu uczniów niewierzących (z miasta i z okolic), którzy proszą o możliwość uczenia się w szkole katolickiej.

Po okresie niepewności i wahania, w tej chwili nasza szkoła jest ceniona. Jest otwarta także dla protestantów oraz dla młodzieży, która pochodzi z nowych wspólnot chrześcijańskich utworzonych po rewolucji aksamitnej.

Szkoła w Olomouc – Podstawowa – Gimnazjum

Czwarta nasza szkoła znajduje się w Olomouc na Morawach. W Republice Czech podział historyczny na prowincje jest następujący: Bohemia, Moravia i Silesia. Każda z tych prowincji zaznacza swoją odrębność, jak również w inny sposób przeżywa wiarę. Silesia jest poddana wpływom sąsiadującej z nią katolickiej Polsce. Moravia jest tradycyjnie katolicka i choć dzisiaj powoli ulega wpływom sekularyzacji, to mimo tego większość uczniów naszej szkoły pochodzi z rodzin chrześcijańskich.

Także w tej szkole na początku szukałyśmy sposobu nauczania religii, włączając ją w plan godzin szkolnych. Jednak potem pomyślałyśmy, że lepiej będzie promować nie tylko nauczanie, ale i wychowanie chrześcijańskie, które włączyłyśmy w plan zajęć szkolnych. Na ten cel przeznaczyłyśmy jedną godzinę w tygodniu w każdej klasie.

W szkole podstawowej, w 3-ciej klasie (9 lat) uczniowie są przygotowani do Pierwszej Komunii Św. przez siostrę urszulankę. Niektórzy z nich uczestniczą w Pierwszej Komunii Św. w parafii dlatego, że rodzina woli dołączyć się do innych dzieci, nie tylko po to, aby przeżywać tę uroczystość razem, ale przede wszystkim móc

potem uczestniczyć w różnych akcjach parafialnych. W naszej szkole jest kapelan, dzięki czemu rodzice dzieci na tę wielką chwilę, jaką jest dzień Pierwszej Komunii Św. ich dzieci, także przygotowują się w sposób duchowy. Są więc przewidziane jednodniowe rekolekcje w czasie Adwentu, Wielkiego Postu i w czerwcu, przed samą Komunią Świętą. Tak samo, jak to czynimy w Pradze, jedna z naszych sióstr katechetek przez cały dzień opiekuje się dziećmi.

Z okazji Dnia Szkoły Katolickiej, 16 września, w święto św. Ludmiły¹ (babci św. Wacława), wraz z rodzicami, uczniami i nauczycielami przygotowujemy pielgrzymkę. Zwykle udajemy się do Svaty Kopecek (Święte Wzgórze), miejsca pielgrzymek, którym opiekują się norbertanie. Towarzyszy nam kapelan, o. Gorazd, który należy do tego zakonu. Trwająca 3 godziny podróż, dla jej uczestników jest okazją do nieformalnego „dzielenia się”.

Zakończenie

Kiedy w 1986 r. wstąpiłam tajnie do Zgromadzenia Sióstr Urszulanek, byłam nauczycielką. W tych latach siostry nie pracowały w szkołach, ale wśród dzieci niepełnosprawnych. Jeden z kapłanów powiedział mi: „Dlaczego ty, nauczycielka, wstąpiłaś do nienauczającego zakonu? Odpowiedziałam mu: „Ale my chcemy zwrotu naszych szkół!” Nie przypuszczałam wtedy, w jakim stopniu to, co było tylko żartem, miało spełnić się w przyszłości.

We wszystkich szkołach, po okresie początkowych trudności, krok po kroku udało nam się nawiązać do tradycji mericiańskiej, która na lata została przerwana. Każda szkoła ma swoją własną drogę do tego, aby zrozumieć, w jaki sposób mamy odpowiedzieć na wezwanie 101. artykułu naszych Konstytucji: „Będziemy usiłowały uczynić z naszych szkół oraz innych Instytucji wspólnoty wiary, zaangażowane w pracę wychowania chrześcijańskiego”.

Magdalena Smidova osu
Czecho-Morawia

¹ Św. Ludmiła, babcia św. Wacława, żyła w IX w. i została zamordowana na rozkaz swojej synowej Drahomiry po przekazaniu wiary swojemu wnuczce.



Św. Aniela i bycie liderem w urszulańskiej pracy edukacyjnej – model naszych czasów

Wystąpienie na Międzynarodowym Kongresie na temat wychowania, Aylesford, Anglia, lipiec 2010.

Rozpoczynając to krótkie studium, mam w pamięci fakt, że liczni wychowawcy pracujący w dyrekcji szkół i „gimnazjów” Sióstr Urszulanek, zjednoczeni z tymi, którzy w tej chwili pełnią tę rolę, korzystali z mądrości Anieli. Ufam, że w pomocny dla nas sposób będą mogła zebrać kilka z jej myśli oraz wyzwania.

Mam 3 cele:

1. Zidentyfikować kilka elementów kluczowych, które powinniśmy mieć na uwadze
2. Rozpoznać to, co nas łączy, jako wychowawców urszulańskich, w pasji bycia dla naszych młodych ludzi
3. Zidentyfikować także niektóre wyzwania, które wynikają z kontekstu, w którym prowadzimy naszą misję wychowawczą

Pierwsza część: Zidentyfikować kluczowe elementy w naszej roli wychowania

Uwzględniając ważne kluczowe elementy, które powinniśmy mieć na uwadze, przejdę bezpośrednio do słów św. Anieli, które są naprawdę zdolne z mocą prowadzić liderów. Jasnym jest, że w początkach te słowa odnosiły się do kierowniczek, które formowała i ustanawiała dla nowej fundacji, ale dzisiaj mogą poprowadzić także nas. Czytając je, proponuję, abyśmy miały w umyśle i w sercu naszą ekipę wychowawczą, „nasze gimnazja”, naszych uczniów i ich rodziców.

Musicie rozważyć, jak bardzo powinniście je szanować. Im większy bowiem będzie szacunek, tym większa i miłość dla nich, a im bardziej je ukochacie, tym większym otoczycie je staraniem i opieką (Rady, Prolog, 9-10).

Błagam was, abyście poważały wasze córki i miały je wyryte w myśli i sercu, każdą z osobna, nie tylko ich imiona, ale także ich sytuację, charakter i wszystko, co ich dotyczy (Legat drugi, 1-3).

Kochajcie jednakowo córki wasze, nie okazujcie jednej większej przychylności niż drugiej, wszystkie bowiem są stworzeniami Boga i nie wiecie, jakie są Jego zamiary wobec nich (Rada ósma, 1-2).

Więcej bowiem osiągniecie serdecznością i ujmującym podejściem, niż surowością i ostrym upominaniem, które trzeba stosować tylko w razie konieczności, a nawet i wówczas zależnie od miejsca, czasu i osób (Rada druga, 3-5).

Te słowa wytyczają nam jasny kierunek dla zarządzania i mogą być krótko przedstawione w następujący sposób:

- Szanować wszystkich z którymi pracujemy – ekipę wychowawczą, uczniów, kolegów, rodziców
- Znać i kochać tych wszystkich, z którymi pracujemy
- Zdać sobie sprawę, że szorstkość, twarde wyrzuty i nagany nie dają takich rezultatów, jak życzliwość i dobroć
- Gdy trzeba, żądać wyjaśnień, ale świadomie i zawsze szanując osoby

Ponadto, z innych słów Anieli możemy wywnioskować, jaką wagę przykładła do budowania relacji, uważnego słuchania, do wartościowego komunikowania i do tego, aby nie nadużywać władzy.

Druga część: Zidentyfikować to, co nas łączy razem w kierownictwie

- **Aniela** – nasza wiedza i miłość do tej kobiety, której udało się zmienić oraz ulepszyć życie tylu ludzi i nadal czyni to przez nas. Ona w klarowny sposób przygotowała drogę dla kierownictwa, które miało ją zastąpić.
- **Usiłować we wszystkim działać w najlepszy sposób dla naszych młodych**, bez stania się tymi, którzy tworzą elity oraz bez oddalania się od rzeczywistości. Wprowadźmy w naszych szkołach i w naszych

„gimnazjach” mocną dyscyplinę, ale taką, dzięki której będziemy troszczyć się o wszystkich, opartą na szacunku, podkreślającą godność wszystkich członków wspólnoty.

- **Rzucić wyzwanie *status quo* chciwości i zazdrości.** Zachęcać młodych, aby zwrócili się do tych, którzy są w potrzebie. Posługujemy się wszystkimi środkami, które są w naszych rękach, aby uwypuklić wagę wspólnoty oraz potrzebę działania na korzyść sprawiedliwości społecznej; działając w ten sposób, przygotowujemy młodych do zmiany świata.
- **Wartość Ewangelii** – Aniela była zakorzeniona w Ewangelii miłości; głębia tego przesłania przeniknęła wszystkie jej czyny i *Pisma*, które nam zostawiła. Jesteśmy wezwani do propagowania w naszych szkołach duchowości, która uwydatnia wartości Ewangelii, i która zachęca młodych do życia nimi w przyszłości, także poza drzwiami instytucji, jaką jest szkoła.
- **Aniela zrozumiała wezwanie do życia wiecznego i przekazała je również nam.** Czasami zauważamy, że istnieją szkoły, które mają doskonałe programy studiów, dzięki którym dobrze zajmują się swoimi uczniami. Nasuwa się pytanie: w czym tkwi różnica między tego typu szkołą a szkołą katolicką?

Cytat z książki zatytułowanej „Współczesne wychowanie katolickie”, książka wydana przez Michael Hayes i Liam Gearon (2002), uwydatnia właśnie tę różnicę: *Wizja świata chrześcijanina – katolika, czerpie natchnienie z Objawienia świętych Pism i z Tradycji Kościoła. Wszechświat ma sens, nawet jeśli często jest tajemniczy. Chociaż nasz świat jest często rozdarty przez cierpienie, nasze miejsce w świecie, czasem dla nas bardzo niezrozumiałe, uznajemy je jednak za mające cel. To właśnie daje wychowaniu katolickiemu nadzieję; ono nie jest przewidziane na krótki czas, ono jest raczej wieczne.*

Trzecia część: Zidentyfikować wyzwania, które wpływają z naszej misji wychowawczej

Aniela nie spieszyła się, aby przygotować nową „ekipę kierowniczą”! Jako zarząd jesteśmy wezwani, aby postępować podobnie, tzn. zaangażować się w nieustanną formację naszej ekipy wychowawczej wg duchowości św. Anieli. Na to potrzeba czasu, energii, a także środków finansowych. Możemy także, używając naszej dewizy *Serviam*, skutecznie upewnić się, czy nie straciliśmy z oczu wyzwania, które we wszystkich kulturach mobilizuje nas, aby przeciwstawić się konsumpcjonizmowi i egoizmowi.

To zadanie w dużej mierze sprzeciwia się temu, czego oczekuje nasze społeczeństwo oraz bezlitosnej sile informacji wysyłanych przez media. Musimy stale szukać środków, aby pomóc naszym młodym odkryć, że „mieć więcej” nie znaczy „być bardziej szczęśliwym”.

W czasie niedawnej konferencji w Rzymie, poświęconej tematowi wyzwań życia zakonnego w świecie globalizacji, o. Daniel Groody CSC wzywał wszystkie osoby obecne na konferencji, aby nie tylko dawały młodym ludziom to, co jest najlepsze w wychowaniu akademickim, ale także uczyły ich „dobrze kierować ich sercem”. Dodał też, że młodzi są szczególnie narażeni na wpływy i presję wszystkiego, co spotykają na drodze, szczególnie za pomocą Internetu. W konsekwencji są zdezorientowani emocjonalnie i nie wiedzą w jakim kierunku iść.

W odpowiedzi na powyższe zagadnienia, jako dyrektorzy naszych szkół i „gimnazjów” powinniśmy:

- Rozważyć rolę wychowania emocjonalnego
- Organizować lekcje na temat rozeznawania
- Otwierać umysły młodych na rzeczywistość polityczną i na struktury światowe, które są przyczyną ubóstwa. Wszystko to w celu, aby młodzi stali się „myślącymi”, „dobrze poinformowanymi” ludźmi, którzy wiedzą jakie postawić pytanie
- Zachęcać do dialogu międzyreligijnego, aby pogłębić znajomość innych grup ludzi wierzących

Często mówimy o „profesjonalizmie” w wychowaniu i to jest zrozumiałe. We wszystkim, co robimy, musimy szukać norm jak najbardziej wzniosłych. Jednakże Aniela kierowała innymi z pokorą, czego my same również powinnyśmy się nauczyć. Aniela, zanim coś zadecydowała, nie bała się poprosić innych o zdanie. Być może my same powinnyśmy wziąć z niej przykład. Jako przywódcy nie jesteśmy jedynymi, którzy posiadają wszystkie odpowiedzi! Musimy być na tyle pokorni, by, kiedy to jest wskazane, u innych szukać rady. Jako przewodniczka Aniela spędzała czas ze swoimi siostrami; my także powinnyśmy poświęcać czas naszym uczniom, rozmawiać z nimi, szukać sposobu, aby ich poznać i dać im okazję, aby i oni również nas poznali.

Kończąc, Aniela w *Radach* i *Testamencie* naucza nas, by być gotowymi przekazać dobrze przygotowane jasne struktury zarządu tym, które będą następować po nas. Bardzo ważne jest, by, jeśli to konieczne i wydaje się roztropne, być gotowymi do zmiany. W ostatnim legacie Aniela, żegnając się z siostrami, powiedziała: „Do widzenia”. Także tego możemy się od niej nauczyć, ponieważ dla nas jako liderów istnieją momenty, w których powinnyśmy pożegnać uczniów i wspólnotę wychowawczą. Mamy to czynić w duchu wdzięczności i uznania dla wszystkiego, co wspólnie przeżywaliśmy, dziękując nawet za te momenty, które były trudne. Do tych, których opuszczamy, powinnyśmy adresować słowa serdeczne i zachęcające na drogę, która się przed nimi otwiera.

Pozostawiając swoje ostatnie przesłanie, nie tylko dla odpowiedzialnych Towarzystwa, ale w jakimś sensie dla wszystkich tych, którzy w ciągu wieków pójdą w jej ślady, przekazuje nam ostatnie słowo jako dar: „[...] daję wam wszystkim pocałunek pokoju [...]. Amen”.

Z podziękowaniem dla s. Ignatius Stone za L’Alphabet Anieli (2009)

Alice Montgomery osu
Anglia – Rzym



Anglia: Roczna sesja wychowania urszulańskiego

Dziesięć lat temu na poziomie prowincji zadałyśmy pytanie: w jaki sposób płomień urszulański mógłby się dalej rozszerzać w naszych dziełach apostolskich? Nasze dzieła wychowawcze stały się bogatymi polami dla rozwoju różnych możliwości. W szczególności było coraz bardziej oczywiste, że nie mamy zbyt wielu sióstr, aby dalej prowadzić szkoły i rozwijać w nich ducha urszulańskiego. Proces przepisywania szkół Gimnazjum-Liceum (wiek 12+ - 18+) odpowiednim diecezjom już się rozpoczął przez utworzenie odrębnych funduszy charytatywnych lub firm dla naszych „niezależnych szkół przygotowawczych” (wiek przedszkolny – 11 +. Szkoły Gimnazjum-Liceum są częścią administracji lokalnej, są wspomagane przez państwo dla dzieci katolickich, w obszarach, które istnieją; „niezależne przygotowanie szkół” odnosi się do szkół płatnych i są bardziej wolne jeśli chodzi o prawodawstwo zarządzania).

W 2002 roku wszyscy dyrektorzy i ekipy wyższego szczebla naszych szkół (w tym także Brentwood) oraz zainteresowane Urszulanki, zostali zaproszeni na 24-godzinną sesję. Uczestniczyło w niej 25 osób. Powoli liczba osób uczestniczących w sesjach powiększała się o innych członków poszczególnych szkół tak, że w tym roku zapisało się 60 osób. Podejmowano wysiłki w celu znalezienia odpowiedniego środowiska i miejsca do pracy, które mogłoby ułatwić wzajemne oddziaływanie pomiędzy uczestnikami. Wybrane miejsce, „Holiday Inn” we Wrotham, małej wsi położonej w równej odległości od wszystkich szkół, okazało się idealne. Jest wygodne i oferuje przestrzeń dla spotkań i odpoczynku. Jedzenie jest doskonałe! W pierwszych latach sesja odbywała się pod koniec stycznia. Ostatnio wyznaczono pierwszy weekend marca – datę bardziej wygodną dla szkół.

Od czasu pierwszego spotkania program tych 24 godzin nie uległ dużej zmianie. Uczestnicy przybywają w piątek między godziną 16.00 a 17.00. Po zainstalowaniu się, zaplanowana jest konferencja na temat św. Anieli wygłaszana przez różne siostry urszulanki. Po posiłku wieczornym przewidziany jest odpoczynek i czas na zapoznanie się.

W czasie pierwszych spotkań przedstawiano wiele wspianiałych materiałów. Z czasem okazało się jednak, że uczestnicy pragnęli mieć więcej czasu na refleksję, co w tej chwili stało się już normą. Uczestniczący mogą wypocząć, pogłębić zaproponowane teksty, a czasem wymienić zdania z innymi. Ten sposób prowadzenia sesji przez wszystkich jest bardzo ceniony.

W sobotę dzień rozpoczynamy krótką wspólną modlitwą. Potem następuje wykład dotyczący głównego tematu sesji, który wygłaszany jest przez zaproszonego prelegenta. W 2002 r. konferencję głosiła matka jednej z naszych uczennic ze swoją córką. Mówiły o tym, w jaki sposób można ich zdaniem scharakteryzować wychowanie urszulańskie. W 2004 r., zmarły niedawno Michel Edwards, który pracował z Komisją Wychowania Diecezjalnego, mówił o św. Anieli i wychowaniu; z tym samym tematem został zaproszony na odbywające się w Rzymie spotkanie szkół urszulańskich z Europy.

Czasami koncentrowaliśmy się na wychowaniu urszulańskim w innych prowincjach, zwłaszcza wtedy, gdy przyjechały do nas urszulanki z innych kontynentów. Za dobry przykład mogłaby posłużyć konferencja zatytułowana: „Wychowanie urszulańskie w Indonezji”, która została wygłoszona przez s. Anastazję Bili i s. Margriet Gunawan (również w 2004 r.).

W 2007 r. s. Mary Lapping (USA – Centrum) podjęła temat: „Nasza umiłowana ziemia”, a w 2009 r. s. Madonna O’Hara (także z USA – Centrum) pokierowała warsztatem w oparciu o odpowiedzi otrzymane ze wszystkich szkół na temat obecności urszulańskiego etosu w różnych obszarach, takich jak: struktura szkoły, zarządzanie, personel, rodzice. Przed i po Sesji Wychowawczej, siostry z USA przewidziały program wizyt wszystkich naszych szkół.

Inne tematy były skoncentrowane na aktualnych sprawach dotyczących współczesnego życia społecznego. Pokazano prezentacje: „Medal zaufania” na temat handlu osobami, przede wszystkim kobietami, „Dialog międzyreligijny” (przygotowany przez bpa Patryka Lyncha i o. Damiana Howarda SJ), „Kapelan w szkołach”, „Odnowicielska sprawiedliwość w szkołach”, „Poszukiwacze Azylu: Twarze, fakty i figury”, „Bóg, wyobrażenia i duch cyfrowy”.

W tym roku tematem były media: „Z mediami milczenie nie jest złotem”. W zależności od długości i formy wykładów, wymiana myśli w sposób nieformalny albo w grupie, miała miejsce w ramach programu przedpołudniowego. Zawsze była potrzebna. Dla wielu osób okazywała się stanowić źródłem refleksji.

Jedną z największych, stałych korzyści płynących z tych Sesji Wychowawczych jest zawiązanie więzi lub ich wzmocnienie pomiędzy dużą liczbą szkół. Jednym z pierwszych i najlepszych przykładów jest zredagowanie książki *Nasza koncepcja szkół urszulańskich*, obecnie używanej w naszych szkołach do formowania uczniów. Książka została opracowana przez międzyszkolną grupę kierowników szkolnych i ich współpracowników pod dyrekcją s. Maureen Moloney.

Dwa inne przykłady: najpierw sesja dla uczniów 6-go roku (ostatnia klasa szkoły podstawowej), a potem 7-go i 8-go roku (dwie pierwsze klasy licealne), zostały przygotowane dzięki ciężkiej pracy Bernadetty Briffa, kapelana „Wyższej Szkoły Urszulańskiej” w Wimbledon (na Zachodzie kapelanami są czasami kobiety). Ścisłe współpracowała ona z nauczycielami innych szkół oraz z kilkoma najmłodszymi uczniami 10 roku (15 lat i +), którzy są liderami. Reakcja nauczycieli i uczniów była pozytywna.

Co roku odbywa się także jednodniowe spotkanie dla uczniów urszulańskich 12-go roku (17 lat i +) na tematy przekazane przez Sesję, np. „Handel kobietami” i „Praca z Poszukiwaczami Azylu”. Sesja z 12-tych rocznikami została zapoczątkowana przez asystentkę szkoły urszulańskiej w Westgate, Anne Donelly. Te dwie sesje dla uczniów miały miejsce w Aylesford, w centrum duchowości karmelitańskiej, we wsi Kent, blisko Maidstone. To samo centrum zostało wybrane na światowe spotkanie dyrektorów i nauczycieli z wielu prowincji, które odbyło się w lipcu 2010 r. pod dyrekcją Julii Waters, dyrektorki „Wyższej Szkoły Urszulańskiej” z Wimbledon. (Spotkanie podane w Biuletynie Międzyurszulańskim). Ostatnio s. Kathleen Colmer rozszerzyła sieć kontaktów między starszymi uczniami w naszych szkołach, wprowadzając projekt-usługę „Urszulańskie Linki”, w którym uczniowie angażują się, aby pomagać innym lub zrobić projekt na terenie prowincji lub poza jej granicami (jak Nowy Orlean w USA) albo w regionie w potrzebie na terenie Wielkiej Brytanii (jak Wythenshawe).

Od momentu zainicjowania tych akcji, popołudnia na rocznej Sesji Wychowania nabrały nowego życia. Tradycyjnie, czas między śniadaniem i Mszą św. był łatwiejszy do wypełnienia. Teraz odpowiedzialni za nowe pomysły lub te powstałe wcześniej mówią o tym, co już zostało zrealizowane albo o pracy, która trwa obecnie. W tym też

czasie przygotowywane są apele poświęcone zazwyczaj tematowi pracy urszulanek w niedogodnych regionach świata, np. w części Timoru Wschodniego (2005), a w tym roku w Etiopii. Szkoły są zawsze gotowe przyjąć takie wezwanie, które traktują jako integralną część ich dziedzictwa.

Sesja Wychowania kończy się Mszą św. niedzielną o godz. 16.00, prawie zawsze celebrowaną przez O. Wilfreda McGreala OCD, który od dawna związany jest z urszulańskimi szkołami, a który obecnie jest prowincjałem karmelitów. Mieszka stosunkowo blisko Wrotham i jego przyjazd uważany jest za ważny moment w czasie całej Sesji. Podczas Mszy św. uczestnicy są zachęceni do uświadomienia sobie więzi, które się nawiązały lub przywołania tych zawiązanych wcześniej.

Potem myśli zaczynają skupiać się na planowaniu następnej rocznej Sesji. W 2012 r. będzie ona specjalna – przypada bowiem 10. rocznica naszych Sesji.

Anne Benyon osu
Anglia



Praca socjalna w szkole w Słowacji

Streszczenie:

Alternatywa dla wyrugowania fenomenów negatywnych i stymulowania pozytywnych w Instytucjach wychowawczych w Słowacji polega na wprowadzeniu nowego zawodu w szkołach, tzn. szkolnego pracownika socjalnego. Ten artykuł przedstawia eksperyment praktyczny s. Magdaleny Ciuttiov'y, osu, szkolnego pracownika socjalnego, w Szkole Podstawowej Anieli Merici w Trnawie, w Słowacji, między 2006 a 2010 r.

Słowa kluczowe: *szkoła, rodzina, pracownik socjalny w szkole, podejście pedagogiczne w duchu mericiańskim, prewencja, interwencja, współpraca*

Praca socjalna w szkołach w Słowacji jest jeszcze w fazie początkowej, chociaż około dziesięciu lub piętnastu lat temu zostały już podjęte wysiłki i inicjatywy w tym kierunku, aby włączyć ją w prawa państwowe i w ten sposób stworzyć nowe pole dla tego typu pracy w kraju. Odtąd rosnące w szkołach problemy mogą być uważane przede wszystkim jako porządek społeczny. Szkoły stały się w ten sposób ważnym miejscem działań dla pracownika socjalnego.

Kilku autorów w naszym kraju ostrzegło nas przed negatywnymi zmianami w klimacie szkół. Od 2000 r. Wydział Pracy Socjalnej Uniwersytetu w Trnawie skoncentrował się na studiach dotyczących czynników zdolnych podtrzymywać zakłady pracy socjalnej w systemie szkolnym. Takie rozwiązanie pomogłoby polepszyć atmosferę w szkołach.

Zdobyłam pewną wiedzę o szkolnej pracy socjalnej zagranicą, pytając ekspertów w tej dziedzinie. W ciągu 4 lat mojego własnego eksperymentu w szkołach urszulańskich w Trnawie miałam okazję osobiście zobaczyć szeroki wachlarz problemów społecznych wśród uczniów i ich rodzin. Opierając się na wynikach poszukiwań w różnych szkołach, zauważyłam ogromną potrzebę wprowadzenia szkolnej pracy socjalnej w naszych szkołach.

Razem z moją koleżanką, studentką wymienionego wyżej Departamentu Pracy Socjalnej, zaczęłyśmy interesować się możliwością rozpowszechnienia szkolnej pracy socjalnej w szkołach w Słowacji. Korzystając z pomocy naszych profesorów, sporządziłyśmy listę kompetencji koniecznych w pracy socjalnej w szkołach Słowacji, przewidziałyśmy czynności praktyczne, które można by podjąć. Po otrzymaniu dyplomu na Uniwersytecie w Trnawie (licencjat z pracy socjalnej), usiłowaliśmy rozpocząć tę pracę.

Jako członek międzynarodowego Instytutu Zakonnego, którego misja polega na wychowywaniu, dając pierwszeństwo szkołom katolickim, i jako członek Prowincji, która założyła 4 szkoły w Słowacji, miałam możliwość, za pozwoleniem Ministra Edukacji, utworzenia nowego stanowiska: pracownika socjalnego w naszych szkołach. To właśnie w ten sposób zaczęłam pracować w Szkole Podstawowej św. Anieli w Trnawie.

W Konstytucjach (art. 101) jest napisane, że nasze szkoły zrealizują swój cel w miarę jak zjednoczą profesorów, rodziców, uczniów wokół tego samego zadania wychowawczego i przedłużą jego wpływ na rodziny. Cała moja praca polegała więc na stworzeniu zjednoczonej i harmonijnej wspólnoty wychowawczej, łączącej szkołę i rodzinę. Ta wspólnota powinna być ugruntowana na woli ulepszenia informacji na temat uczniów i komunikacji, zdolności rozwiązywania konfliktów w sposób pozytywny i możliwości spędzania czasu na słuchaniu i dialogu. W ten sposób, wspólnota stawałaby się elementem komunikacji między szkołą, rodziną i instytucjami zawodowymi. Starłam się budować most między szkołą i rodziną oraz ześrodkować moją pracę na współpracy z innymi służbami powiązanymi z uczniami: profesorami, ekspertami, organizacjami i instytucjami, które mogłyby pomóc w rozwiązywaniu aktualnych problemów.

Moje zadania obejmowały następujące obszary:

- Praca w sieci
- Ukierunkowanie na działania specjalne
- Współpraca i praca zespołowa
- Administracja
- Zapobieganie – wykorzystanie programów prewencyjnych
- Informacja
- Poradnictwo dla uczniów, profesorów, rodziców
- Interwencje w sytuacjach kryzysów
- Wypadki w pracy
- Wspomaganie uczniów mających szczególne potrzeby (na przykład pomoc w integrowaniu się z innymi)
- Wspomaganie rodzin z potrzebami socjalnymi
- Odwiedziny w domu
- Lekcje wspólne z nauczycielami

Ponadto, dzięki nieformalnemu podejściu, starałam się być katalizatorem, gromadzić ludzi do tworzenia środowiska, które w skuteczny sposób pomaga rozwiązywać problemy. *Będziecie ostrożne i czuwające, aby poznać i rozumieć postępowanie waszych córek, i aby posiadać znajomość ich potrzeb duchowych i doczesnych* (Rada czwarta, 1).

Naczelne problemy, z którymi spotkałam się w szkole, odnosiły się do: zachowania uczniów, napadów i zastraszania, zespołów złego obchodzenia się z dziećmi, konsekwencji rozwodów, potrzeb społecznych rodzin i nadużywania narkotyków.

Próbowałam podchodzić do dzieci w duchu mericiańskim; zwracałam uwagę w szczególności na uczniów, którzy przeżywają trudne sytuacje i próbowałam podejmować pracę nad ich całościowym rozwojem.

Proszę, abyście poważały wasze córki i miały je wryte w myśli i sercu, każdą z osobna, nie tylko ich imiona, ale także ich sytuację, charakter i wszystko, co ich dotyczy (Legat drugi, 1-3).

Na początku wyznaczono mi czas na spotkania z uczniami podczas godzin lekcyjnych, rekreacji i spotkań w szkolnych klubach. Rozmawiałam z nimi, podejmowałam różnego rodzaju działania oraz stosowałam gry przeznaczone do

budowania zachowań prospołecznych, które miały na celu prowadzenie uczniów do pracy wspólnotowej zamiast wzajemnego konkurowania, szanowania się i zwracania uwagi na innych. Przy współudziale rodziny podczas spotkań podejmowałam również działania umożliwiające stosunkowo wczesne wykrycie symptomów zachowań społeczno-patologicznych, próbowałam stawiać uczniów w sytuacjach wysokiego ryzyka. Inne działania miały na celu zmianę zachowań lub niedopuszczenie nawrotu zachowań społeczno-patologicznych.

Przez osobistą pracę z uczniami w sytuacjach niebezpiecznych starałam się zwiększyć w nich świadomość ich własnych zdolności, ocenić ich odpowiedzialność osobistą, określać zadania społeczne w klasie, uświadomić im wartość sukcesu i szczęścia, zawsze szukając współdziałania rodziców.

W terenie praca z rodzinami obejmowała także pracę pastoralną, udzielanie porad przeznaczonych dla rodziców i uczniów, np. w sytuacji, gdy jeden członek rodziny zażywał narkotyki. Mieliśmy jedno miejsce spotkań. Spotykaliśmy się regularnie, raz w tygodniu, w międzynarodowej wspólnocie chrześcijańskiej Cenacolo. Zadanie to łączyło się także z funkcją koordynatorki w podejmowaniu działań prewencyjnych dotyczących narkotyków, którą podjęłam na początku roku szkolnego.

Po 4 latach pracy w szkole, moja koleżanka (która pracuje w szkole państwowej) i ja, mogłyśmy zobaczyć, że nasze społeczeństwo jest zainteresowane możliwością zaproszenia pracowników socjalnych do szkół. Stało się tak ze względu na dobre wyniki naszej pracy, chociaż mimo to wciąż istnieją przeszkody w tym, aby szkolna praca socjalna została włączona w prawo. Widzimy wiele problemów dotyczących pieniędzy, warunków pracy itp.

Pomimo, że podejmowana praca była dla mnie wyzwaniem, jestem wdzięczna Panu za to doświadczenie, które było dla mnie okazją do wzrostu.

Święta Aniela stwierdza: *Działajcie, nie tracie czasu, wiercie, wysilajcie się, ufajcie, głośno wołajcie w swym sercu do Niego, a bez wątpienia ujrzycie rzeczy cudowne, jeśli tylko wszystko będziecie kierowały ku czci i chwale Jego Majestatu i dla dobra dusz* (Rady, Prolog, 17-18, 15).

Magdalena Ciuttiova, osu
Słowacja



„Siate piacevole” – Bądźcie życzliwi

Moje długie życie rodzinne i zawodowe, zostało głęboko naznaczone kolorytem urszulańskim. Wspomnienie spotkań niedzielnych z moją ciocią, Matką Teresą, dyrektorką szkoły podstawowej w Mons, nadal pozostaje żywe. Wpływ na mnie miały Siostry i wspólnoty, które odwiedzałem w ciągu wielu lat, w szczególności „Sainte-Famille” i „Caillou Blanc”, które stały mi się bliższe, gdyż oświeciły zarówno moją drogę zawodową, jak i osobistą.

Niedawno zostałem przyjęty w Merici (Saint Saulve) przez siostry z Mons, które tam mieszkają. Znow odnalazłem to szczególne, ciepłe urszulańskie przyjęcie, ujmującą grzeczność, troskę o dobre samopoczucie duchowe i intelektualne.

W jaki sposób, idąc w ślady sióstr, w tym samym duchu, zapewnić w szkole wzrost i rozwój dzieciom i wszystkim, którzy się nimi zajmują? W jaki sposób, w dużej wspólnocie szkolnej, połączyć wiele dróg osobistych?

Rozwiązaniem wydaje mi się: strzeżenie otwartych drzwi, bycie dostępnym i otwartym na słuchanie i dzielenie się, podejmowanie prób, aby drogi krzyżowały się w czasie spotkań, by węzły życia przeplatały się, dając nadzieję na przyszłość. Ze szczególną uwagą trzeba towarzyszyć osobom, których droga wiedzie nad przepaścią, które zbyt pogrążają się w trudnościach, spieszą się i wiedzą, że doszły do kresu.

Uczeń przytłoczony porażkami wbrew temu, co podpowiada mu serce, powinien zrezygnować z drogi, którą wybrał. Powinien zostać chwycony za rękę i otoczony troską w cierpliwym poszukiwaniu nowej przyszłości.

Cierpienie fizyczne powoduje przedwczesną śmierć, niekiedy kładzie kres drogi zaledwie rozpoczętej przez dziecko lub dorastającego młodzieńca. W szacunku dla wolności tego, kto cierpi, trzeba zapewnić mu szczególną opiekę, aby pomóc mu odnaleźć inną drogę rozwoju.

Dostrzegając zawirowania w życiu małżeństw, rodzin, dorosłych, nauczycieli, wychowawców, personelu szkolnego, rodziców – uczniowie mogą się zachwiać, stracić zaufanie. Jeśli zechcą, trzeba im pomóc w znalezieniu równowagi; jeżeli będą tego chcieli, dobrze jest rozmawiać osobiście z każdym i pomóc im nieść ich ciężar – bez tego nie mogą wzrastać, ci, do których jesteśmy posłani i my też bez tego nie możemy wzrastać.

Wznosić oczy ku górze, nie pozostawiać spojrzenia, aby się zagubiło na równinie drogi, którą idziemy, nie zatracić ducha w codzienności. U podstaw muru zrobić wyłom nadziei, np. przez słowo, lub inne środki wyrazu (między innymi artystyczne) lub przez zaangażowanie, dzielenie się, refleksję podczas liturgii. Przyciągnąć wzrok tych, którzy są nam powierzeni ku Temu, który jest Drogą, i z szacunkiem dla ich wolności towarzyszyć im w ponownym odkrywaniu osobistej drogi życia, wiary oświeconej przez Ewangelię.

W naszej kulturze mericiańskiej znajduje się słowo, więcej niż słowo, sposób życia, który jest dla mnie światłem – zaproszenie naszej Założycielki: „Bądźcie życzliwi”. Jest ono prawdziwym programem życia, ideałem, który powinien być wcielony w życie dla tych, którzy idą za nią, a w szczególności dla tych, którzy nauczają. Malujmy więc nasze życia urszulańskimi kolorami!

Philippe Laurent
Belgia



Działalność charytatywna w Holandii

Od 1971 do 1998 r. byłam nauczycielem geografii w szkole (uczniowie od 12 do 19/20 lat), od 1999 r. jestem na emeryturze.

W naszej szkole mieliśmy dewizę: „Otoczyć opieką naszego sąsiada” (bliskiego lub dalekiego). Każdego roku podejmowaliśmy, (po zajęciach dotyczących potrzeb Trzeciego Świata), w szczególności z uczniami klas licealnych, działalność mającą na celu zbiórkę pieniędzy przeznaczonych na projekt w Trzecim Świecie. Przedsięwzięcia podejmowane przez uczniów były ogromne; oczywiście, wykonywaliśmy działania, takie jak: zakupy dla osób starszych, sprzedawanie cukierków robionych w domu i innych rzeczy, ale także próbowaliśmy np. przekonać pewnego nauczyciela, który miał długie włosy i długą brodę, aby je zgolił.

Inną działalnością, podejmowaną szczególnie przez uczniów z 4-tej klasy, było poświęcenie jednego dnia dla osób niepełnosprawnych umysłowo lub fizycznie w centrum opieki znajdującym się obok szkoły. Wzruszającym widokiem było widzieć chudych chłopców, mających trudności z zarządzaniem własnym ciałem, jak opiekują się innymi osobami i starają się o to, aby sprawiać im radość.

Moje modlitwy za młodzież – modlę się, aby wzrastała w dojrzałości, szanowała wszystkie osoby i była naczulona na bliźnich.

Redempta Leerssen osu
Holandia

SPIS TREŚCI:

<i>SERVIAM</i> : Doświadczenie kultury służby	2
Aniela Merici i tradycyjne wartości senegalskie	4
<i>SERVIAM</i> : Bezinteresowna służba	12
Podstawowa wartość globalnej edukacji: z perspektywy jednej z uczennic	14
Edukacja globalna w duchu świętej Anieli	16
Charyzmat Anieli w moim życiu i mojej pracy w „Ursuline Academy” w St Louis, Missouri	25
Pomagać we wzięciu odpowiedzialności w duchu św. Anieli: Piaui, Bresil	30
Budować mosty razem z Anielą: refleksja z Wymiany 2010	32
Co znaczą dla mnie słowa św. Anieli	34
Cel i misja	36
Bóg jest wzorem i nauczycielem	39
Mogę być mostem dla moich uczniów	42
Idealna nauczycielka urszulańska widziana oczami maturzystki	46
Wychowanie etyczne w szkołach urszulańskich w prowincji tajlandzkiej	50
Prezentacja Tajwanu	53
Urszulańskie miasteczko uniwersyteckie – Utopią?	61
Inspirowani przez Boga	64
Moje urszulańskie wzorce	70
Wenzao kryje w sobie historię wielu ludzi i jest szkołą z tradycjami	72
Urszulański nauczyciel z Tajwanu	75
Miasteczko chrześcijańskie ożywiane przez Centrum Służby Duchowej	77
„Przekazać pochodnię” w Czecho-Morawii	80
Św. Aniela i bycie liderem w urszulańskiej pracy edukacyjnej – model naszych czasów	84
Anglia: Roczna sesja wychowania urszulańskiego	89
Praca socjalna w szkole w Słowacji	93
„Siate piacevole” – Bądźcie życzliwi	97
Działalność charytatywna w Holandii	99

TŁUMACZYŁY:

Siostra	tłumaczyła z języka	strony
s. Róża Falkiewicz	francuskiego	1 - 11
s. Lidia Panasiuk	francuskiego	12 - 24
s. Ilona Żarska	francuskiego	25 - 33
s. Jadwiga Grzenkiewicz	angielskiego	34 - 60
s. Małgorzata Kloza	angielskiego	61 - 79
s. Janina Olchawa	francuskiego	80 - 100